ROK X. Wyd. A. B. Katowice, niedziela 10-go listopada 1935 r. Nr. 309
Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem
Cena egzemplarza 10 groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nacz.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.

Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon 304-26. — P. K. O. Katowice 303-551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacje: Chorzów: Gimnazjalna 21, tel. 411-33. Bielsko: Nad Niprem 2. Tel. 36-57. Lubliniec: Rynek 8. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Abonament z odnoszeniem do domu miesięcznie 2 zł 50 gr
Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.00, w tekście zł 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł 35.00, 100—200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,80. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 58 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0,10, matrymonjalne zł 0,30).

Rząd obniży komorne!

WARSZAWA (tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono teksty dekretów, które ukażą się w „Dzienniku Ustaw" we wtorek lub w środę po uprzedniem przedstawieniu ich Prezydentowi Rzeczypospolitej do uznania. Pierwsza serja dekretów uchwalonych w dniu wczorajszym obejmuje podatek od uposażeń urzędników państwowych oraz szereg dekretów mających na celu obniżenie kosztów utrzymania. Najważniejszym jest dekret o obniżeniu komornego. Według projektu, jaki wpłynął w dniu wczorajszym na Radę Ministrów przewiduje się obniżkę komornego od wszystkich mieszkań w starych domach bez względu na ilość pokoi jedynie z pewnem zróżniczkowaniem skali obniżki zależnie od wielkości mieszkania. Sprawa komornego w nowych domach ma być poruszoną później. Mimo przewidywań, że w nowych domach komorne nie będzie obniżone, nie jest jednakże wykluczone, że obniżka komornego w tych domach również nastąpiłaby. W każdym razie nie stanie się to w pierwszej serji dekretów.

U. P. Wicepremjera Kwiatkowskiego interwenjowała w sprawie obniżki komornego delegacja Związku zrzeszeń właścicieli nieruchomości, wskazując, że obniżka komornego zmniejszy wpływy Skarbu Państwa z tytułu podatków od nieruchomości o około 35 miljonów złotych rocznie. Rząd liczy się z tem, jednakże dla zrekompensowania strat świata pracy, wynikłych z opodatkowania, zdecydowany jest obniżkę komornego przeprowadzić. Pozatem Rząd zamierza w najbliższym czasie wogóle rozwiązać całokształt zagadnienia mieszkaniowego w Polsce i przystąpi również do rewizji sprawy zadłużenia nowych domów oraz obniżenia komornego również i w tych domach.

Jak słychać obniżka komornego wynosić ma do trzech pokoi z kuchnią włącznie 15 proc., czterech i pięciu pokoi z kuchnią 10 proc., a przy większych mieszkaniach 5 proc. Obniżka obejmie domy, wybudowane przed rokiem 1914 włącznie oraz wszystkie domy państwowe, samorządowe, domy Z. U. P. U., Banku Gospodarstwa Krajowego i t. zw. domy kolejowe.

KARMELKI OWOCOWE
kwaskowe orzeźwiające
2584 1 kg zł. 4,35
E. WEDEL

Zamach bombowy na cesarza Abisynji?

Addis Abeba. Dementowana początkowo z wielką stanowczością przez abisyńskie koła oficjalne wiadomość o usiłowanym zamachu bombowym na pałac cesarski znalazła ostatecznie swe potwierdzenie.

Jeden z dziennikarzy angielskich pozostający w stolicy abisyńskiej zdołał bowiem stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że w dniu 4 bm. funkcjonarjusze policji znaleźli w pałacu cesarskim bombę.

Zaalarmowana natychmiast straż pałacowa usunęła niebezpieczny przedmiot. Stwierdzono, iż bomba była pochodzenia zagranicznego i została złożona w tem skrzydle pałacowem, w którem zamieszkuje cesarz i jego rodzina.

Wiadomość o wykryciu zamachu rozeszła się lotem błyskawicy po całem mieście, lecz dyrekcja policji na rozkaz cesarza wydała natychmiast komunikat dementujący kategorycznie wszelkie wiadomości o usiłowanym zamachu.

Zachodzi przypuszczenie, że nie ujęci dotąd sprawcy znajdują się jeszcze w stolicy.

Wedle dotychczasowych wyników dochodzeń policyjnych zamachowcą jest pewien cudzoziemiec, który przybył do Addis Abeba w pierwszych dniach listopada na trzy dni przed podłożeniem bomby. — Policja jest już na tropie sprawcy.

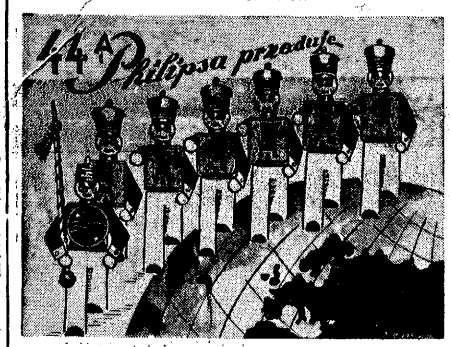

NA RATY
tylko
w firmie
Grimm i Kamieński
Katowice, ul. 3-go Maja 23 Telefon nr. 324-55
Bielsko, Legjonów 1

Na Zamku.

WARSZAWA. P. Prezydent R. P. przyjął dziś 5 delegację Zw. Oficerów Rezerwy w osobach marszałka Sejmu Stanisława Cara, min. gen. Góreckiego i gen. Dąbkowskiego. Następnie przyjął prezesa Banku Polskiego Wróblewskiego.

Dzień 11 listopada wolny od zajęć szkolnych.

WARSZAWA. Ministerstwo WR. i OP. komunikuje, że dzień 11 listopada jako rocznica odzyskania niepodległości jest wolny od zajęć szkolnych. W dniu tym we wszystkich szkołach zorganizowane zostaną uroczyste obchody, podczas których odczytana będzie odezwa kierownictwa Ministerstwa WR. i OP. proff. Chybińskiego do młodzieży.

M/S „Batory" na ukończeniu.

WARSZAWA. M/„Batory" znajduje się w Montfacone w stadjum końcowych prac. Najważniejsze roboty na statku zostały już wykończone, silniki ustawione są na fundamentach, pokłady, maszty, dźwigi całkowicie gotowe. Nad wewnętrznem urządzeniem pomieszczeń mieszkalnych prace posuwają się szybko naprzód tak że statek w zapowiedzianym terminie, tj. w lutym lub marcu oddany będzie do użytku.

Rekord Smitha pobity.

PORT DARWINA. Lotnik australijski Broadbent wylądował tutaj, pobiwszy ustalony przez Kingsford Smitha rekord samotnego lotu z Anglji do Australji o 7 godzin i 28 min. Broadbent wyleciał z Croydon w dn. 2 listopada i przybył do Australji w 6 dni, 21 godz. i 19 minut.

Montownie fordów w Polsce?

WARSZAWA (tel. wł.) Do Warszawy ma przybyć podobno w najbliższym czasie grupa przedstawicieli koncernu samochodów Forda, którzy w związku z nowoogłoszonemi przepisami o koncesjach na fabryki i montownie samochodów mają zbadać możliwości utworzenia w Polsce montowni samochodów Forda.

Polityczny proces przeciw Słowakom.

BRATISLAWA. Władze czeskie wytoczyły proces 34 uczestnikom demonstracyj, jakich widownią była słowacka gmina Szarfia w maju br. podczas zgromadzenia słowackiego stronnictwa ludowego. Na zgromadzeniu doszło do pobicia czeskiego ludowca. Proces ten budzi wielkie zainteresowanie w kołach słowackich.

Szlacheine likiery
Karol Mutz (2329)
odznaczone najwyższemi nagrodami
Paryż - Liége - Bologna - Nice

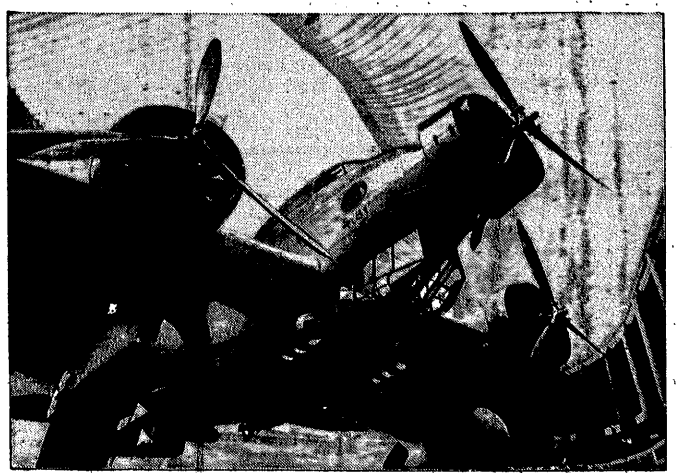

Olbrzymi włoski samolot bombowy z uczepionemi u podwozia bombami, każda wagi 800 kilogramów. Samolot ten wogóle zabiera z sobą trzy tysiące kilogramów bomb. Pomimo tak znacznego obciążenia samolot ten — który ostatnio wysłany został na teren wojny Abisynji — na wysokości cztery tysiące metrów osiąga szybkość 350 kilometrów na godzinę.

Poseł Arciszewski u p. Tjtulescu.

BUKARESZT. Poseł R. P. Arciszewski przyjęty był na 1½-godzinnej audjencji przez ministra Titulescu.

Liczba posłów wynosi w tej chwili 204

WARSZAWA (tel. wł.) Poseł Jerzy Paciorkowski, b. minister opieki społecznej, zawiadomił Marszałka Sejmu, iż w związku z objęciem stanowiska dyrektora departamentu politycznego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, zrzeka się mandatu poselskiego. Liczba posłów wynosi więc obecnie 204. Jak wiadomo, przewidywana przez ordynację wyborczą liczba 208 posłów, nie została w wyborach osiągnięta, gdyż w dwu okręgach w Łodzi wybrano tylko po jednym pośle, później na skutek zgonu posła Wiślickiego w okręgu 2 w Warszawie, liczba ta spadła do 205, a obecnie po zrzeczeniu się mandatu poselskiego przez p. Paciorkowskiego, liczba posłów w Sejmie wyniesie 204.

Wybuch gazów podziemnych.

LONDYN. W piątek wieczorem w miasteczku Oldham w Lancashire wydarzyła się silna eksplozja gazów podziemnych. Główne ulice miasta zostały częściowo zniszczone. Wzdłuż ulic utworzyły się głębokie szczeliny. Ciężkie pokrywy kanałowe i płyty trotuaru wyleciały w powietrze, rozbijając zgórą 50 okien. Wielu przechodniów rzuconych zostało siłą wybuchu o ziemię. 10 osób odniosło ciężkie rany, 40 lżejsze.

Coraz nowe szczepy poddają się prącym naprzód Włochom

RZYM. Ministerstwo prasy i propagandy ogłasza komunikat nr. 41: Gen. de Bono telegrafuje z frontu, że oddziały wywiadowcze rozbiły i zmusiły do poddania się grupy armji abisyńskiej pomiędzy Aksum i Takazze, Fitaurari, Gabre, Nendin zgłosili się ze swymi żołnierzami do władz wojskowych w Selachanga i oddali się pod rozkazy dowództwa naszej kolumny. Naczelnicy i duchowieństwo równiny Adiet zgłosiło uległość. Kolumny Danakilisów kontynuowali posuwanie się naprzód osiągając Damalę. Wojska gen. Graziani zajęły rano 7 bm. Gorahai. Nieprzyjaciel zbiegł, pozostawiając nam armaty, karabiny maszynowe, setki karabinów ręcznych, samochody ciężarowe oraz wielki skład żywności i materjału wojen. Oddział nasz ścigał nieprzyjaciela aż do Ubut, pomimo wezbrania rzeki Faf. Lotnictwo przyczyniło się bardzo wybitnie do przygotowania i przeprowadzenia operacyj w ostatnich dniach. W 2 godziny po zajęciu Makalle samoloty mogły już wylądować na polach tego miasta.

Pościg włoski.

LONDYN. Korespondent Reutera w Abisynji donosi, że wszystkie ufortyfikowane pozycje w okolicach Gorahai zajęte zostały przez włoskie oddziały samochodów pancernych bez oporu ze strony przeciwnika. W następstwie gwałtownego bombardowania Gorahai przez lotników, wojska abisyńskie porzuciły tę miejscowość, pozostawiając na miejscu kilka armat małokalibrowych i karabiny maszynowe. Oddziały włoskie ścigają nieprzyjaciela w kierunku północno-wschodnim.

Znaczenie zajęcia Gorahai.

PARYŻ. Specjalny korespondent agencji Havasa z terenu działań wojennych donosi, iż zajęcie miasta Gorahai posiada conajmniej równie doniosłe znaczenie, jak zajęcie Makalle. Jeśli bowiem zajęcie Makalle zapewnia panowanie nad prowincją Tigre, to Gorahai otwiera wrota do całej prowincji Harraru. Miasto to, leżące na rzece Fafan, prowadzącej bezpośrednio do Harraru i rozłożone w punkcie skrzyżowania dróg, wiodących do Harraru, Gherlogubi i Tutt, stanowi doniosły ośrodek karawanowy. Okupacja Gorahai dokonana została przez oddziały tubylcze pod dowództwem płk. Maletti, jednego z najwybitniejszych włoskich oficerów kolonjalnych. Płk. Maletti uczestniczył w całej kampanji libijskiej, przyczynił się do zgniecenia powstania Senussitów i brał udział w zajęciu miejscowości Kufra.

Abisyńczycy potwierdzają.

ADDIS ABEBA. Rząd abisyński nie zaprzecza ani nie potwierdza wiadomości o zajęciu przez Włochów Gorahai. Zwracają tu jednak uwagę, że zajęce tego miasta nie jest niemożliwe, gdyż Abisyńczycy mieli już ewakuować to miasto od pewnego czasu. Zaznaczają tu także, że Gorahai jest tylko ośrodkiem zaopatrzenia w wodę bez specjalnego znaczenia strategicznego.

Japoński Czerwony Krzyż do Abisynji

TOKIO. Japoński Czerwony Krzyż otrzymał prośbę od abisyńskiego Czerwonego Krzyża, o nadesłanie lekarstw, których brak daje się odczuwać w Abisynji.

FUTRA damskie i męskie w wielkim wyborze po najniższych cenach poleca znana na Śląsku firma

FUTRA BRAUS
Katowice, Pierackiego 7
vis-a-vis firmy Czaplicki

Równowaga budżetu francuskiego znowu zagrożona

PARYŻ. W związku z uchwałą komisji finansowej izby deputowanych w sprawie złagodzenia postanowień dekretów, dotyczących niższych urzędników, drobnych rentjerów i b. kombatantów, powstałby w budżecie deficyt, wynoszący około 2½ miljarda franków, który komisja finansowa zamierzała zapełnić przez utworzenie kasy emerytur oraz przez podwyższenie podatku dochodowego i opłat spadkowych. Naskutek uchwały, kompetentne departamenty ministerstwa finansów przeprowadziły obliczenia, celem ustalenia wysokości tych dodatkowych wpływów. Z obliczeń ministerstwa wynika jednak, że wpływy te byłyby o wiele niższe od sum, jakie spodziewała się w ten sposób uzyskać większość komisji.

Premjer Laval i minister finansów Regnier, jak podaje sprawozdawca parlamentarny Agencji Havasa, zamierzają na wtorkowem posiedzeniu po zakomunikowaniu tych cyfr domagać się od komisji zniesienia powzięcia poprzedniej uchwały zarówno w zakresie rozchodów, jak i dochodów, podkreślając konieczność utrzymania równowagi budżetowej.

Do Londynu udała się delegacja narodu i rządu greckiego, która oficjalnie ma prosić króla Jerzego o ponowne objęcie tronu. W skład delegacji wchodzą (od lewej) minister komunikacji Mavromichalis, minister wojny gen. Papagos i prezes zgromadzenia narodowego Balamos

Święto Policji Państwowej.

WARSZAWA. Wczoraj korpus Policji Państwowej obchodził swe doroczne święto. O 10 rano odbyło się nabożeństwo żałobne w kościele pokarmelickim za spokój duszy poległych na służbie oficerów i szeregowych P. P. Na nabożeństwie obecny był Prezes Rady Ministrów, Minister Spraw Wewnętrznych, podsekretarz stanu Ministerstwa Spraw Zagranicznych, komendant garnizonu m. stol. Warszawy, wyżsi urzędnicy Ministerstwa Sprawiedliwości, delegacje policyjne i t. p. O tej samej godzinie odbyły się nabożeństwa za poległych policjantów w świątyniach innych wyznań. O godz. 12-ej odbyły się w sali honorowej Komendy Głównej P. P. odsłonięcie tablicy poległych policjantów 1934-35 r. Przed odsłonięciem tablicy wygłosił krótkie przemówienie minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz. Dalsza część uroczystości odbyła się na placu Marszałka Piłsudskiego. Komendant Główny P. P. gen. Zamorski złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. Następnie odbył się apel poległych. Po apelu odbyło się odczytanie rozkazu na dzień święta Niepodległości 11 listopada. Po dekoracji odznaczonych Krzyżem Zasługi gen. Zamoraski przyjął defiladę oddziałów policji.

Nowy zarządca kopalni Polengrube.

BYTOM (tel. wł.) W dniu wczorajszym odbyło się w Bytomiu zebranie gwarków kopalni „Polengrube" w Małej Dąbrówce. Zebraniu przewodniczył p. mec. Tyrka, który jednocześnie zastępował interesy mniejszości polskiej. Na wniosek przewodniczącego zebrani jednogłośnie wybrali zarządcą kopalni p. Mieczysława Dębickiego. Nadmienić należy, że dotychczas zarządcą był Niemiec.

Reprezentacja „Polski Zachodniej" w Chorzowie I.

Zawiadamiamy wszystkich naszych Czytelników i Klientów, Chorzowa i okolicy, iż z dniem **4 listopada br. otworzona została w Chorzowie I., przy ul. Gimnazjalnej Nr. 21,** I. piętro tel. 411-33

nasza reprezentacja.

Godziny urzędowe od 9—12 i od 15—18.

— Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń. —

Administracja „Polski Zachodniej".

Nowa Międzymiastowa Centrala Telefoniczna w Warszawie została wykonana przez P. Z. T.

W połowie października br. została uruchomiona w Warszawie nowa Międzymiastowa Centrala Telefoniczna, wykonana w całości według projektów polskich inżynierów i rękami polskiego robotnika, a mianowicie przez Państwowe Zakłady Tele i Radjotechniczne w Warszawie. (PZT).

Jest ona największą i najnowocześniej urządzoną z pośród 18 central telefonicznych wykonanych w kraju przez PZT. poprzednio wykonane urządzenia centrali czynne są już oddawna w Stanisławowie, Krakowie, Katowicach, Poznaniu i t. d.

Centrala warszawska wyposażona jest w najnowocześniejsze zdobycze teletechniki usprawniające obrazmi ruch telefoniczny zarówno krajowy jak i zagraniczny, spełniając ważne zadanie wezła telekomunikacyjnego nietylko w Polsce, lecz również na sieciach wszystkich części świata.

Tylko jedna centrala podobnego typu czynna jest w Europie, a mianowicie od półtora roku w Amsterdamie.

Nowoczesne urządzenia centrali warszawskiej pozwalają międzymiastowy ruch „szybki" Tłoczyć niezwłocznie o ile oczywiście przewody nie są zbyt przeciążone. Urządzenia centrali posiadają wszelkie udogodnienia usprawniające i wykorzystujące do maximum możliwości pracy telefonistek.

Tablice świetlne uwidaczniają w każdej chwili stan zajęcia przewodów i ich dostępności, poczta pneumatyczna umożliwia bez opuszczenia stanowiska natychmiastowe wydawanie zamówionych rozmów. Szeroko zastosowana sygnalizacja świetlna ułatwia pracę w atmosferze niewielkiego tylko szmeru przełączników.

Pracując przy płaskich pulpitach, telefonistki manipulują tylko przełącznikami, nie używając sznurów ani wtyczek utrudniających i opóźniających tempo pracy. Dla przeprowadzania rozmów tranzytowych dostateczne głośno zastosowane specjalne wzmacniacze umożliwiające sprawne pokonywanie dużych odległości między rozmawiającymi nietylko w kraju, jak np. Gdynia — Stanisławów, lecz również tranzytowych rozmów międzynarodowych.

Tak np. cały ruch telefoniczny tranzytowy między Z. S. S. R. a Zachodnią Europą jest jaknajsprawniej obsługiwany przez Centralę Warszawską.

Dla zobrazowania urządzeń Centrali warto nadmienić, że zostało zużytkowanych wewnątrz budynku ca. 150 klm. kabli przyczem żyły tych kabli posiadają łączną długość ca 9800 klm.

Z uruchomieniem Centrali Polska otrzymała jedną z najnowocześniejszych urządzonych stacyj w Europie, tem cenniejszą, że wykonaną całkowicie w kraju.

FUTRA damskie i męskie w wielkim wyborze po najniższych cenach poleca znana na Śląsku firma

FUTRA BRAUS
Katowice, Pierackiego 7
vis-a-vis firmy Czaplicki

Odznaczeni

WARSZAWA. (tel. wł.) W dniu Święta Niepodległości, 11 listopada b. r., Pan Prezydent Rzeczypospolitej udekoruje wielką wstęgą orderu Polonia Restituta generała Felicjana Sławoj-Składkowskiego, drugiego wiceministra spraw wojskowych, Augusta Zaleskiego, b. ministra spraw zagranicznych, Henryka Floyar Rajchmana b. ministra przemysłu i handlu oraz senatora Mikołaja Kwaśniewskiego b. wojewodę krakowskiego.

Krzyżem komandorskim z gwiazdą Polonia Restituta odznaczeni zostali ks. biskup Kubina z Częstochowy, wojewoda lwowski p. Władysław Belina Prażmowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Oświaty ks. dr. Żongołłowicz, pierwszy prokurator Sądu Najwyższego dr. Witold Demisiewicz oraz dyrektor Kancelarji Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej dr. Świeżawski.

Krzyżem komandorskim Polonia Restituta odznaczony zostanie m. in. wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Katowicach Jan Handzel.

Krzyżem kawalerskim Polonia Restituta odznaczeni zostali m. in. dyr. Józef Syska z Tarnowskich Gór, naczelnik inż. Anatol Kuczyński, dyr. dr. Brunon Zdanowski w Katowicach.

Złotym krzyżem zasługi odznaczeni zostaną m. in. ks. Franciszek Ścigała w Katowicach, dyr. Otto Grosser w Katowicach, wiceprokurator Lucjan Kulej w Katowicach, dyr. Karol Grycz w Cieszynie, Juljusz Deutsch w Bielsku, dyr. Leon Leszczyński w Pszczynie i t. d.

Przed przybyciem króla do Grecji.

LONDYN. Król grecki Jerzy przebywa jeszcze w Londynie i przygotowuje się do powrotu na odzyskany tron. Wczoraj w poselstwie greckiem przyjął król cały szereg osób, które mu składały gratulacje.

Okręty, które wyjechały po króla, przybyły do Splitu w Jugosławji. Król Jerzy ma przybyć koleją i wsiąść tutaj na pokład.

Grecka eskorta królewska składa się z krążownika „Elini" i dwu kontrtorpedowców.

Poszukiwania Kingsforda Smitha trwają.

SINGAPOORE. Poszukiwania Kingsford Smith'a, prowadzone wczoraj przez wodnopłatowce wojskowe i słynnego lotnika Melroze'a, nie dały pozytywnych rezultatów. Mimo to wodnopłatowce prowadzą dalej poszukiwania w zatoce bengalskiej. Ekspedycja ratunkowa nie traci nadziei odszukania Kingsford Smitha, ponieważ samolot jego może utrzymać się na powierzchni wody przez czas nieograniczony.

Potajemna organizacja socjalistyczna w Austrji.

WIEDEŃ. Policja wiedeńska wykryła wczoraj wieczorem szeroko rozgałęzioną potajemną oragnizację socjal-demokratyczną i dokonała licznych aresztowań. Organizacja ta miała podobno na celu podjęcie próby ponownego utworzenia socjalistycznego związku zawodowego pracowników tramwajowych. Na podstawie listy członków, znalezionej u jednego z przywódców, aresztowano i sprowadzono do komisarjatów policyjnych zgórą 1000 osób, które obecnie poddawane są śledztwu. Jak ustalono, uczestnicy tej organizacji mieli zamiast legitymacji partyjnej drobne monety miedziane, na których wyryty był numer, odpowiadający numerowi karty tożsamości.

Antipolska propaganda Czechów w Rumunji.

BUKARESZT. Od pewnego czasu dale się zauważyć na terenie Rumunji wzmożona działalność antypolska czeskich zagranicznych placówek propagandowych, jak „Radiocentral", „Ceps". a ostatnio „Ceropress". Kontakty tych agencyj z czeskimi czynnikami decydującymi są ogólnie znane. Agencje te prowadzą szczególnie intensywną działalność w Rumunji, dostarczając wszystkim redakcjom specjalnie spreparowane wiadomości i artykuły, usiłując systematycznie i perfidnie podważać żywione dla Polski przez całe społeczeństwo rumuńskie szczerą przyjaźń i zaufanie.

Powszechnie znany w biało-niebieskiem oryginalnem opakowaniu
krochmal Hoffmanna z srebrnym połyskiem
stał się przedmiotem naśladownictw, rozpowszechnianych od pewnego czasu, często w łudząco podobnych opakowaniach. Prawdziwe opakowanie nosi na odwrotnej stronie nazwę firmy:
Fabryki Krochmalu Ryżowego Hoffmanna S. A., Bad Salzuflen (Lippe).
Ostrzegamy przed rozpowszechnianiem i nabywaniem naśladownictw.
Przeciw stwierdzonym naśladownictwom wystąpiliśmy już na drogę sądową i jak najenergiczniej ścigać będziemy wszelkie dalsze pojawienie się naśladownictw. (2429)
Fabryki Krochmalu Ryżowego Hoffmanna, Spółka Akcyjna
Bad Salzuflen (Lippe).

Protesty

Nie negacja, lecz pozytywna działalność poprawi sytuację

W ślad za zapowiedzią rządu, że dla zrównoważenia państwowego budżetu zmuszony będzie dokonać obniżki poborów pracowniczych i podwyżki opodatkowania dochodów — posypały się liczne enuncjacje ze strony rozmaitych organizacyj pracowniczych.

Jest to rzecz zrozumiała i naturalna. Troska o byt, o równowagę budżetu rodzinnego, przenika świat pracy i napawa obawami jego organizacyjne przedstawicielstwo.

Więc nie w samym fakcie, że rozmaite związki i organizacje pracownicze — funkcjonarjuszy państwowych, prywatnych, samorządowych, nauczycielskich itd. — żywo zainteresowały się zapowiedzią rządu — tkwi błąd, ale w sposobie, w jaki te organizacje poięły swe zadanie.

Bo jeśli się wczytamy w te rozmaite enuncjacje, cóż dostrzegamy?

Przedewszystkiem reagowanie na... plotki, na całe stada „kaczek dziennikarskich", fruwających po kraju, wylęgłych ze stałych gniazd partyjnego plotkarstwa, a mających — jak zawsze — jeden cel przed sobą; przesłonienie rzeczywistości chmurą niekontrolowanych wieści, szerzenie deprezji, łowienie ryb w mętnej wodzie.

Zanim jeszcze wiadomem się stało, jaka będzie wysokość obniżek poborów, a nade wszystko: jaka progresja, ile stracić ma najniższy funkcjonarjusz, ile średni, a ile żyjący z dygnitarskich pensyj — już rozpanoszyła się wszędobylska plotka i — niestety — na takich „wiadomościach" skądinąd poważne organizacje pracownicze osnuły swoje enuncjacje.

Wszystkie niemal te enuncjacje wychodzą z jednego założenia; dlatego ja mam być pociągnięty do ofiar, a nie ten z przeciwka? Zrównoważyć budżet Państwa? Proszę bardzo. Ale... uderzyć w tamtego, a nie we mnie. Zlikwidować i to i owo, ale... wara od tknięcia czegokolwiek na mojem podwórku.

Inaczej zaprawdę musi wyglądać i innym duchem musi być owiana wypowiedź poważnej organizacji społecznej, skupiającej pewną warstwę i w jej imieniu występującej. **Przysługę i sobie i zbiorowości i rządowi i Państwu wyświadczałaby wtedy może enuncjacja, któraby zamiast opierania się na nieustalonych wiadomościach i zamiast „protestu", pokazującego palcem na tego, kogoby raczej należało „uderzyć" — występowała z dorzeczną i przemyślaną inicjatywą, wysilała się na wskazanie sposobu, jakby można dopomóc do naprawy gospodarczej, a określenie środków, jakby należało lepiej podzielić dochód społeczny.**

A przecież uświadamiać sobie to do brze musimy; tylko wspólnym wysiłkiem i tylko czynną współpracą zdołamy stawić czoło sytuacji i przeprowadzić dzieło naprawy.

I któż jest bardziej właściwy do wskazania dróg, włodących do celu, jak właśnie organizacje pracownicze, jak zarządy, tych zrzeszeń świata pracy? Wszak one to są najlepszymi znawcami położenia, w nich mieści się ten element urzędniczy, który całą skalę życia naszego gospodarczego i społecznego zna z codziennej praktyki? Któż lepiej ocenić może i zakamarki kartelowe, czy tajemnice bankowe, czy kalkulacje handlowe, czy też wszystkie te przerosty „czarnej magji" świata kapitału — jak właśnie organizacje pracownicze?

I tu jest właśnie pole twórczej krytyki i mądrej inicjatywy.

Zawsze — i zawsze słusznie — podkreślał Walery Sławek jako wielki błąd i wielki grzech, owo natychmiastowe nastawienie się obronne przeciw Państwu, ową natychmiastową mobilizację i owo głośne „nie"!, gdy chodzi o interes państwowy.

Bo gdybyśmy i nadal mieli tak żyć, że każdy będzie bronił tylko swego stanu posiadania, to zaprawdę znaleźlibyśmy się w błędnem kole, w położeniu Salomona, któremu przyniesiono dziecko do podziału między różne domniemane matki. I podobnie jak to Salamon uczynił, trzebaby protestującym zaproponować jako jedyne wyjście, przepołowienie dziecka mieczem.

Nie sądzimy jednak, by taki zabieg mógł zadowolić kogokolwiek... By na taką operację godzili się ci, co protestują, i ci, na których barki chcą zwalić ciężary świadczeń...

Bo zresztą takie jednostronne protestowanie ma to do siebie, że wprost zachęca do... kontrprotestów. Widzimy je też już... Na protest świata pracy odpowiada np. kamienicznik, broniący się rękami i nogami przed obniżką komornego. Odpowiada ciężki przemysł, drżący o nacisk z góry na uświęconą zasadę „sztywnych" cen.

Wyjdźmy z tego kręgu „protestów", bo one do niczego nie wiodą, a świadczą jedynie o wielkiem niezrozumieniu sytuacji.

Musi być znaleziona wspólna baza działania takiego, aby i skarb Państwa nie zaznał najmniejszego wstrząsu i ofiarność społeczeństwa na ten cel rozłożona została z jaknajwiększą sprawiedliwością, a jak najmniejszem pokrzywdzeniem biedoty ludzkiej.

I dlatego zamiast wskazywać palcem na innych, jako przydatniejszych do „oskubania", a myśleć sobie równocześnie; może w ten sposób wymigam się od świadczeń na rzecz dobra wspólnego — **trzeba zaprzęc wszystkie siły społeczne i wszystkie organizacje do współpracy, do aktywności,** do stworzenia takich warunków, aby obniżenie poborów spotkało się równocześnie z obniżeniem kosztów utrzymania świata pracy.

A wtedy dopiero sprawdzić możemy, że Polska, która wydała... Kopernika, przestanie by rajem dla... komornika.

Miasta abisyńskie

Abisynja jest krajem rolniczym i pasterskim, to też miasta nie mają tu charakteru ośrodków przyciągających ludność i jako skupiska przekraczają z wyjątkiem Addis-Abeby, rzadko cyfrę 10—30.000 mieszkańców.

Pochód armji włoskiej z północy i południa zmierza ku rozmaitym osiedlom miejskim, z których pewne stają się popularne w opinji europejskiej ze względu na znaczenie strategiczne lub na bitwy, jakie się toczyły i toczyć będą o ich posiadanie.

Po zajęciu przez Włochy Adigratu, Adui i Aksum na północy, przyszła teraz kolej na Makalle.

Makalle leży przy drodze handlowej, wiodącej do Dessie i Addis-Abeby. Rezydencję swoją miał tutaj negus Jan, dla którego wybudował pałac w stylu barokowym architekt włoski G. Naretti. Położone na wysokości 2060 mtr. nad poziomem morza, Makalle jest stolicą południowej części prowincji Tigre. Tutaj koncentruje się handel solą, odgrywający ważną rolę w Abisynji. Już w 1889 roku znajdowało się Makalle w rękach Włochów, lecz w 1896 r. zdobyli je spowrotem Abisyńczycy pod wodzą Menelika.

Na południe od Makalle leży **Magdala**, dawna twierdza górska, 300 kilometrów dzieli Magdalę od Addis-Abegy, a 200 km. od Gondaru. W 1868 roku twierdzę zdobył generał angielski, sir Napier. Za panowania Negusa Teodora II tu mieściła się stolica państwa.

Gondar, oddalony o 40 km tylko od jeziora Tsana, założony został w XIV wieku przez króla Fassiladosa. W Gondarze przechowały się do dziś ruiny królewskiego zamku i pałaców wielmożów. Ludność tego miasta, ongi stolicy, liczy zaledwie 5000 mieszkańców. Miasto dzieli się na dwie dzielnice: górną — chrześcijańską, dolną — mahometańską. W 1721 roku Gondar był areną pogromu mnichów z Debra Libanos przez dzikich wojowników Galla.

W zachodniej części Abisynji, której centrum jest Gondar, coraz większe znaczenie zyskuje obecnie miasto **Gore**, przez które biegnie droga do fortu angielskiego Gambela w Sudanie, tuż nad granicą abisyńską. Tędy przechodzą karawany z bronią, dostarczaną Abisynji z Europy via Egipt, Sudan.

Odkrycie CLAUDETTE COLBERT:

„Przed kilku laty zrobiłam odkrycie, iż dla zdobycia pięknej cery najlepsze jest
LUX
MYDŁO TOALETOWE"
UŻYWANE PRZEZ 9 NA 10 GWIAZD FILMOWYCH

KATOWICE, św. Jana 1. — CHORZÓW, Wolności 18. — SOSNOWIEC, 3-go Maja 23.

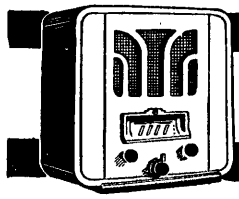

Idealna selektywność dzięki 3 obwodom
PHILIPS 44 A
MODEL 1936
Niewyczerpane źródło radości!

Ograniczenie spożycia mięsa w Niemczech

BERLIN. Niemiecka centrala hodowli bydła wydała zarządzenie, ograniczające prywatny ubój trzody chlewnej na obszarze całych Niemiec. Ograniczenie to opiera się na przepisie, iż ubój prywatny trzody chlewnej dozwolony jest tylko na podstawie specjalnego zezwolenia centrali wydanego na określonych warunkach.

Kącik harcerski

Pierwszy samolot harcerski.

W dniach najbliższych ukończona zostanie budowa samolotu typu R. W. D. B., ufundowanego przez pracowników Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej dla harcerstwa. Inicjatywa ofiarowania samolotu harcerzom powstała wśród pracowników Past'y w marcu br. z okazji imienin ówczesnego protektora, a obecnego patrona Związku Harcerstwa Polskiego, Marszałka Józefa Piłsudskiego. Samolot przeznaczony będzie dla szkolenia lotów treningowych oraz holowania szybowców w harcerskim klubie lotniczym. Dzięki obywatelskiemu stanowisku pracowników Past'y, dar ten przyczyni się w znacznej mierze do spopularyzowania idei lotnictwa wśród młodzieży harcerskiej. Samolot otrzyma w ministerstwie komunikacji znak rejestracyjny Z. H. P.

Akcja ochotn. drużyn robotniczych.

Z ramienia Związku Harcerstwa Polskiego instruktor harcerski p. Sławiński badał w Anglji i Norwegji kwestję bezrobocia wśród harcerzy i sprawy, związane z zatrudnieniem bezrobotnych skautów. Jest to kontynuacja akcji harcerskich ochotniczych drużyn robotniczych, któremi — jak wiadomo — tak szeroko zajmował się skauting światowy po kongresie w Sztokholmie.

Reflektorem po Niemczech

(Korespondencja własna „Polski Zachodniej")

Berlin, w listopadzie.

Nie można się zasadniczo uskarżać na brak tematów w epoce Trzeciej Rzeszy. Raczej na ich nadmiar. Fakty mniejszej i większej wagi i sensu, zarówno te z rynku wewnętrznego, jak i te z rynku zagranicznego, tłoczą się na dziennikarza. Pozwólcie, że wyrwie on ze swojego notatnika parę luźnych kart i rzuci przed was wypadki dni ostatnich.

A więc

umowa handlowa polsko - niemiecka

zyskała sobie w pełni „dobrą prasę", w Trzeciej Rzeszy. Uznano ją za wstęp do prawdziwego traktatu handlowego, który — miejmy nadzieję — świta gdzieś w przyszłości. Zaznaczono, że rozbudowuje się coraz lepiej baza współżycia sąsiedzkiego, chociaż kursowały pogłoski, iż polska polityka zagraniczna ulegnie obecnie właśnie zmianie, czy przesunięciom. Fakt, że nowy rząd swój pierwszy krok nazewnątrz uczynił właśnie w kierunku Rzeszy i w stronę zagadnień ekonomicznych — powitano tu jako symptom. Dodajmy, że publicyści niemieccy nie zawsze trafnie oceniali sens zmian, jakie dokonały się w Warszawie. Polska polityka zagraniczna trwa na swoich podstawach i Polska nie widzi powodów do jej zmiany.

Ocena waloru tego niekompletnego traktatu i jego korzyści dla stron obu, nie należy już do nas. Niech wypowiedzą się o tem pióra kompetentne. Tu zaznaczamy tylko, że

układ ten przychodzi dla Niemiec w chwili bardzo osobliwej.

Sytuacja na rynku nabiałowym jest dalej niepomyślna. Danja, chociaż zawarła przed miesiącem prawie w Berlinie układ co do eksportu masła, nie dała odczuć jeszcze na rynku nabiałowym swojego wpływu. Dalej brak jest masła w sklepach, a jakość jedzenia w lokalach spada wyraźnie. Marmelada reklamowana jest pilnie wraz z margaryną. Mleczarnie posiadają własny system, który jest systemem kartowym z inicjatywy prywatnej. Restauracje gotujące na maśle redukują się do minimum, a podobno ich już wogóle niema.

Próbowano zaradzić temu przez ograniczenie konsumcji śmietanki, coś o 40 procent. Zakazano wyrobu czekolady śmietankowej. Niewiele to wszystko pomogło. Pozatem powstrzymanie ludności od czynienia zapasów jest wyczynem prawie że nie do przeprowadzenia w praktyce. Odwoływanie się do samodyscypliny ludzkiej zbiorowości to zawsze krok ryzykowny. Mussolini sprzeciwił się systemowi kartek, mówiąc swoim ministrom, że wierzy w dyscyplinę kobiet italskich. Ale oto wiemy skądinąd, że kobiety italskie szturmują sklepy, ogarnięte strachem, że nie będą miały co jeść ich dzieci i mężowie. Takie są już kobiety na całej kuli ziemskiej.

Również i sytuacja z nierogacizną nie jest wesoła na terenie Rzeszy. Kraje bałtyckie przesyłają znikome ładunki. Trzeba więc odżywienia rynku niemieckiego. Rynek ten broni się przed importem z innych krajów ze zrozumiałych względów: nie chce stracić nadwyżki eksportu nad importem. Nadwyżkę tę otrzymał przez

sztuczne zduszenie importu. Teraz ta sztuczność wyłazi w całej pełni.

Układ z Polską oparty jest na zasadzie wymiany towarowej, bo towar jest tą pewną walutą niemiecką, na którą można liczyć. Wydobycie dewiz z tego rynku jest narazie iluzją.

Wewnętrzne życie niemieckie ulega ciągle przeobrażeniom. Oto przed paru dniami

rozwiązano resztki korporacyj studenckich,

jakie się trzymały jeszcze na powierzchni po rozwiązaniu niemieckiego Burschenschaftu w dniu 18 października. Przez ulice miasta Eisenach, które ma historję godną i piękną, szły sobie w ten dzień setki delegatów „Burschenschaftu" pod górę i pod górę, ku zamkowi Wartburg", któremu nic do sławy nie brakuje. Tam to odbył się pogrzeb korporacyj, które zrodziły się w pełnym swoim kształcie mniejwięcej po wojnach napoleońskich, w okresie burzy i zamętu.

Korporacje czyli po niemiecku „Corps", były spojone szeregiem organizacyj naczelnych, jak „Senioren Convent" z mianem Koesener, który rozwiązał się pierwszy. Ta t. zw. Dach-Organisation uznała, że niema już co do roboty i że trzeba się zlikwidować. Sfery kompetentne wydały wyrok na korporacje przez usunięcie się ich „kuratora" dra Lammersa, podsekretarza stanu w urzędzie kanclerskim, przez słowa kanclerza na zjeździe partyjnym w Norymberdze i przez mowę przywódcy Hitler Jugend: Baldura von Schiracha w poetycznej Heidelberdze. Korporacje zlikwidowały się i przeszły w skład nowych formacyj, które urabiać mają młodzież nie „w duchu przywilejów socjalnych", nie sygnetów i herbów, ale skromnego „Kameradschaft". Tak mówią rozkazy.

Jest to poważne przeobrażenie, które zmienia oblicze życia uniwersyteckiego w Niemczech i życia młodzieży wogóle. A to właśnie życie młodzieży znajduje się w stanie wielkich przesunięć i fermentów. O nich osobno warto będzie napisać.

Korporacje umarły. Czy przez to dobito „ducha reakcji", jak się tego spodziewano, czy zadano cios junkierstwu — to jest wielkie jeszcze pytanie. Czy rozbita młodzież, która żyła blaskiem korporacyj i ich tradycyj — pójdzie szczerze pod nowe sztandary? Zobaczymy.

Kontrowersja w kościele protestanckim nie ustaje.

Zdawało się przez chwilę, że państwo pochwyciło już w ręce rzecz całą. Minister spraw kościelnych Kerrl, człowiek niewątpliwie dużej energji i odwagi, wziął się do rzeczy szybko i otrzymał w ręce niebylejaki przywilej: wydawania zarządzeń na terenie kościoła ewangelickiego, których to zarządzeń trzeba słuchać i basta. Zaraz potem jednak złagodził surowość swoich rządów: oto powołał do życia komitet kościelny z różnych odcieni i kościołów protestanckich i oddał władzę temu komitetowi. Komitet ten wydał manifest i w tym manifeście ogłosił, że chce zjednoczenia rozbitego kościoła ewangelickiego i że takie zjednoczenie wyjdzie temu kościołowi na dobre.

Wszystko byłoby niefle, tylko że w komitecie tym nie zasiadał ani biskup Rzeszy (Reichsbischof), ani też t. zw. chrześcijańscy biskupi przez biskupa Rzeszy Müllera mianowani. Powstał zatem zamęt. Z jednej strony pominięty biskup, z drugiej strony nowy komitet. I jeszcze trzeci odłam — na dokładkę. Słowem trzy osobne administracje, nowe spory i impas całkowity.

Jak z tego się wybrnie? Niewiadomo. Opornych pastorów jest więcej, niżby sobie życzyć należało. Pastorzy, którzy opowiadają się za manifestem, nie są tak liczni jak myślano. Oporni mówią, że manifest ten jest właściwie ulotką nacjonalistyczną pod pokrywką religji. A więc spór nie powierzchowny, spór nie o czysto personalnym charakterze, ale głęboki: ideowy.

W kotle ewangelickiego kościoła wrze.

Nieprędko się to wyklaruje. Nie trzeba jednak przypuszczać, ażeby walka ta wychodziła, że tak powiemy, na ulicę. W dużej mierze walka ta interesuje — samych pastorów.

Zobojętnienie religijne ogółu społeczeństwa nie jest wymysłem. Nie tak dawno na łamach „Frankfurter Zeitung" pojawił się szczery i przez to cenny artykuł pewnego przywódcy młodzieżowego. Orzekł on jasno i spokojnie, że problemy religijne są właściwie dla niemieckiej młodzieży obojętne. Ta młodzież idzie ku własnej religji poza obrębem religji takiej czy innej. Religja urzędowa jest jej niepotrzebna.

Był to głos bardzo znamienny.

Oto parę kartek z notatnika, rzuconych na chybi-trafi. Ale przecież, spojrzawszy na nie uważniej, widzimy, łączą się one w jeden obraz — odradzających się coraz silniej, krzepnących coraz bardziej w sobie Niemiec.

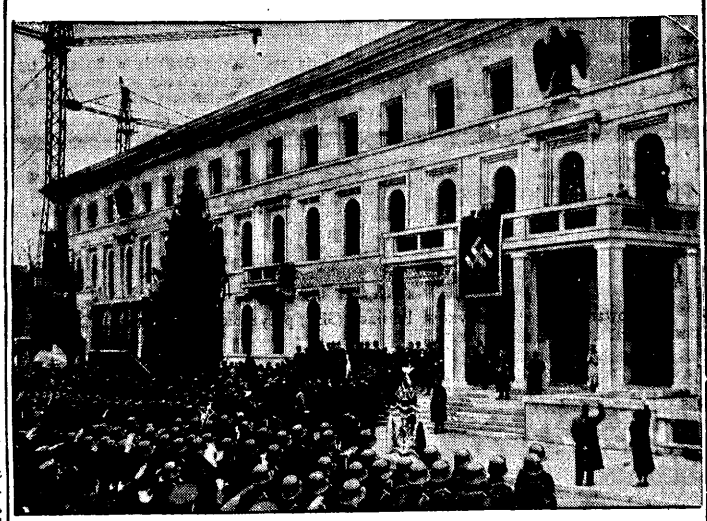

W dawnej stolicy Bawarji, Monachjum, prowadzone są obecnie prace budowlane, które zgruntu zmienią dotychczasowy wygląd Placu Królewskiego. Ostatnio przeglądu tych prac dokonał kanclerz Hitler, wygłaszając równocześnie z balkonu siedziby N. S. D. A. P. przemówienie do zgromadzonych na Placu Królewskim oddziałów hitlerowskich.

Lina stalowa długości dwa i pół kilometra

Fabryka lin Meyerholda w Będzinie, wykonała linę stalową dla kolejki górskiej na Kasprowy Wierch (Tatry). Lina ta ma „tylko" 2450 mtr. długości, a więc blisko 2 i pół kilometra i waży 31 tysięcy kilogramów. Przy transporcie tej liny na dworzec kolejowy zajętych było 100 robotników. Linę nawiniętą na bęben, przewożono na specjalnej platformie o ośmiu kołach. Na całą kolejkę trzeba będzie około 9 klm. liny.

Sigella
NAJSZLACHETNIEJSZY WOSK DO FROTEROWANIA

JAN WIKTOR.

Orka na ugorze

Powieść.

(73) (Ciąg dalszy.)

— Dobra, od was wszyćko dobre.

— Mama nie zjedli, dziadek wziął, widziałem, — burknął mały Staszek.

— Nie dla dziadka, ino dla was. Czegoście dali? Z garzcibym im wydarł. Pani dała mi trzy kromki chleba i przeciaralimy się z Jędrkiem.

— Czegoś tak zrobił? Trzy kawałki za taką odrobinę. Zjadłabym chleb, naprawdę zjadłabym.

— Pani się też gniewała. Chciałem na dobre, a znowu na złe wyszło. Mówiliście, że chcecie bułkę zjeść, bo wam jedzenie w gardle staje.

— Ino tak mówiłam, ino tak — oczy matki zaszkliły się łzami, niewypowiedzianą radością. — Dobre dziecko.

Nie wyrzekła tego słowa, bała się zdradzić tajemnicy swego szczęścia.

XV.

Tomala wyszedł przed chwilą. Nauczycielka, patrząc na oddane książki, leżące na stole, przypominała sobie rozmowę prowadzoną z nim. Dziwiło ją, skąd w tym prostym chłopie taka mądrość. Poruszył tyle spraw tak rozumnie, tak życiowo, wskazał na tyle zagodnień. Różnił się od wszystkich zachowaniem i wyglądem. Cechowała go godność, wewnętrzne pogłębienie, a równocześnie młodzieńczy zapał.

— W ciężkich warunkach musiał wypracowywać swoje życie.

Rozmyślanie przerwało wejście Biela.

— U pani był Jantuś Tomala?

— A u mnie. Często zachodzi po książki.

— Ehe, po książki? — wyszczerzył zęby urągliwie. — Znam ścierwę. Żebym nie miał Boga w sercu, tobym go chlusnął kulikiem z za węgła. Tyle wart. No, musiał na mnie wydziwiać.

— Skąd na was? Ani słowem nie wspomniał.

— Onby nic nie mówił. Słodzuński, a wepratby nóż pod serce. Wszyćko u niego, żeby ino zwieść i zapaćkać oczy. Dziwują się ludzie, że go pani nie wypiere od siebie.

— Za co?

— Jakto za co? Jezus, Marja! Że bez Boga żyje, że jest krzywoprzysiężnik, nigdy do kościoła nie chodzi, ani do spowiedzi, między ludźmi buntacje robi i podpala ich.

— Nie jest taki, jak go przedstawiacie.

— Już obrócił panią na swoją wiarę? i pani jest za nim — przerwał rozmowę ze złością. — Patyczków niema kaj? Nie mam czasu na próżniaki — podane pudełko chwycił porywczo. Zapałki gasły w dygotających palcach. Długo się mozoli, zanim zapalił. Klęczał przed otwartym piecem; tak chciwie pochłaniał żywioł ognia trzaskającego między polanami, aż oczy zaczęły rozbłyskiwać, zmieniając się w płonące szczapy. Coś chciał uczynić i zawahał się. Bokiem spojrzał na nauczycielkę. Nieznacznie zginął jeden palec, drugi zwarł mocno i szczelnie ukrył pudełko, potem ręka opadła na podłogę, jakby pod straszliwym ciężarem. Dźwignął się z klęczek i stanął w kręgu światła.

— Pani wie swoje, ja wiem swoje. Krzywdzicielom nie daruję, żebym w kryminale miał zgnić. Jabym świat wypalił i zaprowadził nowy porządek. Poczekam, przyjdzie mój czas, a wtedy... Śmierć mi niedziwna. Ja we wojnie był — krzyknął, jakby cisnął skrzep krwi.

Nauczycielka spojrzała w jego oczy, sięgnęła do dna duszy, aż do ostatniego włókna uczuć i zobaczyła skamieniałą zemstę. To nie żyjący człowiek, ale upiór, mający wypełnić przerażające zadanie.

— Ano to pójdę. Jutro nie wiem, czy przyjdę, bo to rozmaicie się może trafić. Człowiek zawdy jest ułomny.

— Jakto? co wygadujecie?

— E nic, nie wiemy dnia ani godziny. Ostańcie z Panem Bogiem.

— Boże was prowadź — bezwiednie wyrzekła dawno zapomniane pozdrowienie niemal z dziecięcem wzruszeniem i pomyślała, że gdyby ogień miał mowę, że gdyby siekiera miała mowę, toby takim samym głosem się modliła, jak teraz Biel: ostrzem mściwej stali i płomieniem, niosącym zagładę.

Biel swoim zwyczajem nadział baranią czapę na rozkudłany łeb i przygarbiony zaczął iść ku drzwiom, stąpając tak, jakby przenosił na plecach skałę. Odwrócił się od proga.

— Jestem człowiek najpodlejszy, oczerniony jak nikt na świecie. Wy jednaście mnie nie skrzywdzili, od was same dobre. Naostatek wam powiem, za miękkaście na ten świat, wyśmieją się z was ludzie, powiedzą, żeście głupia. Do niczego nie dojdziecie, stargacie zdrowie i wygonią was, tyle wam zostanie: droga przez wieś. Już pod wami dołki kopią. Co nie wydziwiają, Jezu, nie do pojęcia. — Pochylony zamiótł rękami szeroko i pożegnał ją po chłopsku: — Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Zaskrzypiały buciary, zadudniała podłoga. Biel zamknął drzwi i zstępował po schodach, coraz niżej, coraz dalej. Nauczycielka słyszała kroki i doznała wrażenia, że ktoś obuchem siekiery tłucze po czerepach czaszek, rozłupuje kości i pod te łoskoty wyszeptała.

— Zabijel zabijel

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ze śląskich kopalń i hut

Asystenci inspekcyjni zaczną już wkrótce swoją pracę

Ogromnie ważne zagadnienie w zakresie ochrony pracy — powołanie asystentów inspekcyjnych — będzie już w najbliższym czasie zrealizowane w praktyce.

Zaczną oni urzędować już zapewne w ciągu listopada przy odnośnych inspektoratach pracy, (w Katowicach 1 asystent) a liczba ich będzie z pewnością stopniowo się zwiększać.

Asystenci — jak wiadomo, rekrutować się będą z pośród robotników i pracowników umysłowych, którzy pracowali conajmniej 5 lat w danym zawodzie i 2 lata na danym obszarze. Będą to więc ludzie, znający doskonale stosunki pracy, ludzie, którzy wyszli sami ze środowiska robotniczego, a więc odczuwają bardziej bezpośrednio jego potrzeby.

Najlepiej bowiem nawet przygotowany fachowiec, najbardziej ideowy społecznik nie jest w stanie ująć i zrozumieć potrzeb robotnika tak, jak rozumie je sam robotnik. Ponadto w trudnych i skompilikowanych stosunkach pracy, zwłaszcza zaś na tle zaostrzonych następstw kryzysu antagonizmów społecznych, robotnik prędzej zaufa, prędzej powie prawdę asystentowi, pochodzącemu z tego samego, co i on, środowiska.

Asystent inspekcyjny nie będzie rozwiązywać, jak inżynier - fachowiec skomplikowanych technicznie zagadnień bezpieczeństwa pracy, nie będzie — jak lekarz - higjenista — obejmować trudniejszych spraw z dziedziny higjeny pracy, nie będzie prawnikiem, wnikającym we wszelkie subteiności ustaw, będzie natomiast swojego rodzaju specjalistą, znającym znacznie głębiej praktyczne zagadnienia pracy, niż wielu ludzi z wyższem wykształceniem.

Asystent inspekcviny nie będzie też urzędnikiem w ścisłem tego słowa znaczeniu, nie będzie „urzędował", załatwiał „papierków". Jego rola — to pomoc inspektorowi pracy, wizytowanie zakładów pracy, wyłapywanie przekroczeń. sprawne wykonanie poleceń inspektora. A choć asystent sam nie będzie wydawał zarządzeń, zanotuje jednak wszelkie uchybienia, przyjmie wszelkie zgłoszenia i zażalenia pracowników, przedstawi je inspektorowi i będzie współdziałać w ich załatwieniu.

Nie ulega wątpliwości, że ostatnie posunięcie Ministra Opieki Społecznej przyczyni się nietylko do wzmocnienia kontroli nad przestrzeganiem ustaw ochronnych, ale wzmocni wiarę i zaufanie ze strony świata pracy dla urzędu i jego organów.

Wzmożony ruch w hucie „Piłsudski"

Fabryka wagonów huty „Piłsudski" wykonuje obecnie 6 mostów zamówionych przez Ministerstwo Komunikacji dla potrzeb kolei państwowych. O pierwszych dwuch mostach już donosiliśmy. Trzeci most budowany jest na linji Lwów — Podwołoczyska, kosztem około 150.000 zł, czwarty most na Wiśle koło Strumienia, kosztem około 250.000 zł, piąty most koło Torunia na rzece Drwęce, kosztem około 120.000 zł i szósty most koło Torunia na rzece Skrwa, kosztem 250.000 zł.

Walcownia cienkiej blachy huty „Piłsudski", która naskutek elektryfikacji zakładu była unieruchomiona od miesiąca, została z początkiem przyszłego tygodnia puszczona w ruch. Dwustu robotników, którzy naskutek unieruchomienia walcowni byli przydzieleni do innych oddziałów zostanie przyjętych do pracy.

Walka robotników w obronie szpitala

Robotnicy kopalń „Czeladź" i „Saturn" w Zagłębiu Dąbrowskiem przeprowadzają obecnie kampanję za utrzymaniem w Czeladzi szpitala, który Ubezpieczalnia Społeczna w Sosnowcu — ze względów oszczędnościowych — chce zwinąć. Kilka pomniejszych szpitali w Zagłębiu Ubezpieczalnia już zwinęła, centralizując lecznictwo w szpitalu głównym w Sosnowcu, co naraża rodziny robotnicze na zbędne wydatki związane z odwiedzaniem chorych i powoduje przepełnienie szpitala, a więc i trudności w dostaniu się do lecznicy. Jak słychać, szpital w Czeladzi będzie przez Ubezpieczalnię utrzymany.

Stowarzyszenie Elektryków Polskich (SEP) przyznało odbiornikom ECHO prawo umieszczania na nich znaku SEP gwarantującego:

1) że odbiorniki te pod względem konstrukcji i materjału spełniają warunki stawiane dobrym nowoczesnym odbiornikom,
2) że PZT mają możność zapewnienia całej serji odbiorników jednostajnej ich dobroci,
3) że odbiorniki ECHO są wyrobu krajowego,
4) że produkcja tych odbiorników odbywa się pod kontrolą Stowarzyszenia Elektryków Polskich.

Sprzedaż na dogodne raty oraz przy częściowem pokryciu obligacjami 6% Pożyczki Narodowej:

Black-Brun, S. A. Katowice, ul. 3-go Maja 15, wi ksze sklepy radjowe na prowincji oraz

P. Z. T. Państwowe Zakłady Tele- i Radjotechniczne w Warszawie

Z obrad komisji parytetycznej do spraw czasu pracy

We wczorajszem posiedzeniu Komisji uczestniczył b. min. J. Moraczewski.

Jak już wczoraj pokrótce informowaliśmy, w dniach 8 i 9 listopada br. odbyły się dalsze posiedzenia Komisji parytetycznej do spraw czasu pracy pod przewodnictwem p. naczelnika Zagrodzkiego i przy udziale rzeczoznawcy z ramienia Ministerstwa Opieki Społecznej p. radcy Zbigniewa Wróblewskiego oraz rzeczoznawców ustanowionych. Komisja ustaliła dział III ankiety, dotyczącej hutnictwa, które zostało podzielone na 2 grupy: hutnictwa żelaznego i hutnictwa cynku i innych metali.

W dniu wczorajszym w posiedzeniu Komisji wziął udział b. min. p. inż. Jędrzej Moraczewski (prezes Wydziału Centralnego ZZZ.), który w imieniu związków zawodowych uzasadniał konieczność redukcji czasu pracy w przemyśle.

Referat obejmował zagadnienie wpływu skrócenia czasu pracy przy zatrzymaniu dotychczasowych płac na sytuację górnictwa węglowego i hutnictwa, oraz podał szczegółowej analizie sprawę bezrobocia. Na następnem posiedzeniu, które wyznaczone zostało na dzień 15 bm. strony przedłożą materjał faktyczny celem odpowiedzi na kwestjonarjusze pomocnicze o stanie faktycznym górnictwa węglowego i hutnictwa.

Żale robotników kopalni „Hoym"

Mimo, że sprawa urlopu ustawowego dla robotników przemysłowych na Śląsku była omówiona — zdawało się ostatecznie — na całonocnem posiedzeniu przedstawicieli robotników z przedstawicielami przemysłowców, zdarzają się nadal wypadki samowolnej interpretacji ustawy urlopowej przez zakłady pracy. Ostatecznie takie żale podnieśli na zebraniu robotnicy kop. „Hoym" w rybnickiem. Skarżyli się równocześnie na samowolne ukrócanie zarobków przez dyrekcję kopalni.

HUGO MARIA KRIZ.

Na szóstem piętrze

I.

Godziny biurowe w dziale propagandy rozpoczynają się oficjalnie o dziewiątej.

O dziewiątej lokal biurowy tonie w zupełnej ciszy. O godzinie dziewiątej minut dziesięć przychodzi pierwszy pracownik — pan Boelke.

Niski śniady młodzieniec o czarnych jak węgiel oczach, które za powiększającemi szkłami okularów wydają się nienaturalnie wielkie, wyjmuje z teczki termos oraz pakiecik z pieczywem, siada przy biurku obok okna i zaczyna spożywać śniadanie. Przeżuwając, obserwuje przebiegające z łoskotem wozy tramwajowe, potem przegląda pisma poranne, leżące przed nim na biurku.

Pan Boelke liczy sobie niewiele ponad dwadzieścia jeden lat. Zaczął jako praktykant, pracował ambitnie i dzielnie, teraz zarabia około trzystu złotych miesięcznie i jest odpowiedniem człowiekiem dla spraw nowoczesnej reklamy. Pan Boelke czytał bardzo wiele i wszystko przechował w swojej głowie. Pod względem zasobu posiadanych wiadomości, wyróżnia się bardzo zpośród reszty pracowników propagandy, nie wyłączając szefa, jednakże gra w przedsiębiorstwie rolę drugorzędną.

Mieszka przy matce, która strzeże go, jak jakiegoś skarbu bezcennego. Do niczego nie przywiązuje takiej wagi, jak do dobrych manier i odpowiedniego doboru potraw, poza tem kocha jeszcze tylko książki i Stellę Polańską, sekretarkę szefa.

O dziewiątej dwadzieścia zjawia się wolontarjusz Październik, niemal jeszcze wyrostek, wysoki, drwiący i bezczelny. W głębi serca żywi słodką nadzieję, że kiedyś będzie wielkim pisarzem, jednym z tych, których imiona znane są i uznawane w całym świecie; w ciche popołudniowe godziny, kiedy podparty na łokciach siedzi bezczynnie przy biurku z wzrokiem wlepionym w próżnię, marzy o uroczystych bankietach i awanturniczych podróżach po obcych krajach, ogląda siebie we własnym samolocie pędzącego przez świat, witanego wszędzie z entuzjazmem i czczonego — Stanisław Październik, wielki powieściopisarz polski! Mieszka w pokoiku za dwadzieścia złotych, gdzieś na Wolskiej; wieczorami, kiedy go nie posyłają na zebranie jakiejś instytucji gospodarczej, a więc, kiedy nie widzi możliwości wykombinowania sobie gorącej kolacji na koszt firmy, zjada na stojąco w którymś z barów porcję parówek z dziewięcioma kawałkami gratisowego chleba i nie krępuje się nawet, jeśli okoliczności sprzyjają, wypełniać tym darmowym chlebem kieszeni swego płaszcza. Miesięczna pensja wolontarjusza Październikiego wynosi bowiem ogółem dziewięćdziesiąt złotych i żeby z tych pieniędzy wyżyć, trzeba mieć sporo praktycznego zmysłu i elastyczne sumienie.

Uwielbia emocjonującą lekturę, sensację, czyny gwałtowne. I — w głębi serca — Stellę Polańską, sekretarkę szefa.

— Musi pan — powiada Boelke, nalewając kakao z termosu do filiżanki — musi pan wytrząsnąć sobie fotografa i pojechać do Radzymina. W Radzyminie mieszka ponoć jakiś stuletni jegomość, który od lat siedmdziesięciu używa wyłącznie naszego mydła. Szef jest zdania, że jego fotografję trzeba bezwzględnie umieścić u naszym biuletynie reklamowym.

— Już w najbliższym numerze? — Październiki jest niezbyt zachwycony tem poleceniem.

— Oczywiście. A pan sądził, że kiedy?

Podróż do Radzymina o wczesnym ranku nie należy do przyjemności, tem bardziej, że pogoda w listopadzie bywa deszczowa i chłodna, a pan Październiki zamierzał właśnie w przytulnej atmosferze biurowego lokalu opracować dla swojego prywatnego użytku studjum o organizacji szpiegostwa sowieckiego w Polsce. Lubi emocjonujące tematy. Ani mu się śni uznawać tak odrazu tę wycieczkę do Radzymina za rzecz postanowioną.

— Nie mam czasu — mówi stanowczym tonem — muszę w ciągu przedpołudnia zrobić korektę naszych nowych listów propagandowych, a poza tem mam przygotować materjał ilustracyjny dla szefa; zupełnie wykluczone, żebym mógł wyjechać do Radzymina. Wogóle wierutna bzdura z tym staruszkiem. Po pierwsze, nikt nie zwraca już uwagi na takie zdjęcia, po drugie.....

— Pańskie subjektywne zdanie o naszych metodach propagandowych nic mnie w tej chwili nie obchodzi. Proszę robić to, co się panu każe. W przeciwnym razie wyleci pan.

Październiki śmieje się pogardliwie.

— A gdyby nawet. Posad za dziewięćdziesiąt złotych jest jeszcze dość.

— Pańskie usługi są nawet tą sumą przepłacone. A teraz niech pan ucieka W obiad najpóźniej musi pan być spowrotem.

— Od kiedy pan niedosłyszy? Powiedziałem przecież wyraźnie, że nie mam czasu. Że mam dużo pracy. Niech Pachulska pojedzie, ona takie rzeczy bardzo lubi. Ja nie mogę.

— A jednak pan pojedzie.

— Nie pojadę.

— A ja panu powiadam.....

(Ciąg dalszy nastąpi).

W 25 rocznicę zgonu pioniera polskiej spółdzielczości

W ub sobotę odbył się w Poznaniu pod protektoratem Ks. Prymasa Hlonda wielki obchód 25-lecia śmierci ks. patrona Piotra Wawrzyniaka, twórcy wielu organizacyj przemysłowych i rzemieślniczych a zwłaszcza twórcy olbrzymiego ruchu spółdzielczego na zachodzie Polski. Po uroczystej mszy św. i odsłonięciu płyty pamiątkowej w ścianie kościoła św. Marcina, odbyła się uroczysta akademia w auli Uniwersytetu, w czasie której referat, poświęcony życiu i dziełom Ks Piotra Wawrzyniaka, wygłosił Ks. Biskup Stanisław Adamski z diecezji śląskiej.

* * *

Ks. Piotr Wawrzyniak urodził się dnia 30-go stycznia 1849 roku we wsi Wyrzeka pow. kościańskiego. W 1868 roku ukończył chlubnie gimnazjum w Śremie, poczem wstąpił początkowo do seminarjum w Poznaniu, dalsze zaś studja teologiczne ukończył w 1872 roku w Monasterze. Następnie powołany został na wikarjat do Śremu, gdzie pozostawał przez 26 lat. W r. 1897 powołany przez władze kościelne na stanowisko proboszcza w Mogilinie, młody działacz oddawał się z zapałem pracy społecznej. Szczególniejsze zainteresowania obudził w młodym działaczu ruch spółdzielczy. Oddając się szczerze pracy na tem polu, przystąpił w 1873 roku do założenia w Śremie Domu Ludowego, który przez długie lata był wzorem racjonalnej organizacji pracy oraz szkołą praktyczną dla spółdzielców

W roku 1887 został wicepatronem Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych, powstałego w roku 1871. Dzięki jego działalności został w 1886 roku założony Bank Związku Spółek Zarobkowych.

Ks. Wawrzyniak zabiegał ze szczególną troskliwością, by jaknajszersze koła społeczeństwa włączyć w system pracy samorządowej. Zanim jednak powstała jakaś nowa spółdzielnia, badał za każdym razem skrupulatnie potrzebę jej stworzenia, możliwości rozwoju i warunki pracy, specjalnie zaś dbał o to, by do władz powstającej spółdzielni powoływać ludzi godnych zaufania, oraz wyróżniających się zasługami społecznemi i wartością moralną. Kładł poważny nacisk na tworzenie silnych spółdzielni samowystarczalnych.

W roku 1900 ks. Wawrzyniak założył w Mogilinie pierwszego „Rolnika". Dodatnie wyniki zachęciły do rozpowszechnienia tego typu spółdzielczości, której rozwój zataczał coraz szersze kręgi.

Wyniki działalności ks Wawrzyniaka przedstawiają się w cyfrach następująco: W chwili objęcia przez niego patronatu, trzy istniejące wówczas Związki liczyły razem 78 spółdzielni, zrzeszających 26.5 tys. członków z kapitałem obrotowym 19 milionów marek niemieckich. W 1910 roku ilość spółdzielni wynosiła 265, w czem było 185 Banków Ludowych i 50 „Rolników". 19 Spółek ziemskich i 11 różnych spółdzielni. Ilość członków wynosiła 125 tys., kapitał obrotowy wyrażał się w poważnej kwocie — 26 milj. m. n. Bank Związku Spółek Zarobkowych, którego faktycznym kierownikiem był ks. Wawrzyniak, jako kurator z ramienia Związku wykazał w 1910 roku 638 milj. marek ogólnego obrotu. Bogactwo ducha, niewyczerpana energja i twórczy zapał nie pozwoliły mu ograniczyć się do pracy na polu spółdzielczości.

Przez jedną kadencję 1894—1898 piastował mandat poselski w sejmie pruskim, lecz nadal nie kandydował, uważając za pożyteczniejsze poświęcanie się nadal pracy na niwie spółdzielczości, aniżeli posłowanie w Berlinie.

W dalszym ciągu swych prac oddziaływał za pośrednictwem Adama Napieralskiego, zasłużonego działacza społecznego, na polski ruch spółdzielczy na Górnym Śląsku, który ze względów politycznych rząd pruski wyłączył spod opieki Związku poznańskiego. Działalność swą rozciągał również na Warmję i Mazury, za czasów swego posłowania roztaczał swą opiekę nad wychodźtwem polskiem w Rzeszy. Za jego staraniem powstała w Berlinie polska spółdzielnia pożyczkowo - oszczędnościowa „Skarbona". On to powołał do życia i finansował polski organ „Dziennik Berliński".

Wpływ ks. Wawrzyniaka promieniował również na pozostałe dzielnice ziem polskich. Dr. Franciszek Stefczyk, twórca ruchu spółdzielczego w Małopolsce, był w kontakcie z ks. Wawrzyniakiem, odwiedzając go w Magilinie, w celu zapoznania się z systemem pracy „Rolników".

Myślą przewodnią zgasłego działacza-obywatela niezmordowanej, a tak pożytecznej pracy było: „Być silnym i zgodnym wewnątrz, aby jako naród wytrwać i zwyciężyć nazewnątrz Na tablicy pamiątkowej Banku Ludowego w Śremie wyryto słusznie: „Wawrzyniak indygenat sam sobie wyrąbał mądrością, wytrwałością i dobrocią". Zamknął zmużone niezmordowaną pracą całego żywota powieki w nocy z dnia 9 na 10 listopada 1910 roku.

Oto w jaki pomysłowy sposób studenci uniwersytetów angielskich zbierają datki na opiekę nad chorymi w szpitalach londyńskich. Największem powodzeniem cieszą się takie imprezy na boiskach sportowych, na których londyńczycy w dnie świąteczne najchętniej przebywają.

Dnia 7. bm. zmarł po ciężkich cierpieniach nasz od wszystkich czczony

Bł. p. Louis Goldstein

Żałujemy zgon tak wzorowego charakteru i człowieka o wielkiej duszy.
Jego pamięć żyć u nas będzie po wszystkie czasy.

Personel Firmy
Śląska fabryka likierów i wódek
„UL" Spółka z ogr. odpow.
Wielkie Hajduki

2649

Za miedzą graniczną

Prześladowanie Polaków w czeskich więzieniach.

W piątek został wypuszczony z więzienia czeskiego i przeprowadzony przez most graniczny w Cieszynie Aron Ringer, obywatel polski, aresztowany dnia 11 sierpnia, który udał się, mając oficjalną przepustkę, do swych krewnych, mieszkających po czeskiej stronie.

Na terenie Czechosłowacji, spotkał znajomego studenta Polaka, z którym rozmawiał o Polsce i Marsz. Piłsudskim. Rozmowę tę podsłuchał przechodzący obok nieznajomy Czech, który zaczął ich wymyślać od polskich świń i ubliżać w niegodziwy sposób Marsz Piłsudskiemu. Ringer wraz ze studentem stanął w obronie Polski i Marsz. Piłsudskiego. Za to zostali aresztowani i odwiezieni do więzienia w Mor. Ostrawie. W drodze kilkakrotnie eskortujący żandarmi bili ich kolbami

Jak opowiada dalej Ringer, dozorcy więzienni wciągnęli go do piwnicy i tam w straszliwy sposób pobili tak, że na drugi dzień z upływu krwi nie mógł stać na nogach. Dostał on wskutek tego silnej gorączki, a następnie ataku serca.

Zarząd więzienia na wniosek lekarza zmuszony był go odstawić do szpitala więziennego. Tam, w szpitalu więziennym, spotkał się z przesiadującym w więzieniu harcerzem Delongiem. P. Ringer opowiada, że Delong ma ślady krwawe od kajdan na rękach i nogach Całe jego ciało jest posiniaczone. Sam on nic nie mówi o katowaniu go w więzieniu, gdyż za każdorazowe odezwanie się, zabierają go do piwnicy i tam znowu biją.

Ze zrozumiałych powodów p. Ringer nie chce opisywać okropnych scen, jakie przeżywa Delong, ponieważ znajduje się on jeszcze w rękach czeskich. Ringer był świadkiem jego tortur, — gdyż czekał on w kolejce na katowanie go przez dozorców więziennych.

W piwnicy zawsze stało kilku dozorców więziennych pod ścianami. Tu dozorcy ci przywiązywali uwięzionych do ścian piwnicy, rozbierali do naga, poczem nagie ofiary owijali mokremi prześcieradłami i bili następnie trzcinami do utraty przytomności.

Skazany za posiadanie polskiej gazety.

Sąd w Mor. Ostrawie, pod przewodnictwem sędziego Kaempfa, skazał obywatela polskiego, Józefa Tomasa, który przy przechodzeniu granicy miał przy sobie czasopismo „Państwo Pracy", na 3 miesiące więzienia i 250 koron kary. Tomas przebywał w więzieniu czeskiem od 5-go sierpnia br.

Czesi prowokują ludność polską.

Prasa czeska doniosła ostatnio o znalezieniu jakoby gdzieś w ogrodzie w Czeskim Cieszynie piekielnej maszyny złożonej z budzika starego i zardzewiałego. Dalej rozpisano się o zamachu dynamitowym na most graniczny I w jednym i w drugim wypadku chodzi tu o bezczelną prowokację nacjonalistów czeskich, którzy głupią komedią, w dodatku źle wyreżyserowaną, chcą sprowokować dalsze aresztowania Polaków za Olzą. Prawdopodobnie te kawały potrzebne im były do ogłoszenia stanu wyjątkowego w powiecie cieszyńskim.

DR. JAN DĄBROWA.

Karol Miarka w obronie języka polskiego na Śląsku

Pierwsze wystąpienie

Z chwilą ukazania się pierwszego pisma periodycznego na Górnym Śląsku w roku 1868 po piętnastoletniej przerwie stała się aktualna sprawa języka polskiego, jego praw i należnego dań szacunku. Pismem tem był **„Zwiastun Górnośląski"**, pierwszy zaś artykuł z maja tegoż roku pt. **„Z powiatu opolskiego — o prawach polskiego języka na Górnym Śląsku"** napisał ks. P. (ks Paweł Kamiński), w którym domagał się **„należycie uwzględniać polską mowę w sądownictwie i w wyższych szkołach"**.

Pominięcie języka polskiego w programie nauki w gimnazjum bytomskiem oraz usunięcie jednego ucznia dlatego, że „niewiele umiał po niemiecku", było powodem, że **Karol Miarka w korespondencji z Bytomia „O edukacji górnośląskiej"** (nr. nr. 38, 40—43, 1868 r.) **bardzo ostro wystąpił przeciw germanizacji**, podkreślając krzywdę, jaka z tego powodu się dzieje wychowaniu i wykształceniu ludu górnośląskiego. — „Jesteśmy Polakami, a mamy się stać Niemcami — woła Miarka — podczas gdy wychować młodzież można właściwie tylko przez naukę w języku ojczystym". Dużo argumentów przytoczył Miarka w obronie Górnoślązaków, a wypowiedział je z taką siłą, że redakcja „Zwiastuna" w rok niespełna potem musiała tłómaczyć duchowieństwu z dekanatu gliwickiego, dlaczego „zajmuje czasem w sprawie postępowej niemieckiej nieprzyjazne stanowisko, jakoby sądziła, że Górny Śląsk może kiedyś być spolszczony". Tłumaczyła zresztą niezręcznie i dla siebie niepochlebnie. **„Artykuł ten był** — tak pisał ks. Radziejewski we wspomnieniu pośmiertnem o Miarce — **jakoby błyskawica na ciemnem pochmurnem niebie"**, odtąd bowiem świadomość narodowa szybko rozprzestrzeniała się w masach ludu śląskiego.

Wobec tego, że język ojczysty odgrywa tak doniosłą rolę w wychowaniu młodych pokoleń zajął się nim Miarka i pragnął uzasadnić, że tak **zwany język górnośląski jest gwarą języka polskiego** i że duchowieństwo i nauczyciele powinni szerzyć znajomość języka polskiego literackiego, książkowego. Jednakowoż „Zwiastun" tej części artykułu Miarki nie umieścił, dając wzamian „Odezwę do Szanownych Panów Nauczycieli przy górnośląskich szkołach" na ten sam temat. Kto był autorem odezwy, trudno w tej chwili ustalić, w każdym razie nie był nim Miarka.

Gwara górnoślązka a język polski

Artykuł o gwarze śląskiej zamieścił Miarka dopiero w swoim „Katoliku" w roku 1872 (nr. 50—52) pt. **„Wasserpolnisch"**. Przed uzasadnieniem jego tezy należy podać główne myśli artykułu. Przedewszystkiem **określenie gwary jako „wasserpolnisch" utworzyli Niemcy, ażeby zohydzić język polski ludu śląskiego.** „...bo czemuż to wieśniacy — pyta Miarka — rozumieją każnodzieję czystopolskiego? — A czemuż to książki modlitewne lud czyta i rozumie czystopolskie? — **Dialekt wieśniaka naszego jest to język prawo-polski z czasów Zygmuntów. Czytając ówczesne pisma, znajdujemy w nich dialekt chłopka naszego"**. Opiera się w swych wywodach Miarka na ludzie wiejskim, ponieważ w miastach ludność się germanizowała, jako uzależniona od kapitałów niemieckich. A dalej przytacza najbardziej charakterystyczne cechy gwary śląskiej, zgodnie ze zdobyczami dzisiejszej dialektologii, a więc 1-sza osoba czasowników w czasie przeszłym ma zamiast literackiego -łem gwarowe -łech, w trybie zaś warunkowym -bym, -bych, czemu w gwarze podlaskiej odpowiada -łek i -byk, oprócz tego ma nosowe, co zdaniem prof. Nitscha stanowi najistotniejszą właściwość gwary śląskiej, inne zaś cechy tej gwary mają swój związek jużto z gwarą wielkopolską, jużto z gwarą małopolską. **Również mazurzenie** — zdaniem Miarki — **jest właściwe nietylko gwarze śląskiej** (dodajmy — niektórych powiatów), **ale i innych gwar polskich.** Podobnie i inne języki posiadają dialekty, między niemi i język niemiecki. Miarka daje przykład właśnie całego zdania gwarowego niemieckiego, wykazując tem samem dużą rozbieżność między językiem literackim i gwarą. W konkluzji tych zestawień i uwag czytamy:

„Więc nie płaci wymówka, że śląski dialekt nie da się zmienić na czystą poszczyznę, bo języki wszystkich narodów walczą z równemi, ale najczęściej nawet z większemi jeszcze przeciwnościami. Wierzajcie mi, kochani nauczyciele, że **nauczyciel niemiecki nie mniej ponosi pracy, chcąc dziatki niem.eckie do czysto niemieckiego wprowadzić języka, jak my, pray zaszczepieniu prawopolskiego ponosimy"**.

Wynika stąd, że jak już nieraz Miarka zaznaczył, **gwara, jako część języka polskiego, winna ustąpić językowi literackiemu i to jego zdaniem nazywa się pielęgnowaniem języka.** Przez to wcale nie potępił gwary, ale przez uzasadnienie jej łączności genetycznej z językiem polskim udowodnił, że nie jest ona czemś, coby lekceważyć należało; wszelkie zaś wrogie twierdzenia „mają oczywiście na celu, by mowę naszą podać na wzgardę i przez ten fortel do germanizacji popchnąć". **Na postawione sobie pytanie, czy jest konieczne, „żeby się o czystopolski język starali?", odpowiada: „Konieczne, bo dopóki o to się nie postaramy, nie możemy myśleć o rozszerzeniu oświaty, o podniesieniu cywilizacji górnośląskiej".** Starać się o to powinna przedewszystkiem szkoła, a w niej nauczyciel, następnie doskonalić się winien każdy w dalszem życiu przez lekturę. Jeżeli obecnie chłop nie czyta, to przyczyną jest zaniedbanie języka przyrodzonego. Nieobojętną jest sprawą jak tego języka uczyć. Tutaj na konkretnym przykładzie jak przeprowadzać ćwiczenia słownikowe, rozczytanki pt. „Praca i opieszałość" wykazuje, budzać imaginację, stosować „czytanie estetyczne", polegające na wszechstronnem zrozumieniu tekstu, słowem jest to teoretyczna lekcja przykładowa, nieodbiegająca wiele od wymagań dzisiejszej dydaktyki. Wogóle w artykule tym **dużo miejsca poświęcił Miarka doniosłości szkoły i nauczyciela w ugruntowaniu świadomości narodowej przez język,** ale nietylko o tem pamiętał. Oto, jak pięknie pisał o roli nauczyciela:

„Kochany nauczycielu, nietylko masz w szkole usłachetniać szczepek człowieka, ale przez całe życie jego masz mu być przewodnikiem, opiekunem duchownym (!). Szkoła dla sprawiedliwego nauczyciela staje się łańcuchem, który zawiązuje się w duchu nauczyciela i uczniów na całe życie. Dobry nauczyciel nieobojętnie przypatruje się dalszemu uczniа życiu: cieszy się, kiedy się dobrze powodzi jego wychowankowi, chętnie go podpiera dobrą radą, smuci się zaś, kiedy uczeń jego, niegdyś dobry, źle się miewa, boleje nad owieczką na stracenie idącą".

Cały artykuł pt. „Wasserpolnisch" nasuwa dwie uwagi, z których jedna mówi o spokojniejszem i rzeczowem traktowaniu zagadnienia w zestawieniu z nastrojem i tonem korespondencji z Bytomia „O edukacji górnośląskiej", której miał być zakończeniem, druga zaś podkreśla wybitnie praktyczną rozwiązalność tego zagadnienia. **Tylko nauczyciel i ksiądz, jako jedyna inteligencja polska, mogli zapoznać lud z językiem literackim. Wiadomo bowiem, że dla doskonalenia się w poprawnem używaniu języka utworzono we Wrocławiu związek studentów Ślązaków.**

Wskazówki dla nauczycieli, jak mają uczyć języka polskiego, w grudniu 1872 roku były już nieaktualne, dlatego, że pruski minister Falk wydał 28 września tegoż roku rozporządzenie tej treści, że językiem wykładowym w szkołach jest język niemiecki z wyjątkiem nauki religii w oddziale najniższym. Następnie artykuł p. t.

(Dokończenie na str. 7-ej.)

Mecenas sztuki włamywaczem

Jedną z najbardziej arystokratycznych ulic New Yorku jest Piąta Avenue. Mieszka tam

„5 000 z wyższych sfer".

jak Amerykanie nazywają swoją arystokrację pieniężną. Arystokracja duchowa ma tylko wtenczas dostęp na Piątą Avenue, gdy jest dostatecznie zasobna w dolary.

Nawet sam wygląd Piątej Avenue jest arystokratyczny. Olbrzymie niebotyki pozostały daleko w dzielnicy handlowej; tu wzdłuż chodników stoją tylko luksusowe wille miljarderów.

W jednej z takich wspaniałych will mieszkało małżeństwo Mac Ree. Było to szczęśliwe, młode, kochające się stadło. Prowadzili oni życie beztroskie, poświęcone rozrywkom i sztuce, gdyż p. Mac Ree nietylko był bogatym rentjerem, ale i protektorem artystów, dzięki czemu dom państwa Mac Ree był miejscem, gdzie sztuka znalazła swoje azylum, a jej przedstawiciele obficie zastawione stoły i pomoc pieniężną w swej pracy.

Pan Mac Ree sam nawet uważał się za pisarza i często wyjeżdżał na parę dni czy to do Kanady, czy też gdzieś na zachód, by jak mówił, zebrać materjał dla swej powieści.

Po jednej z takich wycieczek p. Mac Ree powrócił do domu w świetnym humorze, opowiadając, że udało mu się zebrać tym razem wyjątkowo obfite i ciekawe materjały, przed rozpoczęciem jednak pracy nad książką chciałby jeszcze przed okresem niepogody pojechać wraz z żoną na dłuższy czas do Europy. Wobec tego postanowiono odpłynąć najbliższym okrętem.

W dwa dni potem wszystko było gotowe, nawet kufry zapakowane. Państwo Mac Ree ostatniego dnia swojego pobytu w Ameryce wydali

wielkie pożegnalne przyjęcie,

spraszając do siebie wszystkich przyjaciół. Razem z przyjaciółmi jednak przybyli i goście zupełnie nieoczekiwani:

policja.

Wówczas wykryło się, skąd p. Mac Ree czerpał dochody, potrzebne do tak wystawnego życia. Okazało się, że w czasie swoich parodniowych wycieczek p. Mac Ree z dżentelmena i mecenasa sztuki przedziergał się we włamywacza, dokonując szeregu napadów na banki. Dotychczas zawsze miał szczęście, akurat wtedy, gdy udało mu się zebrać tak „ciekawe i bogate materjały",

noga mu się powinęła.

Stało się to z tak błahego powodu, że p. Mac Ree nie mógł wcale przewidzieć, by to pociągnęło za sobą tragiczne konsekwencje. Miał jednak

przeczucie, że go coś złego spotka

i dlatego chciał jaknajprędzej wyjechać zagranicę.

W czasie przewodu sądowego został odtworzony cały przebieg napadu na bank. Jak zwykle tak i tym razem pan Mac Ree, którego prawdziwe nazwisko brzmiało Nichols, zajechał przed bank swoim samochodem, w którym zostawił zaufanego pomocnika, sam zaś włożywszy kalosze i zakrywszy twarz maską, wpadł do środka. Już w parę minut potem wybiegł, mając

w kieszeni kilkanaście tysięcy dolarów, a za sobą dwa trupy:

kasjera i woźnego.

Biegnąc jednak ku samochodowi, zgubił kalosz, zauważywszy to, wrócił, by podnieść zgubę, która mogła go zdradzić, poczem skoczył do samochodu i szczęśliwie odjechał.

Sprawca napadu prawdopodobnie nazawsze pozostałby nieznany, gdyby nie dzieci, które bawiły się w pobliżu w detektywów. Dzieci te, widząc pana w masce i z rewolwerem w ręku, biegnącego, jakby go kto ścigał, zapisały numer samochodu i tak wszystko się wykryło.

Trzeba zaznaczyć, że takie wypadki nie są w Ameryce rzadkością i dlatego historja ta stanowi jaskrawy przykład życia obyczajowego Stanów Zjednoczonych.

Składaj ofiary na rzecz niesienia pomocy bezrobotnym na konto P. K. O. Nr. 307 705.

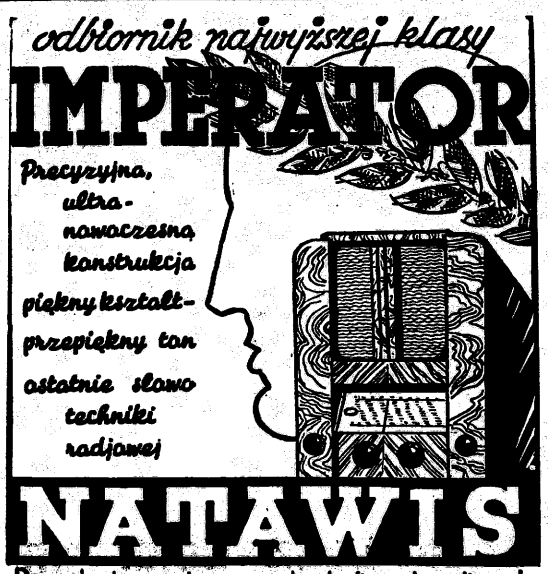

IMPERATOR Z — na sieć prądu zmiennego.
IMPERATOR U — uniwersalny, na prąd zmienny i stały 110 — 220 V.

Rewja na polu mokotowskiem w dniu 11 listopada br.

przed Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych Gen. Dyw. E. Rydz-Śmigłem.

WARSZAWA. Doroczna rewja wojsk na Polu Mokotowskiem odbędzie się w 17-tą rocznicę odzyskania niepodległości w dniu 11-ym listopada rb.

Defiladę wojsk przyjmie Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. dyw. Edward Rydz-Śmigły. Pan Prezydent Rzeczypospolitej zapowiedział swą obecność, jak również Rząd w komplecie oraz korpus dyplomatyczny i wszyscy attaches wojskowi państw obcych.

O godz. 10 rano w dniu 11 bm. odprawiona będzie msza św. w katedrze św Jana, poczem Prezydent Rzeczypospolitej, Rząd i korpus dyplomatyczny udadzą się na Pole Mokotowskie, gdzie rozpocznie się rewja wojskowa.

Tegoroczną defiladę w dniu Święta Niepodległości rozpoczną oddziały nowomianowanych podporuczników wszystkich rodzajów broni, maszerując w szyku zwartym z komendantami szkół podchorążych na czele. Na czele defilady maszerować będą tegoroczni absolwenci Szkoły Podchorążych Piechoty z Ostrowi Mazowieckiej z pocztem chorągwianym, za nimi — absolwenci Szkoły Podchorążych Kawalerji z Grudziądza, dalej — Szkoły Pochorążych Artylerji z Torunia, Szkoły Podchorążych Saperów z Warszawy, Centrum Wyszkolenia Technicznego Lotnictwa z Bydgoszczy i Szkoły Podchorążych Sanitarnych z Warszawy.

Za oddziałami najmłodszych oficerów wojska polskiego pomaszerują liczne inne oddziały poszczególnych rodzajów broni.

(Dokończenie ze str. 6-tej.)

„Wasserpolnisch" był zakończeniem małej rozprawki: **„Jak sobie katolicy wobec ucisku i prześladowania postępują"** (nr. nr. 44—49, 1872), której drugą część poświęcił Miarka tematom „o wychowaniu naszej młodzieży", dosłownie nieraz powtarzając myśli z artykułu „O edukacji górnośląskiej", zamieszczając w „Zwiastunie" przed czterema laty, między niemi kursywą **słowa biskupa Bogedaina o złych następstwach wychowania w języku obcym.** Artykuł „Wasserpolnisch" nie jest zaznaczony w „Katolika" jako ciąg dalszy części „o wychowaniu naszej młodzieży", przy której zaznaczono, że ciąg dalszy nastąpi. Ten jednakowoż nie nastąpił. — Występuje on zatem jako samodzielny artykuł, który logicznie wiąże się z zaznaczoną rozprawką. Zapewne jest to niedopatrzenie przy składaniu numeru, a takich niedopatrzeń w „Katoliku" można znaleźć więcej.

Na podstawie wyżej przedstawionego stanu rzeczy można twierdzić, że artykuł pt. „Wasserpolnisch" został napisany w roku 1868, jednak nie umieszczono go w „Zwiastunie" z powodu tarć w redakcji i lęku przed ingerencją czynników rządowych poprzez kurję biskupią.

Dalsza walka o język ojczysty

Walkę kulturną rząd pruski prowadził przeciw katolicyzmowi i jednocześnie przeciw językowi polskiemu, to też **na wiecach katolickich były wygłaszane referaty o pięknie i wartościach języka polskiego.** Np. w roku 1876 w Raciborzu mówił o języku polskim ks. Szajkowski z Mikołowa, a w rok później ks. Przyczyński w Opolu. Pomiędzy 11 punktami rezolucji raciborskiej punkt 6 brzmiał: **„Walne zebranie protestuje w interesie religji i nauki przeciw usunięciu mowy polskiej ze szkół katolickich".** W r. 1877 czytamy znowu artykuł: **„Język ojczysty, najdroższa po przodkach spuścizna".** Stanowem raz rozpoczęta walka o język i narodowość trwała aż do dnia wyzwolenia się z niewoli.

Karol Miarka sam bronił praw języka pisanego i artykuły innych autorów w tej sprawie żywotnej w swym „Katoliku" chętnie umieszczał.

Słów parę o pracy P. W. K. w Chorzowie

Po wakacjach zaznaczyło się ożywione tempo pracy w kole i w hufcach szkolnych P. W. K. Odbyły się już dwa zebrania, na których — prócz spraw bieżących — wygłoszone zostały przez p. Mirecką i p Nalepinę referaty. Zarząd P. W. K. urządził herbatkę z tańcami i bridgem, z której dochód przeznacza na wyszkolenie hufców szkolnych P. W. K.

Wychowanie fiz. spoczywa w energicznych rękach p. dr. Hankowej, która przy wybitnej współpracy Miejskiego Kom. p. por. Hussakowskiego zorganizowała kurs gimnastyczny dla członkiń Koła Lokalnego. Kurs odbywa się w sali gimnastycznej Gimnazjum Handlowego we wtorki i piątki od godz. 18—19-ej obejmując wszechstronną gimnastykę i zaprawę do nart.

P. W. K. zorganizowała kursy obrony przeciwgazowej dla wszystkich organizacyj kobiecych na terenie Chorzowa.

Tutaj trzeba podnieść duże zrozumienie dla poczynań P. W. K. p. dr Zagórowskiego, prezesa LOPP.

Hufce szkolne pod opieką pań z koła zwiedziły „Pociąg Wystawę", przyczem bilety wstępu finansowało koło lokalne.

Trzeba zaznaczyć, że mało komu znane są cele i zadania Przysposobienia Wojskowego Kobiet do obrony kraju, która sposobi kobiety w razie potrzeby (wojny) do zastąpienia mężczyzn w głębi kraju na różnych odcinkach pracy jak: administracji wojskowej, telefonach, telegrafach, łączności, jako pielęgniarki (sanit.), krawiectwo i kuchnie wojskowe oraz służba wartownicza itd. Niestety społeczeństwo nasze odnosi się dotąd bardzo obojętnie do org. p. w. kobiet w Polsce.

Członkinie P. W. K. dzielą się na ćwiczące i rzeczywiste oraz współdziałające. Dziewczęta z szóstej i siódmej klasy gimn. zwą się hufcami i przechodzą przeszkolenie wojskowe oraz dziewczęta po szkole pow. od 15 roku życia (oddz. pozaszkolne). Ta grupa — to członkinie ćwiczące. Członkinie rzeczywiste (osoby dorosłe), tworzą koła, które mają opiekę nad hufcami i oddz. finansową i moralną, płacą składki miesięczne i dają swoją pracę dla organizacji, współdziałające zaś dopomagają tylko finansowo, bez pracy w organizacji.

Członkinią rzeczywistą i współdziałającą może zostać każda obywatelka polska, czci niepodległej, narodowości polskiej, opłata miesięczna 0,50 gr.

Sankcje i bilanse handlowe

Blokada ekonomiczna, którą Liga Narodów organizuje przeciw Italji w postaci sankcyj, napotyka na największe sprzeciwy i zastrzeżenia w tych krajach, które albo do Ligi nie należą, albo też pozostają z Italją w bardzo ścisłych stosunkach handlowych.

A więc państwa, należące do pierwszej kategorji: Stany Zjednoczone, eksportują do Italji za 1 miljard 113 miljonów lirów, a importują z Italji tylko za 530 miljonów lirów. Niemcy eksportują do Italji za 1 miljard 106 miljonów lirów, a importują z niej tylko za 728 miljonów lirów. Brazylja eksportuje do Italji za 129 miljonów lirów, a importuje tylko za 86 miljonów.

Zpośród państw, należących do Ligi Narodów, które nie przyłączyły się do sankcyj, Austrja eksportuje do Italji za 175 miljonów lirów, a importuje z niej tylko za 131 miljonów, Węgry eksportują za 75 miljonów, a importują tylko za 68 miljonów, wreszcie Szwajcarja eksportuje za 271 miljonów, a importuje za 483 miljony.

Nowe ofiary społeczeństwa na rzecz Skarbu nie mogą być daremne

Powinne one stanowić podstawę do pełnego uzdrowienia gospodarki Państwa

Mowa P. Senatora Dr. Alojzego Pawełca na posiedzeniu Senatu w dniu 5. listopada.

Wysoki Senacie! Mamy przed sobą przedłożenie, w którem Rząd domaga się od nas pełnomocnictw na czas określony w dziedzinie gospodarczej i finansowej. Przedłożenie swoje Rząd motywuje w pierwszej linji koniecznością zaprowadzenia równowagi budżetowej, usunięcia deficytów budżetu państwowego. O ile chodzi o hasło i cel, to niewątpliwie sprawa ta stoi ponad wszelką dyskusją. Każdy gospodarczo myślący obywatel naszego państwa uzna konieczność równowagi budżetowej. Rząd w swych deklaracjach jak również i w przedłożonej ustawie

zagwarantował stałość naszego pieniądza.

Uważam, że i ten punkt programu rządowego znajdzie uznanie w całem społeczeństwie. Społeczeństwo stałość swego pieniądza okupiło wielkiemi ofiarami. Dzisiaj społeczeństwo na stałość swego pieniądza nastawiło się psychicznie i gospodarczo, ma zaufanie do stałości waluty. To nastawienie psychiczne i gospodarcze na stałość pieniądza jest wielkim walorem, którego nie wolno marnować.

Społeczeństwo również wie i zdaje sobie sprawę z tego, że drugi postulat gospodarczy a mianowicie **trwała równowaga budżetu musi być okupiona nowemi ofiarami.** W świadomości społeczeństwa jednakowoż tkwi, że ofiary ponoszone celem osiągnięcia równowagi budżetowej muszą być ogólne, bo osiągnięcie równowagi budżetowej, to zdobycz gospodarcza, która nie służy tylko pewnym warstwom naszego społeczeństwa, ale która ma służyć całej gospodarce publicznej i prywatnej.

Rząd obecnie chce osiągnąć równowagę budżetową przez nałożenie nowych ciężarów publicznych, przez nałożenie nowych podatków wzgl. rozszerzenie już istniejących. Jeżeli się pytamy, w kogo te nowe podatki przedewszystkiem uderzą, to należy stwierdzić, że one dotykają nie więcej jak 30% naszego społeczeństwa, te uderzają przedewszystkiem w urzędników prywatnych i państwowych, dotykają przemysł, świat pracy i miasta. To są te warstwy, które już kilkakrotnie w tym samym celu t. zn. w celu osiągnięcia równowagi budżetowej do ofiar powołane zostały. Bo przecież niedawno **nastąpiła już obniżka poborów urzędniczych dla osiągnięcia równowagi budżetowej. I jeżeli weźmiemy pod uwagę pożyczkę narodową a przedewszystkiem pożyczkę inwestycyjną, to w podpisaniu tych pożyczek poniosły największe ofiary te same warstwy, w których obecnie nowe projekty podatkowe uderzają.** Nie mam żadnego szczególnego tytułu do przemawiania w obronie urzędników, ale obawiam się, że nowe podatki, które zostaną wprowadzone, doprowadzić mogą do przykrych gospodarczych, ale też i moralnych następstw. Przecież już dziś zarysowuje się konieczność oddłużenia urzędników przy dzisiejszym stanie poborów. Jeżeli nałożymy na urzędników i świat pracy nowe ciężary i jeżeli dochodzi do tego jeszcze okoliczność, że będzie bardzo trudno obniżyć koszty utrzymania, ponieważ obserwujemy dziś objaw, że ceny za produkty pierwszej potrzeby w handlu idą w górę, a to uderza znowu w urzędników i świat pracy, to obawiać się trzeba, że te nowe obciążenia publiczne będą miały

bardzo przykre następstwa gospodarcze.

Ciężary dla urzędników kumulują się. Ma być usunięta kumulacja urzędów. Dziś niektórzy urzędnicy pomagają sobie tem, że mają dodatkową pracę, albo że żony ich pracują. Jeżeli to wszystko ma być teraz usunięte, to dotknie to budżety urzędników bardzo radykalnie.

Wszystko to nasuwa pytanie, czy nie możnaby osiągnąć równowagi budżetowej w inny sposób

Rząd przedstawił nam narazie program finansowy, bo to, co Rząd przedłożył, jest programem finansowym, ale zarysowuje się w zapowiedziach Rządu i program gospodarczy. **Jako jeden punkt programu gospodarczego wysunął Rząd oszczędności budżetowe i pozabudżetowe. Uważam, że należałoby ten punkt programu potraktować równolegle z zaprowadzeniem nowych podatków, albo postawić nawet na pierwszem miejscu. Osobiście mam przekonanie, że istnieją możliwości robienia oszczędności budżetowych i pozabudżetowych.** Trzeba wziąć oczywiście pod uwagę budżety wszystkich obciążeń publicznych, nie tylko budżet Państwa. Bo budżet Państwa jest skromny; ale poza tym budżetem mamy szereg innych budżetów, jest kolej, fundusze, ubezpieczenia społeczne, samorządy, monopole i najróżniejsze inne przedsiębiorstwa państwowe. Ocenia się wysokość wszystkich tych budżetów publicznych na około 5 miljardów złotych rocznie. Kiedy udzielamy pełnomocnictw Rządowi nieomal nieograniczonych, a Rząd może zapomocą tych pełnomocnictw zająć się wszystkiemi działami gospodarki publicznej, nie tylko budżetem państwowym, sądzę, że z 5-ciu miljardów złotych dałoby się przy należytem zespoleniu wszystkich środków wyciągnąć takie oszczędności, któreby przynajmniej częściowo zaoszczędziły nam tych przykrych cięć, jakie znajdujemy w programie Rządu.

O ile chodzi o budżet państwowy, to niewątpliwie i tam są pewne możliwości. Mamy dzisiaj najbardziej młodą administrację, odmłodziliśmy ją już przez szereg lat. Uważam, że wszelkie przesuwania na emerytury ograniczone być powinny do minimum, względnie wogóle na pewien czas zawieszone. Przenoszenie urzędników powinno być również ograniczone do minimum. Na tem polu dadzą się pewne oszczędności osiągnąć. Uważam, że fundusze dyspozycyjne i inne wydatki reprezentacyjne powinny być przystosowane do naszych możliwości gospodarczych i że również w naszych inwestycjach, które czynimy z funduszów publicznych powinniśmy zastosować się do sytuacji gospodarczej. Na tem polu robione są jednak rzeczy, które z naszym poziomem gospodarczym absolutnie nie harmonizują.

Mamy jeszcze jedną rzecz: To są

zaległości podatkowe.

Te zaległości podatkowe wynoszą przeszło miljard złotych. Wierzę, że nie są one w całości natychmiast ściągalne. Mamy już ustawę, która materję tę reguluje. Uważam jednak, że gdyby przeprowadzono reformę ubezpieczeń społecznych, któraby przemysł i podatników więcej oszczędzała, gdyby się przeprowadziło równocześnie reformę samorządu, to sądzę, że z tych zaległości podatkowych mogłaby być pewna część natychmiast ściągnięta. Musiałyby nastąpić rzeczywiście radykalne cięcia. Byłoby dobrze, żeby ta część, o której Rząd sądzić może, że istnieje możliwość jej ściągnięcia, z globalnej masy została wyeliminowana. Sądzę, że z tego miljarda czy 1½ miljarda możnaby ściągnąć w krótkim czasie 200 lub 300 miljonów. Mogłoby to nastąpić oczywiście tylko przy dalszem sharmonizowaniu ciężarów publicznych a naszemi możliwościami finansowemi i płatniczemi.

Proszę Panów. Mamy w budżecie obsługę pożyczek wewnętrznych i zagranicznych. Osobiście głosowałbym znacznie chętniej za konwersją naszych pożyczek wewnętrznych, za obniżeniem odsetek od nich ewentualnie za zawieszeniem nawet płatności tych odsetek na pewien ograniczony czas włącznie z odsetkami od pożyczki inwestycyjnej i narodowej. Uważam, że takie pociągnięcie byłoby sprawiedliwsze i dałoby efekt, który mógłby obecne zamierzenia Rządu do pewnego stopnia złagodzić, chociaż może nie całkowicie usunąć. Jest jeszcze i dziedzina obsługi długów zagranicznych. Są państwa znaczniejsze i starsze, jak n. p. Niemcy, które powiadają: Będziemy płacić odsetki od pożyczek zagranicznych wtenczas, kiedy będziemy gospodarczo do tego zdolni. Nie wiem, czy dla nas ta droga byłaby możliwa, ale należałoby i tę sprawę wziąć jeszcze pod uwagę.

Jeżeli jednak Rząd nałoży nowe ciężary, to społeczeństwo ma pełne prawo pytać się, czy te nowe ciężary będą już ostatecznemi. Proszę Wysokiej Izby. Jeszcze jedna sprawa. Została ona już tutaj poruszona. Mianowicie

sprawa praw nabytych.

Sądzę i ja, że musimy domagać się, ażeby Rząd ciężary, które uważa za ciężary nadzwyczajne, których obecna chwila wymaga, ażeby te ciężary nadzwyczajne jako takie zostały oznaczone i ażeby czas ich trwania w dekrecie Pana Prezydenta został również ustalony. Bo życie może być mocniejsze od zamierzeń Rządu. Myśmy już mieli wypadki, gdzie pewne nadzwyczajne podatki, które miały być czasowo ograniczone, pozostały stałemi ciężarami.

Jeżeli społeczeństwo z temi nadzwyczajnemi ciężarami ma się pogodzić, to musi mieć przeświadczenie, że jest to program finansowy, który jest równocześnie

pierwszym etapem wielkiego programu gospodarczego,

który dąży do usunięcia wszystkich anomalij w naszego życia gospodarczego i społecznego. Na marginesie nowego obciążenia społeczeństwa obserwujemy **powstanie nowej dysproporcji, że mianowicie pracownik lub urzędnik, który zarabia 100 lub 120 zł miesięcznie i ma wielką rodzinę, zostanie do nowych ciężarów pociągnięty, że natomiast właściciel ziemski, który siedzi na 5-ciu czy 6-ciu tysiącach hektarów, mieszka w pięknym pałacu, nie będzie pociągnięty do nowych ciężarów, przeciwnie może spodziewać się dalszych ulg.** Wiem, że to nie wynika z żadnego wrogiego nastawienia Rządu do urzędników, ani że sytuacja paradoksalna nie wynika z nieudolności gospodarczej lub złej woli właściciela ziemskiego, tylko że są to takie **paradoksy w naszem życiu gospodarczem, których spotyka się bardzo dużo, a które muszą być usunięte, jeżeli program rządowy ma w konsekwencji sprowadzić w życiu prywatnem i publicznem te skutki, których się spodziewać możemy.**

Wysoka Izbo. Mówiło się w tej Izbie często o haśle: Frontem do wsi, często widzieliśmy pewien antagonizm pomiędzy wsią a przemysłem. Uważam, że takiego antagonizmu w rzeczywistości niema. Jestem przekonany, że **ostatecznym celem całej naszej gospodarki publicznej musi być**

uprzemysłowienie i urbanizacja naszego kraju.

Jesteśmy wszyscy przekonani o tem, że **wieś nie może dać chleba i zatrudnienia całemu przyrostowi naszej ludności, a jednak ten nasz przyrost ludności jest naszym największym skarbem, jest najsolidniejszym fundamentem naszego mocarstwowego stanowiska.** Jeżeli przyrost ludności nie może być zatrudniony na wsi i nie może znaleźć tam pracy i chleba, to jedynem rozwiązaniem tego problemu jest odpływ do miast i przemysłu. Tylko w taki sposób, czyto w Niemczech, czy w innych państwach zachodu znaleziono pracę i zatrudnienie dla przyrostu ludności.

Jeżeli jednak przemysł i miasta stanowić mają naszą rezerwę, to oczywiście nastąpi to tylko wtenczas, jeżeli istnieje szeroka warstwa konsumentów i to jest oczywiście wieś, a na wsi masy chłopskie. Dla tego też hasło: Frontem do wsi, ja rozumiem jako hasło: Frontem do chłopa. Bo chodzi tylko o te wielkie masy konsumentów, **a polepszenie ich sytuacji gospodarczej stworzy wielką warstwę konsumentów, która może doprowadzić do rozkwitu miast i przemysłu.** Dlatego w rzeczywistości nie ma żadnych antagonizmów gospodarczych pomiędzy wsią i miastem. Musimy uzdrowienie wsi uważać jednak jako przejściowy etap do dalszego celu naszych dążeń gospodarczych.

Przy tej sposobności mam w **łączności z zamierzeniem obniżenia komornego do Rządu prośbę, mianowicie, żeby Rząd przy tem pociągnięciu uwzględnił interesy rodzin, które są**

obarczone wielką ilości dzieci.

Bardzo często w naszych posunięciach o tem zapominamy i uchwalamy ustawy, które biją w rodziny, mające wielką ilość dzieci. Jeżeli ktoś ma większe pomieszkanie, to może to być luksusem, ale może również wynikać z tego, że w rodzinie jest dużo dzieci i że większe pomieszkanie jest konieczne potrzebne. Weźmę pierwszy z brzegu przykład: Jakiś krawiec ma 5 pokojów, z tego 2 używa na warsztat pracy, pozatem ma 6-cioro dzieci. Mieszkanie jego nie będzie podlegać ochronie lokatorów. Taka rodzina oczywiście będzie musiała płacić wyższe komorne, albo może znaleźć się na bruku.

Z wywodów, które tu wypowiedziałem, a w których wskazywałem na wielkie dysproporcje w naszem życiu gospodarczem wyciągam wniosek, iż udzielenie pełnomocnictw Rządowi jest koniecznością, bo wszystkie pociągnięcia uzdrowieńcze muszą być równocześnie przeprowadzone, dobrze przemyślane i bardzo szybko zrealizowane, a to jest możliwe tylko przy udzieleniu Rządowi pełnomocnictw. Dlatego za pełnomocnictwami będę głosował

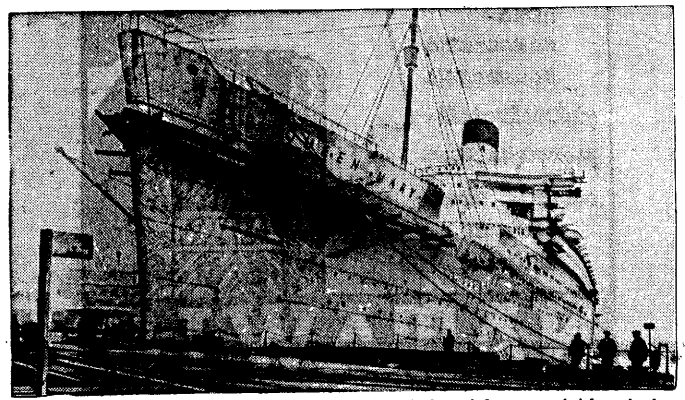

W dokach Clydebank w Szkocji kończy się pośpiesznie budowę jednego z największych okrętów nietylko angielskich, ale i świata, który otrzyma nazwę „Queen Mary".

Piękny dorobek Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju

Sprawozdanie z walnego zebrania Koła P. W. K. w Katowicach.

W dn. 7 bm. w auli gimnazjum żeńskiego w Katowicach odbyło się doroczne walne zebranie członkiń Koła lokalnego P. W. K., któremu przewodniczyła p. dr. Kulawska. Prócz licznych członkiń przybyła na zebranie delegatka naczelnej Komendy z Warszawy p. Hajkowiczowa — przedstawicielka rodziny wojskowej p. generałowa Zajączowa oraz z ramienia władz wojskowych p. major Janczarz. Na wstępie oddano hołd cieniom Wielkiego Budowniczego Polski śp. Marszałkowi Piłsudskiemu.

Następnie przystąpiono do sprawozdań. Z nich krótkich, doskonale sprecyzowanych i ilustrowanych tylko faktami — treści — wynika, iż w b. roku sprawozdawczym 1934/35 praca Koło P. W. K. rozwijała się żywo i równomiernie, — Koło bowiem posiada dobrze rozwinięte sekcje — propagandowo-prasową, imprezową (z p. wice. Salonlową i Miłobędzką na czele), finansową (z p. mec. Hyrkową), sportową (zp. Ryglerową), świetlicową (z p. M. Tomczakówną i Kwaśniewską na czele).

Sprawdzianem rozwoju jest znaczny przyrost członkiń, których liczba wynosi 449 t. zw. uczestniczek i 120 członkiń Koła — dużą popularność P. W. K. na terenie Katowic i okolicy — liczną frekwencja na tzw. „herbatkach propagandowych", doskonałe współżycie z władzami, czego dowodem jest wyraźne popieranie P. W. K. przez nie, oraz żywy ruch — w zorganizowanych 16 hufcach i oddziałach ćwiczących P. W. K. pod kierunkiem wykwalifikowanych instruktorek. Z ogólnej liczby 449 pewiaczek w r. 1934/5 otrzymało 52 dobre wyniki w zakresie przysposobienia ogólno wojskowego, a 50, w zakresie przysposobienia fachowego. POS. zdobyło 150 członkiń. Również wiele uzyskało oznak strzeleckie, łuczne i narciarskie. Staraniem Koła wysłano 85 członkiń na obozy w Spale, Garczynie i Ostowie, oraz 65 na trzydniowy obóz koncentracyjny w Miasteczku — z czego swego czasu zdano sprawę tutejszemu społeczeństwu za pośrednictwem „Polski Zachodniej".

Pozatem Koło asygnowało potrzebne fundusze na zakup materjału mundurowego, potrzebny sprzęt, na urządzenie ognisk połączonych z herbatką w oddziałach — na wyjazd do Krakowa na Sowiniec celem złożenia hołdu i sypania kopca, na zakup bibljoteki dla instruktorek i oddziałów.

Pracę świetlicową prowadzi Koło lokalne P. W. K. z Tow. Młodych Polek na zmianę. Istnieje 6 takich wspólnych świetlic — w Dębie, Szopienicach, Kolonji Mościckiego, Nowej Wsi, Bykowinie i w Katowicach.

Mimo przesycenia terenu organizacjami młodzieżowemi, organizacja P. W. K. okazująca się istotnie użyteczną i celową zapuszcza coraz głębiej swe korzenie w glebę śląską. Koło — po za subwencjami z Magistratu i starostwa utrzymuje się „własnym przemysłem". Dużą pozycję wpływową stanowią kwoty uzyskane drogą imprez.

Wpływ ogólny wyniósł w roku sprawozdawczym 5827,88 zł, rozchód 3,576,61 zł. Saldo — 2251,27 zł. przeznaczone na obozy i pogłębienie pracy świetlicowej oraz szkolenie. Najdrobniejsze poszczególne pozycje wykazują celowość wydatkowania. Po sprawozdaniach i udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi — wybrano pod przewodnictwem p. Dr. Kulawskiej znowu stary zarząd (z małemi przesunięciami), na którego czele stoją — p. dyr. Irena Wolcie-chowska jako przewodnicząca, dyr. J. Zbrojowa wiceprzew., p. Wanda Kupczyńska sekretarka i p. J. Dyrczowa skarbniczka. Kierownictwo poszczególnych referatów objęły dotychczasowe „referentki".

W wolnych głosach omówiono plan pracy na najbliższy okres — wysłano kilka depesz do Warszawy, między innemi wysłano podziękowania do redaktora „Polski Zachodniej" p. E. Rumuna za jego życzliwe ustosunkowanie się do organizacji PWK, przejawiające się w chętnem użyczaniu łamów „Polski Zachodniej" dla naszych spraw. Korzystając z okazji koło lokalne składa tą drogą podziękowanie tym wszystkim, którzy popierają i sympatyzują z akcją P. W. K. na terenie śląskim, co jest wykładnikiem, że P. W. K. nie wchodząc innym organizacjom w drogę — przeciwnie harmonijnie współpracując z organizacjami o wspólnym kośćcu ideowym — spełnia zgodnie i dobrze swe zadania dla jednego wielkiego celu!

Wiadomości bieżące.

Niedziela 10 listopada

Dziś: Andrzeja.
Jutro: Marcina b.
Wsch. sł.: 6.49.
Zach. sł.: 16,6.

(—) Nabożeństwo żałobne za funkcjonarjuszów Policji.

Dnia 9 listopada z okazji Święta Policyjnego odbyło się o godz. 10 nabożeństwo żałobne za funkcjonarjuszów policji Woj. Śl. i funkcjonarjuszów byłej policji plebiscytowej poległych w obronie współobywateli, w obronie prawa i porządku publicznego. Na nabożeństwie odprawionem przez ks. majora Bombasa w kościele garnizonowym obecni byli: m. in. Woj. Śląski dr. Grażyński, dowódca O. K. gen. Zając, zast. szef kom. Policji Woj. Śląskiego insp. Jeziorski, nacz. wydz. śledczego Chromański kom. Brodniewicz, kom. Starzyk, kom. Jąderko oraz funkcjonarjusze Policji Państwowej. Po nabożeństwie odbyła się defilada oddziałów policyjnych przed gmachem dyr. Policji, którą odebrali P. Wojewoda dr. Grażyński i gen. Zając, poczem w zastępstwie głównego Kom. Policji, insp. Jeziorski złożył wieniec pod pomnikiem poległych policjantów na dziedzińcu koszar policyjnych przy ul. Bartosza Głowackiego. Apel honorowy na cześć poległych policjantów odczytał kom. Piechaczek.

(—) Pociąg popularny do Krakowa.

Liga Popierania Turystyki Delegatura w Katowicach organizuje na dzień 17 listopada br. dla wszystkich pociąg popularny z Chorzowa Miasta przez Katowice do Krakowa pod hasłem „Panteon Narodu", celem oddania hołdu zwłokom śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego i brania udziału w sypaniu kopca na Sowińcu. Pociąg wyrusza z Chorzowa Miasta wymienionego dnia o godz. 6,45, z Hajduk o godz. 6,51 i z Katowic o godz. 7,04. Powrót nastąpi tego samego dnia, odjazd z Krakowa o godz. 19,50. Cena przejazdu tam i zpowrotem łącznie ze zwiedzeniem krypty św. Leonarda wynosi tylko 3.90 zł. Karty uczestnictwa sprzedają Biura Podróży „Orbis" w Katowicach i w Chorzowie Mieście i Wagons Uits Cook w Katowicach.

(—) Godziny urzędowe w PKO. w „Dniu Święta Niepodległościowego".

Oddział PKO. w Katowicach podaje do wiadomości, że w „Dniu Święta Niepodległości" — 11 bm. wszystkie Kasy Oddziału otwarte będą tylko do godz. 12-tej.

(—) Czechosłowacja jako producent stali.

Przed niedawnym czasem ukazała się na półkach księgarskich broszura pt.: „Czechosłowacja jako producent stali" — p. Janusza Ignaszewskiego, która jest pracą na czasie, rzucającą światło na sytuację gospodarczo-przemysłową Czechosłowacji w dobie obecnej.

(—) Zniżki powrotne z uzdrowisk przewidziane w taryfie kolejowej.

Jak się dowiadujemy, w projekcie nowej taryfy kolejowej, która ma wejść w życie z dniem 1 stycznia 1936 r., mają być przewidziane zniżki kolejowe dla osób, powracających z uzdrowisk krajowych; w ten sposób sprawa tych zniżek, przyznawanych dotychczas ad hoc, zostanie ostatecznie uregulowana. Osobom, powracającym z uzdrowisk czynnych przez cały rok, zniżka przysługiwać będzie w okresie całorocznym, w odniesieniu zaś do uzdrowisk letnich — od 1 maja do 31 października. Jak widać więc, zniżki te, stosowane ostatnio tylko do sezonów wiosennych i jesiennych, mają być rozszerzone również na sezony główne. Zniżka powrotna wynosić będzie 33 proc. pod warunkiem 10-dniowego pobytu i wyjazdu do stacji zamieszkania, odległej o 100 km. od uzdrowiska (nie, jak dotychczas, o 80 km.).

(—) Zebranie naukowe hutników.

12 bm. odbędzie się w gmachu Syndykatu PHZ. w Katowicach, ul. Lompy 14 (sala na I piętr.) zebranie naukowe Stowarzyszenia Hutników Polskich w godz. od 18 do 19,40. Referaty wygłoszą p. inż. Pluszczewski pt.: „III Międzynarodowy Kongres w Budapeszcie w dniach 8—12 9. 1935" i p. dyr. inż. Tutacz pt.: „Spawanie szyn na III Międzynarowowym Kongresie Szyn w Budapeszcie". Po odczytach nastąpi koleżeńska herbatka.

(—) Nowa siedziba Związku Peowiaków i Zw. Strzeleckiego w Katowicach.

Dnia 11 listopada br., w dzień Święta Narodowego, nastąpi uroczyste poświęcenie i otwarcie nowej siedziby Związku Peowiaków i Zw. Strzeleckiego przy ul. Zamkowej w Katowicach. Lokal ten został przebudowany dzięki skoordynowanym wysiłkom obu tych Związków oraz wydatnej pomocy materjalnej Wspólnoty Interesów i Funduszu Pracy. Obecnie w nowej siedzibie będzie mogła się rozwijać w dalszym ciągu praca ideowa tych organizacyj.

(—) Ważne dla elektromonterów.

Na najbliższą przyszłość organizuje Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach dla zawodu elektrotechnicznego specjalny 200-godzinny kurs przygotowawczy do egzaminu mistrzowskiego dla czeladników wspomnianego zawodu. Zgłoszenia przyjmuje i wyczerpujących informacyj udziela Instytut, mieszczący się w gmachu Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych w Katowicach przy ul. Kraińskiego, pokój nr. 15.

Odezwa ministra oświaty do młodzieży

Kierownik ministerstwa W. R. i O. P., prof. Chyliński, wydał z okazji Święta Niepodległości następującą odezwę do młodzieży:

„Data 11 listopada 1918 roku stała się w dziejach Polski granicą, oddzielającą nową epokę niepodległościowego bytu od ponurej przeszłości długiego wieku niewoli.

Od wielu lat doznajemy w rocznicę tego dnia uczuć dumy spowodu ogromu wysiłku twórczego, na który naród w owym przełomowym czasie musiał się zdobyć. Wiemy, że serca do tego wysiłku pobudził ogień porywającej wiary wśród powszechnej bierności, zapalił niespożyte złoża energji organizacyjnej i bojowej, wyzwolił genjalnem kierownictwem dzieło odbudowy Państwa, do skutku doprowadził Józef Piłsudski, dla którego wszystkie serca w Polsce zawsze bić będą wdzięcznością, którego wielkość będzie przedmiotem podziwu i zdumienia przyszłych pokoleń.

Poraz pierwszy w tym roku święto Niepodległości czcić będziemy bez Tego, który Państwo Polskie odbudował i na drogę do wielkości ustawił.

Młodzieży — Józef Piłsudski, odchodząc w nieśmiertelność, zostawił nam święte dziedzictwo i olbrzymie wobec przyszłości obowiązki. Musimy, pokolenie po pokoleniu, utrwalać i rozwijać bezustannym wysiłkiem całego społeczeństwa te zasadnicze podstawy wielkości, które On ugruntował i wskazał.

Powodzenie tych wysiłków zależeć będzie przedewszystkiem od wartości, które Wy, młodzi, wniesiecie w przyszłość do wszystkich dziedzin życia państwowego i społecznego. Wierzę, że wzór Józefa Piłsudskiego natchnie Wasze młode dusze do śmiałego, wytrwałego, a na głębokiem poczuciu duchowem opartego, rzetelnego trudu nad doskonaleniem samych siebie sposobieniem się do służby obywatelskiej w imię wielkości Rzeczypospolitej.

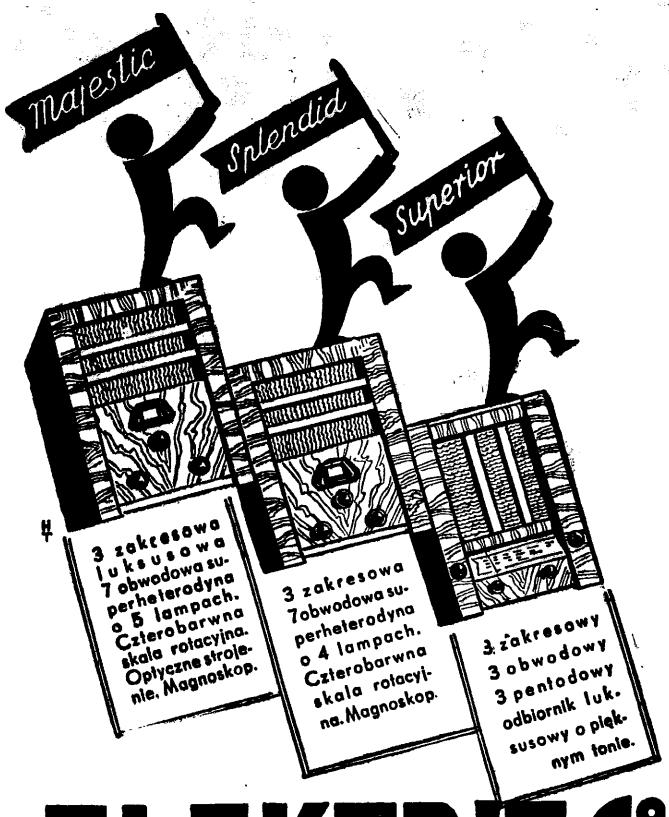

ELEKTRIT C°

DO NABYCIA W POWAŻNIEJSZYCH RADJOSKŁADNICACH

Zdrowo! Smacznie! Obficie! Tanio!
tylko
w Mleczarni „Zdrowia"
w KATOWICACH ulica Dworcowa nr. 13.
Kuchnia mięsna i jarska — Obiady w abonam. po cenie zniżonej.

Dzieci lwowskie dziękują Śląskowi

Katowice, 10 listopada.

W poniedziałek 11 listopada br. o godz. 18,30 radjostacja lwowska nada na wszystkie rozgłośnie polskie podziękowanie dzieci lwowskich dla Śląska za gościnność na kolonji letniej w Chorzowie. Przez sierpień br. w szkole 16-tej w Chorzowie przy życzliwej pomocy miasta i niektórych przedsiębiorstw przemysłowych i kupieckich umieszczono i utrzymano 10-ciu biednych chłopców ze Lwowa, synów bezrobotnych rzemieślników i sieroty. Byli między nimi także synowie Obrońców Lwowa. Chłopców tych przysłał lwowski Miejski Komitet Opieki Pozaszkolnej pod przewodnictwem małżonki prezydenta miasta p. Drojanowskiej. Urządzeniem pierwszej tej kolonji dla dzieci lwowskich zajęła się Delegatura Śląska Tow. Rozwoju Ziem Wschodnich R. P., na której czele stoi p. prezes Dr. Sahanek w Katowicach, przewodniczącym Komitetu Opiekuńczego w Chorzowie był p. radca Haselbach a kierowniczką kolonji p. Klichowska. Śląsk odwzajemnił się tą kolonją i pragnie się odwzajemnić dalszemi za życzliwe goszczenie dzieci śląskich na kolonjach letnich w Małopolsce Wschodniej. Delegatura Śląska Tow. Rozwoju Ziem Wschodnich ma powierzoną opiekę nad Małopolską Wschodnią.

Oprócz jednego z chłopców przemawiać mają w poniedziałek przez radjo im. Komitetu lwowskiego p. prezydentowa Drojanowska, a ponadto także kochani Tońko i Szczepko z Wesołej Fali lwowskiej, których, jak wiadomo, Śląsk witał serdecznie w ub. roku.

Na raty i za gotówkę
„ŁUCZNIK" Spółka z o. o.
KATOWICE, ULICA MICKIEWICZA 10
2587 sprzedaje **Radjo-aparaty PHILIPSA — Maszyny do szycia „TATRA" i artykuły gospodarstwa domowego**

Połknął łyżkę i igłę

Ludwik Kandor został aresztowany za kilka kradzieży i przebywał ostatnio w areszcie śledczym w Katowicach. Po ukończeniu dochodzeń, prowadzonych przez Wydział Śledczy została wyznaczona rozprawa karna przeciwko Kandorowi. W dniu wczorajszym znalazło się jego nazwisko na wokandzie Sądu Okręgowego. Jednakowoż Kandor nie zjawił się. W przeddzień rozprawy bowiem przestępca popełnił zamach samobójczy w więzieniu, nie chcąc stanąć na rozprawie. Kandor połknął w celi łyżkę i igłę. Desperacki czyn więźnia został w porę zauważony i przewieziono Kandora do szpitala, celem dokonania odpowiednich zabiegów.

(—) Noc wigilijna w Betleem.

Organizowana przez Ligę Katolicką w Katowicach wyruszy na Boże Narodzenie pielgrzymka polska do Ziemi Św. Wyjazd nastąpi we wtorek 17 grudnia br., powrót 7 stycznia 36 r. Podróż morską odbędą pielgrzymi na polskich statkach „Polonia" i „Kościuszko". Noc wigilijną spędzą uczestnicy w Betleem i będą obecni na Pasterce w Grocie Narodzenia. Pozatem zwiedzą wszystkie miejsca związane z życiem i męką Chrystusa Pana, a w drodze powrotnej Ateny i Konstantynopol. Cena udziału już od zł. 875 — począwszy. W programie również za osobną dopłatą wycieczki do Egiptu. Zgłoszenia przyjmuje: Liga Katolicka w Katowicach, ul. Marsz. Piłsudskiego 58. Telefon 306.52 i 313-30.

(—) Nasz rodak ppor. R. Kochler objął zaszłą drogerję Br. Zimmera w Katowicach przy ul. 3 Maja, narożnik ul. Stawowej. Popierajcie tę nową polską placówkę!

(—) Kursy harcerskie dla nauczycieli.

W ośrodku kształcenia starszyzny harcerskiej chorągwi warszawskiej w Brwinowie odbędą się kursy dla nauczycieli (nauczycielek)-opiekunów drużyn, pragnących zapoznać się z celami i metodyką wychowania harcerskiego. Kursy te odbędą się w terminach od 12 do 19 bm., od 4 do 11 lutego i od 3 do 10 marca 1936 roku. Zgłoszenia na kursy nauczyciele przesyłać powinni drogą służbową do kuratorjum okręgu szkolnego warszawskiego.

Przy braku apetytu, kwaśnem odbijaniu się zepsutym żołądku, wadliwem trawieniu, obstrukcji, wzdęciu kiszek, zaburzeniach przemiany materji, pokrzywce i swędzeniu skóry naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** usuwa z organizmu substancje gnilne, zatruwające organizm. Zalecana przez lekarzy.

(—) Z życia uchodźczych grup Zw. Powst. Śl. pow. Opole, Oleszno i Prudnik.

W tych dniach odbyło się zebranie grupy katowickiej powstańców — uchodźców opolskich, oleskich i prudnickich pod przewodnictwem p. prezesa, wiceprezydenta Stanisława Szkudlarza. Wiceprezes Krupka zdał następnie szczegółowe sprawozdanie z przebiegu Walnego Zebrania Zw. Powst. Śl., odbytego ostatnio w Krakowie, zaznaczając, że ludność miasta Krakowa przyjmowała maszerujące oddziały powstańcze z wyrazami sympatji, a nawet z entuzjazmem. Ze sprawozdania referenta wynikało, że grupa opolsko-olesko-prudnicka figuruje pod względem opłacanych składek na pierwszem miejscu. (97 proc. członków opolskich powstańców opłaciło w ubiegłym roku swe składki). Wiceprezes Krupka zaapelował, w zakończeniu, by wszyscy członkowie stanęli do pochodu w dniu Święta Niepodległości. Zebrani uchwalili urządzić noworoczystą gwiazdkę i w tym celu wybrano specjalny komitet gwiazdkowy. Skolei komendant przedstawił wyniki ze strzelania i zdobywania POS'u. Po omówieniu spraw weryfikacyjnych zebranie zostało zamknięte.

(—) Wyjazd dziewcząt do Sanatorjum m. Katowic w Jastrzębiu-Zdroju.

nastąpi w środę 13 bm. Rodzice winni stawić się ze swemi dziećmi w tym dniu o godzinie 11,15 na dworcu w Katowicach w hali dawn. 4 klasy.

Dr. O. Zinnemann
Lekarz
chorób wewn. i przemiany materji 2524
KATOWICE, Pierackiego 4. Tel. 352-12

(—) Proces Chorzelskiego odroczony.

Jak przewidywaliśmy wczoraj, proces apelacyjny adw. Chorzelskiego i kupca Lewkowicza uległ zwłoce. Piątkowa rozprawa skończyła się późnym wieczorem. Wczoraj rozprawa nie odbyła się, a zostanie podjęta dopiero we środę przyszłego tygodnia. W tym dniu też zapadnie prawdopodobnie wyrok.

Chcesz zdrowo i długo żyć, musisz Joghurt Kalinowskiego pilnie pić
MLECZARNIA — KATOWICE
ul. św. Jana 15 oraz Kościuszki 39, tel. 311-39

(—) Wątse dla pań.

Oszczędna pani, chcąca szyć sama, może zaopatrzyć się w formy modeli: sukien, płaszczy, szlafroków, pyjam itp. rzeczy wchodzących w zakres konfekcji damskiej i dziecięcej, w „Spółdzielni" uczennic Żeńskiej Szkoły Zawodowej Tow. Polek Katowice ul. Krasińskiego 3 II p. Podajemy również do wiadomości pań, że wykonujemy na zamówienie swetry, szaliki, rękawiczki, paski itp. roboty z zakresu trykotarstwa i galanterii. Zamówienia przyjmuje się od godz. 2 — 14.30.

(—) Karambol samochodowy.

W ub. piątek o godz. 20 na skrzyżowaniu ul. 3 Maja i Słowackiego w Katowicach, zderzył się samochód osobowy Śl. 2130, kierowany przez szofera Rokowskiego Jana z tramwajem nr. 306 jadącym od Pl. Wolności. Wskutek zderzenia — samochód został znacznie uszkodzony. Wypadku w ludziach nie było. Winę ponosi kierowca samochodu, spowodu nieostrożnej jazdy.

(—) Ujęcie.

W piątek zatrzymano na ul. Marsz. Piłsudskiego w Katowicach Nowacką Emilję, zam. w Zawodziu, przy ul. Paderewskiego 4, której zajęto nakrycie stołowe, oraz większą ilość Maggi w płynie, przemyconego z Niemiec. Zatrzymaną wraz z zajętym towarem odstawiono do miejsc. Urzędu Celnego.

(—) Wypadek w fabryce.

8 bm. w fabryce żarówek „Helios" w Katowicach, w czasie pracy, w następstwie wybuchu zapalnika spirytusowego, doznała 26-letnia pracowniczka Klara Pieczyk poparzeń głowy i została przewieziona do szpitala Elżbietanek w Katowicach, gdzie pozostaje pod opieką lekarską.

Salsefja jako szparagi zimowe z sosem cytrynowym.

Proporcje: 1 kg salsefji, łyżka cukru, 2 łyżki octu, sól. Do sosu cytrynowego: 1 duża łyżka masła, 1 duża łyżka mąki, 2 kostki bulionowe MAGGI'ego ½ szklanki słodkiej śmietany, cytryna, zielona pietruszka.

Korzenie salsefji, ogólnie znane pod nazwą szparagów zimowych, są do nabycia w stanie świeżym od października do końca lutego. Są one w smaku zbliżone do szparagów; jednakże zupełnie pozbawione włókień. Stanowią wyborny przysmak, który w miejsce jarzyny podać można przez całą zimę do różnych potraw mięsnych.

Korzenie oskrobać starannie ze skóry i układać w naczyniu z wodą, do której dodano octu, aby nie zczerniały. Następnie powiązać w pęczki, i gotować około 1½ — 2 godzin w wodzie z dodaniem szczypty cukru, soli i łyżki octu. Gdy miękkie, wyjąć ostrożnie, osączyć i podać ze zrumienionem masłem wzgl. sosem cytrynowym — przyrządzonym w sposób następujący:

Rozetrzeć masło z mąką na krem rozprowadzić ½ szklanką bulionu z 2 kostek bulionowych MAGGI'ego, zagotować, dodać ½ szklanki słodkiej śmietany, wcisnąć do smaku soku cytrynowego i poprószyć siekaną pietruszką oraz utartą skórką z cytryny. (o).

Z Katowickiego

(K) Program obchodu święta Niepodległości w Michałkowicach.

W niedzielę 10 bm. o godz. 15 uroczyste otwarcie warsztatów przysposobienia zawodowego przy Związku strzeleckim w Michałkowicach, o godz. 18 zbiórka towarzystw i organizacyj na placu Wolności, o godz. 18 m. 30. Capstrzyk, odegranie hymnu Narodowego i pieśni Legjonów — defilada. W poniedziałek 11 bm. o godz. 9 uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym, o godz. 18 uroczysta Akademja w sali p. Benkego, z udziałem Towarzystwa śpiewaczego „Słowiczek", chórów szkolnych, przemówienia okolicznościowe, deklamacje, popisy dziatwy szkolnej, oraz rozdanie nagród ze święta PW. i WF.

(K) Targ w Nowej Wsi

spowodu Święta Niepodległości nie odbędzie się dnia 11 bm. lecz we wtorek, dnia 12 bm.

(K) Zabawa jesienna Towarzystwa Polek w Michałkowicach.

Towarzystwo Polek w Michałkowicach urządza 10 bm. na sali p. Benkego zabawę jesienną z której dochód przeznacza się na gwiazdkę dla biednych członkiń. Początek o godz. 18.

(K) Wybór naczelnika gminy w Bykowinie.

W dniu 8 bm. odbyło się w Bykowinie posiedzenie Rady gminnej, na którem przeprowadzono wybór naczelnika gminy. Wybrany został dotychczasowy naczelnik Jan Nowok, który temsamem rozpoczyna 16-ty rok urzędowania, bowiem poraz pierwszy został naczelnikiem w roku 1920 i od tego czasu nieprzerwanie pracuje na tem stanowisku dla dobra tut. gminy. Pan Nowok urodził się w Bykowinie, ma lat 45, i należy do tych, którzy już przed wojną światową pracowali w polskich organizacjach na Śląsku. Pozatem brał on czynny udział we wszystkich powstaniach śląskich, organizował POW, a w ciągu swej piętnastoletniej pracy jako naczelnik gminy brał zawsze żywy udział w życiu społecznem. Pan Nowok odznaczony jest srebrnym krzyżem zasługi.

Z Mysłowic

(M) Zabawa towarzyska

odbędzie się dziś w Hotelu Francuskim o godzinie 16 p. p., urządzona staraniem Stow. Śpiewaczego „Harmonja". Dochód przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe.

Jak uczcić Święto Niepodległości

We wszystkich krajach dzień święta państwowego obchodzony jest ze szczególną czcią i powagą. U nas obok święta narodowego (3 Maja) obchodzi się również Święto Niepodległości dnia 11 listopada dla upamiętnienia dziejowego momentu, jakim jest odrodzenie naszej Ojczyzny i powstanie do niezależnego bytu państwowego. Z tych powodów Święto Niepodległości z natury swej rzeczy powinno posiadać charakter ogólny, winny w niem wziąć udział wszystkie warstwy społeczeństwa bez wyjątku, w ten tylko bowiem sposób obywatele dadzą wyraz swego pietyzmu dla wielkiego Czynu Wyzwoleńczego. Stosunek społeczeństwa naszego do Święta Niepodległości niezawsze jest takim, jakiego wymaga ten tak bogaty w świetlane wspomnienia dzień. Brak nam jest radości impulsywnej, nie umiemy wykrzesać z serc naszych płomieni entuzjazmu, czekamy na jakiś rozkaz z zewnątrz, jak mamy czcić to wspólne nasze wielkie święto. A przecież nie powinien znaleść się Polak, którego piersi nie rozpierałaby duma i radość już nietylko ze spełnionego Czynu dziejowego, ale z faktu, że Ojczyzna nasza powstała z ruin i zgliszcz pożogi wojennej, zdołała skrzepnąć organicznie i z takim żywiołowym rozpędem wkroczyć na drogę mocarstwowego rozwoju.

Nie tamujmy przeto w Święto Niepodległości uczuć radości i dumy, nurtujących w naszych sercach, dajmy wyraz temu, że dzień 11 listopada nie jest świętem urzędowem li tylko, ale całego Narodu. Niech ten nastrój świąteczny nie ogranicza się tylko do wywieszenia sztandarów na domach, upiększania okien sklepowych i defilad, ale niech widać go będzie i w domach prywatnych, w sklepach, warsztatach, fabrykach, kopalniach i hutach. W mieście i na wsi. Wszędzie!

Nie czekajmy rozkazu specjalnych komitetów uroczystościowych. Idźmy za popędem serca i w dniu Święta Niepodległości, słuchajmy nakazu wewnętrznego. Gdy w ten sposób ułożymy nasz stosunek do radosnego Dnia Niepodległości, wówczas nie będą nam nasuwać się żadne wątpliwości, w jaką formę mamy przyoblec naszą cześć i pietyzm dla szczytnych minionych chwil z niedawnej naszej przeszłości, czy mamy zamknąć w Dniu tym sklepy i składy, czy praca w warsztatach ma zostać przerwana czy nie, czy mamy wziąć udział w uroczystych nabożeństwach i pochodach czy nie.

Władze i komitety uroczystościowe nie wydały w tym względzie specjalnych zarządzeń, licząc się słusznie z tem, że właściwy stosunek obywateli do Święta Niepodległości winien wypływać z wewnętrznego nakazu i poczucia obywatelskiego społeczeństwa.

Program uroczystości Święta Niepodległości

Program uroczystości Święta Niepodległości w Katowicach jest następujący: Dnia 11 b. m. o godz. 9 odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele śś. Piotra i Pawła. W nabożeństwie biorą udział: wojsko, przedstawiciele władz i poczty sztandarowe oraz delegacje poszczególnych organizacyj i związków. Pieśni religijne wykona chór męski „Echo". Po nabożeństwie poczty sztandarowe i delegacje wracają do swych związków na plac przed gmachem Wojewódzkiego Urzędu Śląskiego. Po nabożeństwie odbędzie się poświęcenie „Domu Sportowego", przy ul. Raciborskiej z udziałem przedstawicieli władz i delegacyj związków sportowych. O godz. 10 ustawia się do przeglądu: wojsko, oddziały P. W., związki i organizacje na placu przed gmachem Urzędu Woj. Śląskiego. O godz. 10.30 przegląd wojska i organizacyj przez dowódcę dywizji i Pana Wojewodę. O godz. 11.15 defilada u wylotu ulicy Marszałka Piłsudskiego do Placu Marszałka Piłsudskiego (Rynku). Organizacje sportowe po poświęceniu „Domu Sportowego" odchodzą przed gmach Urz. Woj. Śl. i biorą udział w defiladzie. Wieczorem o godz. 19.45 akademja w teatrze. Wzywa się organizacje i związki, by w Święcie Niepodległości wzięły jaknajliczniejszy udział.

Juan Chomski wybiera się w podróż naokoło świata na rowerze

Cała prasa śląska przynosiła kilkakrotnie sensacyjne szczegóły z rozpraw przeciwko międzynarodowemu oszustowi i bigamiście, pseudo-doktorowi Juanowi Chomskiemu. Oszust został skazany za przestępstwa dokonane w Katowicach, dokąd przybył po występach kryminalnych na całej niemal kuli ziemskiej. Głównem wydarzeniem była ucieczka Chomskiego ze szpitala katowickiego. Schwytano go po paru miesiącach w Warszawie.

Ostatnio Chomski, po odcierpieniu kary więzienia, wypuszczony został na wolność i, jak się dowiadujemy, zamierza zrealizować plany, o których mówił już na jednej rozprawie. Mianowicie Chomski prosił wtedy o łagodny wymiar kary, ponieważ chce wyruszyć w podróż naokoło świata na rowerze. Obecnie czyni przygotowania do wyprawy.

Ciekawe, co to znowu będzie za oszustwo...

Powód: zawód miłosny

Onegdaj około godz. 21-ej 24-letni Emanuel Jośko przybył do domu swej narzeczonej Małgorzaty Psianko, zamieszkałej w Chorzowie przy ul. Opolskiej 7. Tutaj doszło do ostrej wymiany słów między narzeczonymi, w wyniku której narzeczona dała do poznania Jośce, że nie ma zamiaru wychodzić za niego zamąż, przyczem zabroniła mu wogóle odwiedzać ją.

Zrozpaczony narzeczony, nie mogąc przeboleć utraty swej bogdanki, w oczach jej napił się większej ilości esencji octowej, ulegając poważnemu zatruciu. Panna Psionko, widząc tragiczne następstwa swej odmowy, zaalarmowała sąsiadów, którzy zawiedzionemu w miłości Jośce pośpieszyli z pierwszą pomocą, wlewając mu w usta mleko. Następnie nieszczęśliwego odwieziono do szpitala Spółki Brackiej, gdzie oddano go opiece lekarskiej. Życiu Jośki nie grozi niebezpieczeństwo.

W ubiegły piątek w Chorzowie usiłowała popełnić samobójstwo przez utopienie się w stawie obok szybu Lasku przy ulicy Piaskowej 17-letnia Anna M. Na szczęście przechodnie zauważyli wczas tonącą dziewczynę i w ostatniej chwili udało się ją wyciągnąć z wody. Desperatkę oddano do domu rodzicielskiego. Przyczyną zamachu samobójczego był zawód miłosny.

Ciekawa społeczna placówka

W Katowicach przy ul. Pocztowej nr. 6 znajduje się **jedna z pożyteczniejszych placówek społecznych Towarzystwa Polek** p. n. **„Praca Kobiet"**. Jest to spółdzielnia wytwórcza, która członkiniom Stowarzyszenia daje możność zarobkowania, pośrednicząc im w sprzedaży pracy ich rąk wykonanej w domu. Niejednej z nich, gdy mąż bez pracy, dopomoże się tem do utrzymania domu, wyżywienia dzieci.

Lecz to nie wszystko. Za sklepem w pracowni pochylone nad robotami młode postacie. To bezrobotne dziewczęta, dla których prowadzi się **bezpłatne kursy hafciarstwa i trykotarstwa**, dając im obecnie naukę i zatrudnienie, a w przyszłości możność zapracowania na siebie.

Przegląd prac Spółdzielni daje dzisiejszą wystawa wewnątrz sklepu, na której widzimy prześliczne swetry — bluzeczki, pulowery, kamizelki, swetry narciarskie, sukienki dziecięce. Oko nasze nęcą wspaniałe obrusy toledo — kolorowe hafty regionalne zakopiańskie, kaszubskie — delikatne koronki śląskie. A między tem porcelana ręcznie malowana — talerze, wazony, bomboniery, przeważnie o wzorach opartych na motywach regionalnych nie powtarzających się w temsamem opracowaniu po raz drugi.

Zwracamy uwagę na ceny naprawdę niskie i przystępne, które każdego do kupna zachęcić mogą. A kupując tam każdy nabędzie nietylko rzecz ładną, dobrą i tanią, lecz spełni zarazem czyn społeczny, popierając ideowe dążenia Towarzystwa Polek.

Wypadki na kopalniach

W podziemiach kopalni „Św. Jacek" w Chorzowie wydarzył się ciężki wypadek, któremu uległ 21-letni Hencel Herman, mianowicie podczas jazdy dostał on się między wózki, które zmiażdżyły mu prawą nogę. W stanie ciężkim został przewieziony do szpitala Spółki Brackiej w Chorzowie.

9 bm. na kopalni „Richter" zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Skutkiem oberwania się węgla na filarze, doznał złamania nogi Franciszek Michalski, zam. w Siemianowicach. Rannego przewieziono do szpitala w Siemianowicach.

(M) Akcja POS.

posuwa się nadal w szybkiem tempie i znajduje się ona już na ukończeniu. Będą przeprowadzane tylko ćwiczenia w strzelaniu.

(M) 11 listopad.

Po nabożeństwie w kościele parafjalnym o godz. 9 wyruszy pochód ulicami miasta na pl. Marszałka Piłsudskiego gdzie przemówienie wygłosi burmistrz miasta. W godzinach wieczornych odbędzie się akademja w auli szkoły nowej przy ul. Żwirki i Wigury, sali Wyroka na ul. Piastowej i w sali Korzonka w Janowie Miejskim. Wstęp na akademje bezpłatny.

(M) Organizacja seminarjum misyjnego.

Zakład ks. ks. Salezjanów przystępuje do organizacji Seminarjum Misyjnego, którego absolwenci będą wyjeżdżać na misje zagranicę. Ponadto w zakładzie tym będzie prowadzona świetlica dla młodzieży pozaszkolnej.

(M) Aresztowanie kieszonkowca.

Pod zarzutem kradzieży pieniędzy, dokonanej 8 bm. popołudniu na przystanku autobusowym w Mysłowicach, na szkodę mistrza krawieckiego Józefa Szymeckiego z Mysłowic, przytrzymano Edwarda Blicharza, zam. w Poznania przy ul. Helmuńskiej 9.

Interesujące.

Żyjemy w okresie specjalizacji: rozmaite państwa wyspecjalizowały się w produkcji pewnych artykułów przemysłowych, które są bezkonkurencyjne na całym świecie, np. sukna angielskie, zegarki szwajcarskie, perfumy francuskie itd.

Jest bardzo ciekawe, że także Polska wyspecjalizowała się w fabrykacji niektórych artykułów przemysłowych, które już dzisiaj posiadają światową sławę.

I tak stale odchodzą ze Lwowa do krajów zachodnio-europejskich, a nawet do Ameryki Północnej, transporty gilz do papierów „PRIMA AIDA", które uchodzą obecnie za najlepsze w świecie.

CLARK GABLE
ROBERT MONTGOMERY
Obaj są piękni, młodzi, sympatyczni..
Kogo wybierze
JOAN CRAWFORD
Na to pytanie da Wam odpowiedź komedja
Mężowie do wyboru
M. G. M.

Ze świata

„PATROL NAD NILEM". W Hollywood jest obecnie nakręcany wielki egzotyczny film p. t. „Patrol nad Nilem". Będzie to niezwykle interesujący obraz ze względu na oryginalną treść oraz na wyjątkową obsadę. Wszyscy pamiętają zapewne „Bengli" i zdolnego aktora Francjot Tone. On właśnie będzie bohaterem „Patrolu nad Nilem", oficerem angielskim, który otrzymuje ważną misję do spełnienia. Obok niego wystąpi Loretta Young, jedna z najpiękniejszych Amerykanek, która odniosła wielki sukces w „Białej Paradzie".

„ŚW. JOANNA". W pełnym toku są przygotowania do nowego filmu Foxa, który będzie nakręcony w Anglji. Film ten zwróci na siebie uwagę całego świata, ponieważ będzie to pierwszy obraz, osnuty na tle utworu genjalnego Bernarda Shawa, który dotąd kategorycznie przeciwstawiał się filmowaniu swoich dzieł. Po długich pertraktacjach udało się prokonsulowi Shawa, że jego „Święta Joanna" będzie wykonana z wielkiem pietyzmem, ściśle według oryginału. Wytwórnia Fox zgodziła się na wszystkie warunki znakomitego autora i zaakceptowała wysokie honorarjum. Za zgodą Shawa tytułową rolę w nowym filmie powierzono genjalnej tragiczce, Elżbiecie Bergner, która rolę tę odtwarzała wielokrotnie na deskach scenicznych. Reżyserję filmu objął Paweł Czinner. Film ten zapowiada się imponująco.

10/11

KOCYNDER

Gustlik rozprowio

Listy z wojny.

Tóż ze Stanikiem razem jedziemy do tej Addis Abeby. Tą banką z tego Drzyjbuty jedzie sie trzy dni. Nocą banka nie jedzie, bo Abisyńczycy są tak zażarci, że szyby bierom i przerabiają na szabie, noże i sztangi. Pociąg wiezie ze sobą dwa wagony szyb i kaj trza, tam sztukuje. Jak na wieczór pociąg dojedzie do noclegowej stacji, to tam sie kwatyruje aż do rana następnego dnia i potem jedzie sie dalej.

Jeszczech my dość wcześnie przyjechali do tej kwatyry, toż Stanik pado: — Gustlik, chodźmy se troszka obejrzeć to miasto i okolica.

Stanik chciol iść na taki dancing sagaty. Jo padom ,weźma se łódka i jedźma obejrzeć krokodyle i inksze stworzenia. I musza przyznać, że Stanik lepszy radził, bo na tej łódce tochmy użyli śmiertelnego strachu.

Jedziemy se tak po rzyce, krokodylów nie widać; wjeżdżamy pod stromy nad wodą, a tu ci wroz hup mi coś na ramia i łap mnie pazurami.

— Pieronie, Stanik, ratuj! — wołom — bo czuja, że mnie dusi i do wody ściepnie. To ci srogo małpica bestyjo tak ze stróna na mnie zeskokła i tak mnie se miłośnie obłapiła.

Wom padom, coch jo strachu użył, a Stanik też. Ale my sie, chwalić Pana Boga, wyretowali, bo Stanik jom do zadku dochem dźgnół, tóż mnie pierona puściyła i uciykła.

— Maryjko święto — padom. — Stanik mogło być bardzo źle a nie wiadomo, jak bydzie. Tóż w nogi mój drogi, bo sie już i krokodyle pokozały i miały na nos smak. Tóż, wyncha do miasta. Ale mnie bestyjo jednak podropała porządnie i ugryzła w kark.

Tóż wom padom ,laufszritem" my do tego miasta zaszli do koktora, kiery mi te rany opatrzył. Jak ech przedtem czytoł, że cod Aduą małpice na Italjoków napadają i psują im telefony, toch temu nie chciol wierzyć. Tukej przekonołech sie o tem osobiście.

W nocy ech nie społ, boch miol gorączka i coch sie zdrzymnół, to mi sie ta małpica przeklęto śniła i obudziła mnie.

Rano łeb mnie bolała piekielnie, ale pojechalichmy dalej. Może jako dojedziemy do tej stolicy.

— Widzisz, pieronie, mosz nauka — pado Stanik — lepiej jakbychmy byli poszli obejrzeć te drugie małpice na dancingu, to bychmy sie byli ucieszyli, a tak co ci z tego?

— Pierwszo rana na wojnie — padom — : już nie godej, bo terozki w wagonie sie zdrzymna a ty dowej pozór, boś społ w nocy.

Dojechalichmy na wieczór, o tem na drugi roz. A tu wom posyłom nasz obrozek z tą małpicą.

Gustlik.

W.D.

Biedaśpiewka

Z tą biedom szarom,
tak sie tu starom.
Moją gitarom
pocieszom sie!

O zyńdżę ku mnie,
jo cie rozumiem
i też coś umiem
zaśpiewać ci!

A jak nie zyńdziesz,
tóż tęsknisz byndziesz
i nie obyndziesz
bez płaczu sie.

Masz w oczach teski,
tóż ciepnij „czeski",
jo „ptok niebieski",
zaś wspomnia cie!

Biedagrajek.

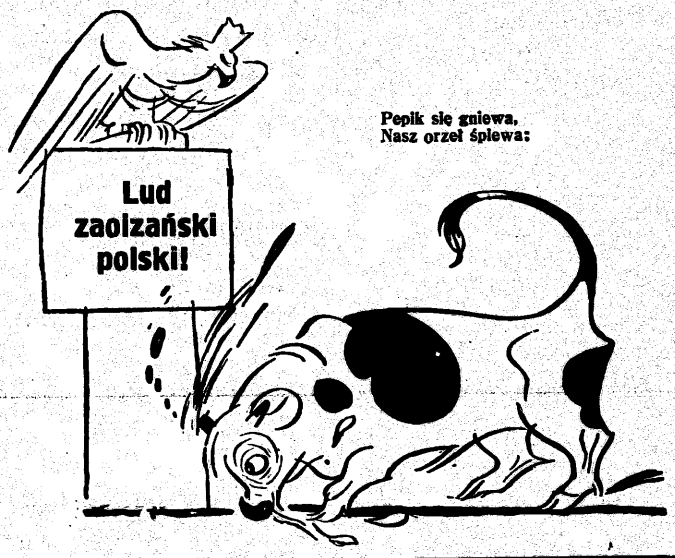

Pepik się gniewa,
Nasz orzeł śpiewa:

W Genewie radzą dalej.

Delegat z Papagaju: Czytaliście panowie zapewne, że między Aduą a Makalle znalazł się nowy sojusznik Abisyńczyków — małpy, które niszczą Włochom połączenia telefoniczne i skaczą na ludzi. Proponuję, aby zakooptować małpę do komisji sankcyjnej. Ona nam może wiele poradzić!

Oszczędność narodowa

Jeden z uczni szkolnych, syn obywatela włoskiego w Polsce, przyszedł do szkoły bez domowego wypracowania.

— Dlaczegoś zadanja nie napisał?

— Bo mnie obowiązuje oszczędność narodowa.

— Co to za oszczędność?

— Nie czytał pan profesor w gazetach, że nasz duce Mussolini wydał odezwę, aby wobec sankcji oszczędzać wszystko, między innemi **papier i atrament.** Tóż mnie ten apel obowiązuje.

— Panie profesorze — wyrywa się Moryc — a ja jestem za Abisynją, to ja proszę pana profesora, aby ten Makaroni musiał napisać sto razy, mało, tysiącz razów: „niech żyje Abisynja!" Ja tobie dam oszczędzacz, ty, ty, ty Aduo, ty Adigracie, ty Aksum, ty Makalle, ty, ty Morze Czerwone.

Odpowiedzi Kocyndra

Na liczne zapytania, co się stało z Klarą, z tą z tej „głupiej szolki kávy", donoszę, że sprawa się pogorszyła, bo Karlik wziął sobie urlop i wyjechał niewiadomo dokąd. Ma wolny bilet kolejarski, tóż odbił gdzieś daleko, zwaszcza, że oszczędności z książeczki zabrał ze sobą. Ale ciotka Gustla jest kobieta mądra i napewno się coś dowie o nim. Wtedy dowie na się i czytelnicy.

RADJO KATOWICE

Niedziela 10 listopada.

KATOWICE. Godz. 9.00 Audycja poranna. 10.05 Transmisja nabożeństwa z Poznania. Po nabożeństwie muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 „Co słychać na Śląsku". 12.15 Poranek muzyczny. W przerwie o godz. 13.00 Teatr Wyobraźni: Fragment słuchowiskowy z dramatu Juljusza Słowackiego „Lilla Weneda". 14.00 Odczytanie fragmentu z powieści p. t. „Piłsudczycy". 14.20 Muzyka polska (płyty). 14.55 „32 miljony złotych dla ubezpieczonych" — pogadanka. 15.10 „Tańce ludowe" (płyty). 15.22 „Co rolnik powinien wiedzieć o klasyfikacji gruntów" — pogadanka 15.35 „Na żołnierską nutę" (płyty). 15.45 Feljeton wiejski. 16.00 „Wojsko idzie" — obrazek dźwiękowy dla dzieci młodszych. 16.15 „W muzykalnym domu" — grają dzieci. 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 Muzyka taneczna. 17.40 „Migawki regjonalne" — audycja muzyczno-słowna. 18.00 Muzyka z płyt 18.15 Teatr Wyobraźni wznawia słuchowisko oryginalne „Czy Mr. Brown jest winien?" 19.10 Wiadomości sportowe. 19.15 Koncert reklamowy. 19.25 „Gleby i grajdołki" — audycja pogodna. 19.45 „Co czytać" — nowości literackie. 20.00 Fragment Koncertu Jubileuszowego 50-lecia Krakowskiego Chóru Akademickiego. 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Na wesołej lwowskiej Fali". 21.30 Feljeton. 21.45 Wiadomości sportowe. 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05—23.30 Muzyka taneczna z płyt.

Teatr i estrada

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

REPERTUAR:

Niedziela, dnia 10 listopada „Akademja Stow. Prac. Wem. o godz. 11.30.

Niedziela, dnia 10 listopada „Gwałtu co się dzieje" dla kop. „Richter" o godz. 15.15.

Niedziela, dnia 10 listopada „Gwałtu co się dzieje" dla Huty „Batory" o godz. 19-tej.

Poniedziałek, dnia 11 listopada „Akademja Żołnierska" o godz. 15.30.

Poniedziałek, dnia 11 listopada w dniu święta Niepodległości zbiorcze się w Teatrze Polskim o godz. 19.45 uroczyste przedstawienie narodowego misterjum Adama Mickiewicza pt. „Dziady". — Przedstawieniu poprzedzi okolicznościowe przemówienie wizytatora Dr. Stefana Papee, oraz odegranie Hymnu Pań. przez orkiestrę Pol. Woj. Śl.

Bilety do nabycia w Kasie Teatru. Tel. 324-48.

Teatr Polski na prowincji.

ZABRZE: Wtorek 12 bm. „Gwałtu co się dzieje" o godz. 20.

RACIBÓRZ: 15 listopada „Muzyka na ulicy" o godzinie 20.

Koncert symfoniczny.

We wtorek 12 b. m. o godz. 20 odbędzie się w sali St. Techn. Zakładów Naukowych koncert symfoniczny Towarzystwa Muzycznego. W programie dzieła J. S. Bacha, Haydna, Wagnera i Brahmsa. Udział biorą pp. Zofja Adamska (wiolonczela) i St. Tawroszewicz (dyrygent). Orkiestrą symfoniczną dyryguje prof. Zbigniew Dymmek. Bilety w cenie od 50 gr. do 1.20 zł. wcześniej do nabycia w księgarni St. Lupy przy ulicy Wojewódzkiej 30.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

od 8. 11. 1935 r.

KINO CAPITOL: „Noc Wesela".
Kino CASINO: Przeżycia wiedeńskie „Karjera".
Kino COLOSSEUM: „Człowiek Wilk".
Kino RIALTO: „Macu".
Kino UNION: „Regina" od soboty „Jej Wysokość żałuje".
Kino DĘBINA Dąb: 1) „Sztandar Wolności" 2)

Życie sportowe

Pięć meczów o mistrzostwo Ligi.

W dzisiejszą niedzielę, dnia 10 listopada odbędą się następujące dalsze mecze o mistrzostwo Ligi.

W Warszawie Warszawianka spotka się z Ruchem, a Polonia z ŁKS. w Łodzi.

We Lwowie Pogoń walczy z Garbarnią.

W Krakowie odbędą się mecze — Cracovia — Warta i Wisła — Legja.

*

Na wszystkich meczach obecni będą specjalni obserwatorzy Wydziału Gier i Dyscypliny Ligi.

O wejście do Ligi.

W dzisiejszą niedzielę odbędzie się w Krakowie mecz o wejście do Ligi pomiędzy Podgórzem a Dębem. Mecz ten będzie miał decydujące znaczenie dla ostatecznego ustalenia, która z trzech drużyn, biorących udział w finałowych rozgrywkach wejdzie do Ligi.

Piłkarskie mistrzostwa Śląska.

W dalszym ciągu rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Śląska odbędzie się tak w lidze śląskiej, jak i w klasie A szereg wcale ciekawie zapowiadających się spotkań.

W rozgrywkach ligi śląskiej weźmie poraz pierwszy udział Concordia knurowska, która poza Slowianem zasiliła śląską ekstraklasę.

Oto program dzisiejszych meczów:

Liga śląska.

w Knurowie: Concordia — A. K. S.
w Lipinach: Naprzód — „06" Katowice.
w Chorzowie: K. S. Chorzów — Wawel.
w Katowicach II: Słowian — B. B. S. V.

Klasa „A".

Stadjon Mikołów — I. F. C. Katowice, Ligocianka — Pogoń Katowice, „09" Mysłowice — K. S. Roździeń, Policyjny K. S. — „06" Mysłowice, Śląsk II Świętochłowice — Ruch II Wielkie Hajduki, Slavia Ruda — Naprzód Ruda, Poniatowski Goduła — Pogoń Nowy Bytom, Strzelec Łagiewniki — Iskra Siemianowice, Stadjon Chorzów — Jedność Michałkowice, K. S. „07" Siemianowice — K. S. Brzeziny Śl., Śląsk Siemianowice — KS. 22 Maja Dąbrówka.

* * *

W świętochłowicach rozegrają mecz towarzyski wolne od rozgrywek mistrzowskich Czarni z Chropaczowa i ligowy zespół Śląska.

Wszystkie mecze rozpoczną się o godz. 14.30.

* * *

Spotkanie o mistrzostwo B-ligi pomiędzy K. S. Powstaniec Brzezinka i K. P. W. Śląsk Katowice odbędzie się dziś 10 b. m. o godz. 14.30 na boisku K. P. W. w Katowicach. Ponieważ obie drużyny posiadają równą ilość punktów, przeto mecz zapowiada się interesująco.

Śląski świat sportowy weźmie gremjalny udział w święcie Niepodległości.

Wzorem lat ubiegłych, Wojewódzki Komitet WF i PW wzywa wszystkie organizacje sportowe tut. terenu do masowego wzięcia udziału w tegorocznych uroczystościach Święta Niepodległości.

Baczność bokserzy Policyjnego K. S.

Zarząd Sekcji Bokserskiej Policyjnego K. S. w Katowicach prosi o stawienie się w poniedziałek dnia 11. 11. 1935 r. o godz. 9-tej w sali treningowej Szkoły Policyjnej przy ul. Bart. Głowackiego 10, wszystkich uczestników I i II kursu bokserskiego, celem wzięcia udziału w poświęceniu Domu Sportowego przy ul. Raciborskiej.

I. krok bokserski w Radzionkowie.

Z racji zakończenia I kursu bokserskiego w Radzionkowie odbędą się dziś 10 bm. o godz. 18 na sali p. Spyrki pierwsze zawody bokserskie pod hasłem: „I. Krok bokserski w Radzionkowie. Do zawodów stanie przeszło 18 młodych adeptów sportu bokserskiego. Kurs ten prowadził ku zupełnemu zadowoleniu instruktor p. Dziura z Zw. Strzeleckiego w Tarnowskich Górach Miłośników tego sportu upraszamy o łaskawe poparcie tej imprezy.

Zarząd Śląskiego Klubu Hokey'owego

zawiadamia, że kapitanem sportowym klubu został wybrany p. Jerzy Stadler, który już od 10 bm. będzie przeprowadzał treningi drużyny, na Sztucznem Lodowisku w Katowicach. Inauguracyjne zebranie wszystkich członków czynnych odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 bm o godzinie 20 w sali restauracyjnej Sztucznego Toru.

Sport w podokręgu Bielsko-Biała.

Dziś na boiskach sportowych Bielska-Białej odbędą się tylko jedne zawody z cyklu gier o mistrzostwo klasy A, a to pomiędzy znanemi z rywalizacji Klubami T. S. Biała-Lipnik a Bialskim K. S. Wobec doskonałych wyników T. S. B. L. a niezwykle ambitnej gry B. K. S.-u należy się spodziewać gry ciekawej. Kolegjum sędziów zdaje sobie sprawę z ważności tego meczu i wydeleguje niewątpliwie sędziego, który trudnemu zadaniu napewno podoła. Wszyscy zatem sportowcy i zwolennicy piłki nożnej spieszą dziś na boisko BBSV., gdzie punktualnie o godz. 14-tej odbędą się powyższe zawody.

Dwa międzynarodowe mecze

Mecz Warszawa — Bruksela rozegrany zostanie ostatecznie 10 grudnia.

Mecz Warszawa — Kraków odbędzie się w Krakowie w dniu 2 lutego.

Niekorzystny bilans tegorocznych meczów międzypaństwowych.

Polska reprezentacja piłkarska rozegrała w toku bieżącym sześć meczów międzypaństwowych a mianowicie z Austrją 2:5 i 1:0, z Niemcami 0:1, z Jugosławją 2:3, z Rumunją 1:4 i z Łotwą 3:3. Ogólny stosunek bramek 9:16 na naszą niekorzyść.

Łyżwy
hucki f.-zw. i hokey.
„Centrosport" Katowice, 3-go Maja 23
Uwaga na firmę.

V Igrzyska Kobiece w Warszawie.

Polski Związek Lekkoatletyczny postanowił zawiadomić Międzynarodową Federację [illegible]

Komunikaty

Sprostowanie.

W nekrologu Bł. p. Louis'a Goldstein'a zakradł się błąd następujący: zamiast Louis'a drukowano Luis'a, przeżywszy, drukowano przeżewszy. Przeoczono wiersz „kondolencyj i wieńców nie przyjmuje się", co niniejszem prostujemy.

Dział ogłoszeń „Polski Zachodniej".

Do wszystkich Zarządów Kół i członkiń Tow. Polek Wielkich Katowic!

Wszystkie Koła Tow. Polek Wielkich Katowic biorą udział ze sztandarami w uroczystości obchodu święta Niepodległości w dniu 11 listopada 1935 r.

Zbiórka przy ul. Piekarskiej Nr. 1 o godzinie 8,30, skąd nastąpi wymarsz na nabożeństwo do kościoła ŚŚ. Piotra i Pawła. Dalszy ciąg programu podany został dokładnie w „Polsce Zachodniej".

Baczność członkowie Rodziny Policyjnej!

Przypominamy, że dnia 11 bm. o godz. 16-tej odbędzie się uroczysta akademja w Katowicach w gmachu Komendy Rezerwy Policji przy ulicy Bartosza Głowackiego, celu uczczenia święta Niepodległości.

Jednocześnie zawiadamiamy, że perjodyczne zebranie miesięczne dnia 1 bm. (poniedziałek) nie odbędzie się. Zarząc.

Baczność członkowie Związku byłych Marynarzy!

W dzień święta Niepodległości (11 bm.) wyznacza się zbiórkę wszystkich członków Związku b. Marynarzy w mundurach z Katowic i okolicy na godz. 8.30 rano w kościele garnizonowym. Zarząd.

Powstańcy Grupy Miejscowej Katowice i Karbowa!

Członkowie grupy miejscowej biorą obowiązkowo udział w uroczystości święta Niepodległości w dniu 11 bm. Zbiórkę zarządza się przed lokalem Zarządu Powiatowego przy ul. Stawowej w Katowicach o godz. 8,30. O godz. 9-tej przedpołudniem odbędzie się nabożeństwo w kościele ŚŚ. Piotra i Pawła, następnie defilada. O godz. 19.45 uroczysta akademja w Teatrze za biletami wstępu, które wydane będą podczas zbiórki.

Jubileuszowe życzenia ZZZ.

Oddział Związku Górników ZZZ Katowice - Centrum składa jubileuszowe życzenia członkowi Wojciechowi Mardasowi, który w dniu 10 listopada br. z małżonką obchodzą srebrne gody weselne.

Srebrne gody

obchodzą 10 bm. małżonkowie kolejarz Teofil i Zelma Jakubczyk z Wodzisławia, czytelnicy „Polski Zachodniej", z racji tej uroczystości Jubilatom składają życzenia krewni, znajomi i przyjaciele, kolporter „P. Z." Do życzeń tych przyłącza się również i nasza redakcja.

Wiadomości gospodarcze

Ceny bydła na Centralnej Targowicy w Mysłowicach.

Na Centralnej Targowicy w Mysłowicach sprzedano od 29 października do 4 listopada 412 szt. bydła, 2138 świń, 1 owcę, 61 cieląt, razem 2613 szt. zwierząt. Płacono w dniu 4 b. m. za 1 kg żywej wagi (ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowemi) za: stadniki pełnomięsiste, wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnej 58—61 gr., pełnomięsiste młodsze 49—57, mierne odżywione starsze 40—48; pełnomięsiste, wytuczone jałówki najw. wartości rzeźnej 65—77, pełnomięsiste wytuczone krowy najw. wartości rzeźnej do 7 lat 64—71, starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 57—63, mierne odżywione krowy i jałówki 49—56, licho odżywione krowy i jałówki 40—48; najprzedniejsze cielęta tuczone 85—90, średnie tuczone cielęta i najprzedniejsze sztuki 77—84, mniej tuczone cielęta i dobre sztuki 70—76; świnie tuczone ponad 150 kg. żywej wagi 126—140, pełnomięsiste od 120—150 kg. 111—125, pełnomięsiste od 100—120 kg. 96—110, pełnomięsiste od 90 do 100 kg. 80—95 gr. — Przebieg targu: spęd normalny,

Z Świętochłowickiego

(Ś) Pokazy lotów szybowcowych.

Koło LOPP. kopalni Niemcy urządza w nadchodzącą niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 13 pokazowe wzloty szybowcami z góry Hugona. Zaprasza się wszystkich miłośników sportu szybowcowego.

Kopiec w Piekarach Śląskich rośnie!

Budowa Kopca Wyzwolenia w Piekarach Śl. postępuje raźnie naprzód. Dzięki założeniu **maszyn wyciągowych** zdołano w stosunkowo krótkim czasie osiągnąć **wysokość 17 metrów.** Sypanie kopca jest przewidziane do **wysokości 25 metrów. Pracuje stale około 80 ludzi,** rekrutujących się przeważnie spośród **bezrobotnych gminy Piekary Śl.** oraz codziennie pracują **liczne organizacje z całego Górnego Śląska,** które w sposób dobrowolny i z wielką **ofiarnością** wożą ziemię na kopiec.

W szczególności należy podnieść ofiarną pracę **Zw. Powstańców Śląskich, Oddziałów Młodzieży Powstańczej, Straży Pożarnej, Rezerwistów** i t. d.

Zakończenie sypania kopca nastąpi w przyszłym roku. Jak wiadomo budowa kopca została zrealizowana z okazji 15-lecia odzyskania Niepodległości Górnego Śląska.

(Ś) Uroczystość Polaków-Ewangelików w Świętochłowicach.

Polskie Organizacje ewangelickie z Świętochłowic i W. Hajduk urządzają w niedzielę, dnia 10 bm. jako w wigilię Święta Zmartwychwstania Polski Uroczystą Akademię w sali domu zborowego w Świętochłowicach przy ul. Wolności — początek o godz. 17,30, na uroczystość tą zaprasza się wszystkich Polaków Ewang. z okolicy.

Z Rybnickiego

(R) Niedzielny dyżur lekarzy i aptek w Rybniku.

W niedzielę, dyżur pełni Apteka Marjańska, a lekarzem dyżurnym jest p. dr. Kubeczka.

(R) Uroczyste otwarcie III roku wykładów „Uniwersytetu Powszechnego" w Rybniku.

8 bm. odbyło się w Rybniku na sali OO. Misjonarzy Słowa Bożego uroczyste otwarcie III roku wykładów „Uniwersytetu Powszechnego". Na uroczystość przybyli m. in. starosta Wygienda, burmistrz Weber, dowódca garn. mjr. Kata oraz wybitne osobistości miasta. Inauguracji wykładów dokonał p. starosta, podnosząc w przemówieniu znaczenie „Uniwersytetów Powszechnych". Chór „Serafi" odśpiewał utwory polskich kompozytorów, a orkiestra Szkoły Handlowe odegrała uwerturę. Następnie referat pt.: „Czytelnictwo jako czynnik postępu kulturalnego" wygłosił prof. dr. Tomiczek.

Z Bielskiego

(B) Akademja KPW. Bielsko w 7-tą rocznicę Niepodległości

odbędzie się w niedzielę 10 bm. godz. 17 w świetlicy KPW. w Bielsku. Ceny miejsc: 30—50 i 80 gr.

(B) Uświetnienie uroczystości 11 listopada w Bielsku.

W czasie obchodu ku czci wskrzeszenia Państwa Polskiego w dniu 11 listopada br. odbędzie się w Bielsku po defiladzie wojskowej koło godziny 12 uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci nieśmiertelnego Marszałka Józefa Piłsudskiego w Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Krasińskiego 34. W tym samym dniu I. Koło Zw. Rezerwistów w Bielsku (Rynek 10) odsłoni plakietę pamiątkową ku czci ś. p. Marszałka.

(B) Rasowa krowa pod kołami pociągu.

Wczoraj w godzinach popołudniowych przy wyjeździe pociągu osobowego ze stacji Bielsko do stacji Dziedzice na zwrotnicach za stacją Bielsko przez nieostrożność pasterki wpadła pod koła pociągu wartościowa, holenderskiej rasy krowa; zwierzę zostało zmasakrowane na miejscu. Na właścicielkę zostanie sporządzone doniesienie za brak dozoru i pasanie na torze kolejowym.

(B) Pociąg Wystawa w Bielsku.

W dniu 12 bm. zjeżdża do Bielska na trzy dni 12, 13 i 14 listopada znany już w całym kraju Pociąg-Wystawa. Pociąg zatrzyma się na dworcu kolejowym w Bielsku, Zwiedzać można go będzie od godz. 10 do 22 za opłatą 54 gr. (dla wycieczek ponad 30 osób i dzieci 25 gr.). Pociąg — Wystawa składa się z 38 wagonów z których 31 przerobione zostały przez artystów dekoratorów na salony wystawowe, reszta zaś na pomieszczenie obsługi, personelu jadalni itp. Pociąg-Wystawa reprezentuje wszystkie działy przemysłu i rolnictwa. Pociąg posiada własny urząd pocztowy, wykonujący wszystkie czynności poczty i stempluje własnym datownikiem. Telefon kierownictwa pociągu nr. 3000 czynny będzie już od godziny 10 dnia 11 bm. gdzie, można zasięgnąć wszelkich informacyj. Wejścia do Pociągu — Wystawy od ul. 3 Maja via a via ul. Sixta przez podwórze Oddziału Drog. PKP. w Bielsku.

Nowinki Foxa

Na ukończeniu są zdjęcia filmu „DZIĘKI MILJONOM". Obraz ten powstał rzeczywiście dzięki olbrzymim miljonom, będzie to największy film muzyczny, jaki kiedykolwiek powstał w Hollywood. Ujrzymy w nim Annę Dworak, obecne bóstwo Ameryki, następnie Patsy Kelly, Freda Allen'a, dwuch niezrównanych komików, Beetle i Dettle oraz słynnego Pawła Whitemana z jego imponującą orkiestrą.

*

Z Nowego Jorku donoszą, że wyświetlany w kinie „Rivoli" film Foxa „PIEKŁO" pobił wszystkie dotychczasowe rekordy frekwencji. Podczas pierwszych dwóch tygodni wyświetlania obraz ten obejrzało tyle osób ile wa zwykle w ciągu miesiąca. Jest to rekord nie notowany nawet w okresie przedkryzysowym.

*

Wszystkie samochody dźwiękowe Foxa, które wyruszyły już na zdjęcia do Abisynji otrzymały specjalne upoważnienia. Samochody te będą miały dachy pomalowane na jaskrawy kolor oraz otrzymają u góry napis „Fox Ne s U. S. A.", który ma ostrzegać lotników włoskich i abisyńskich przed zrzucaniem bomb. Podczas wojny światowej przez omyłkę zrzucono bomby na pociągi Czerwonego Krzyża, nic więc dziwnego, że w ten sposób zabezpieczono wóz reporterów filmowych. Ekspedycja Foxa do Abisynji jest wyjątkowo liczna. Składa się z 7 samochodów oraz 12 operatorów, 12 mixerów, 10 szoferów i pomocników szoferskich, specjalnej stacji radjowej nadawczo - odbiorczej oraz trzech radjotechników. Ekspedycję uzupełnia oddział, złożony z 10 motocyklii.

*

Kierownicy ekspedycji Foxa do Abisynji ustalili już, że główna kwatera ekspedycji znajdować się będzie we francuskiem Somali, na pograniczu Abisynji. Tam ekspedycja założy swoje laboratorjum, gdzie będą wywoływane zdjęcia, nadchodzące z terenu walki. Poza tem część ekspedycji uda się do Erytrei i włoskiego Somali, gdzie dokonywać będzie zdjęć po stronie włoskiej.

elektryczne nie jest drogie!

Osramówki-D o palniku z dwuskrętnego drutu gazowane, wydzielają w zosunku do zużywanego prądu zależnie od typu, do 20% więcej światła, niż żarówki dotychczasowe. Ta nadwyżka światła nic więcej nie kosztuje.

Kupujcie przeto i stosujcie wszędzie Osramówki-D cechowane gwarancją wydajności światła w dekalumenach i poboru prądu w watach. Niema lepszych żarowek niż

OSRAMOWKI-D

wyrobu polskiego

Na tropie nowej afery handlu żywym towarem

Katowice, 10 listopada.

Policji katowickiej udało się wpaść na trop afery handlu żywym towarem. — Przed kilku dniami funkcjonarjusze policji śląskiej przytrzymali w Katowicach 37-letniego Izaaka Lisenberga i komiwojażera Tobiasza Gleichgewichta. Obaj aresztowano są mieszkańcami Warszawy i od 3 tygodni bawili w Katowicach, prowadząc hulaszczy tryb życia. Eisenberg i Gleichgewicht nie byli zameldowani, bawiąc się w nocnych lokalach, robili długi, naciągali naiwnych na pożyczki. Właśnie wskutek tych sprawek nastąpiło aresztowanie birbantów.

Przy rewizji osobistej Eisenberga, policja dokonała sensacyjnego odkrycia. Oto w notesie znaleziono spis obejmujący ponad 30 nazwisk młodych kobiet, zamieszkałych na terenie Polski. Padło podejrzenie, że obaj aresztowani są agentami handlu żywym towarem.

W czasie dochodzeń Eisenberg zeznał, że jest synem bogatego ziemianina, właściciela majątku pod Warszawą i kilku kamienic w Warszawie. Nadto Eisenberg twierdzi, że ukończył gimnazjum w Moskwie, Wyższą Szkołę Nauk Religijnych w Paryżu i Wydział Prawniczy w Pradze, a ostatnio rzekomo czynił starania o nostryfikację dyplomów w Polsce. — Natomiast policja stwierdziła, że Eisenberg jest trzykrotnie karanym oszustem, a niedawno wpłynęło na niego do urzędu śledczego ośm doniesień za różne przestępstwa. Policja przekazała Eisenberga do więzienia sądowego, do dyspozycji sędziego śledczego i bada przeszłość drugiego aresztowanego — T. Gleichgewichta.

Hemoroidy

są przyczyną złego samopoczucia kp. Należy bezwzględnie usunąć te dokuczliwe cierpienia Przy hemoroi- dach stosuje się

Czopki Anusol -Goedecke's

Do nabycia w aptekach.

Kary za zatrudnianie obcokrajowców

Katowice, 10. 11.

Onegdaj odbyła się w Sądzie Godzkim rozprawa przeciwko firmom o zatrudnianie obcokrajowców. W wyniku rozpraw skazani zostali: Firma Holzmann Mildner i Ska w Katowicach, fabryka artykułów sanitarnych na sto złotych grzywny, firma Tomecki Juljusz Katowice na 100 złotych grzywny, fabryka czekolady Delta na 200 zł grzywny. Frischer Pinkus na 100 zł grzywny, firma H. Dittrich w Chorzowie na 100 zł grzywny, i firma H. Kupka, warsztat reperacyjny w Katowicach na 60 zł grzywny. Rozprawom przewodniczył sędzia dr. Fiuczek, oskarżał prokurator Kulej, z ramienia Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego delegowany był sekretarz Czernichowski.

Kary za fałszowanie żywności

Na terenie Chorzowa mają miejsce wypadki fałszowania środków żywnościowych. Władze wypowiedziały tej pladze ostrą walkę. Tak kontrolerzy jak i organa policyjne skrupulatnie badają środki żywnościowe, a na kupców, którzy je fałszują, sporządzają doniesienia do władz sądowych.

Wczoraj Sąd Grodzki rozpatrywał b. wiele takich spraw i wydał b. dotkliwie karzące wyroki. I tak **Wincenty Wojdas z Dąbrówki Wielkiej** za sprzedawanie octu mętnego i niezawierającego kwasu octowego został ukarany grzywną w wysokości 100 zł z zamianą na 2 tygodnie aresztu.

Stanek Emil i Rudzka Gertruda z Chorzowa za sztuczne barwienie słoniny barwikiem anilinowym zostali ukarani: **Stanek grzywną w wysokości 300 zł lub 1 mies. aresztem, a Rudzka grzywną w wys. 200 zł lub 2-tygodniowym aresztem.** W końcu **Pinecy Franciszek z Kobiora** za dostarczanie mleka rozrzedzonego wodą został skazany na 50 zł grzywny lub 7 dni aresztu.

Śmierć chłopca pokąsanego przez wściekłego psa

Katowice, 10 listopada.

Donieśliśmy niedawno, że na terenie powiatu bielskiego pojawiła się wścieklizna. Władze wydały zarządzenia ochronne. Niestety, mimoto wydarzył się w Brzeszczach, w pow. bielskim, straszliwy wypadek śmierci, spowodowany wodowstrętem.

18-letni Mieczysław Nowicki wrócił onegdaj ze szkoły do domu z objawami bardzo silnego zdenerwowania i skarżył się na dotkliwy ból głowy, a parę godzin później popadł w podniecenie szałowe: rzucał się, krzyczał, targał na sobie odzież. Wezwano lekarza, który jednak nie zdołał ulżyć cierpieniu nieszczęśliwego dziecka.

Nowicki po długich męczarniach zmarł najprawdopodobniej na wściekliznę. Jak się okazało, chłopiec został przed tygodniami pokąsany przez psa, jednakże do faktu tego nie przyznał się rodzicom.

Sądowy epilog nieudałej ucieczki z więzienia

Przed Wydziałem Zamiejscowym Sądu Okręgowego w Rybniku stanął 21-letni Adolf Szymeczek z Lubomi, ostatnio odsiadujący 2-letnią karę w więzieniu w Wodzisławiu za kradzież. Szymeczek opracował plan ucieczki z więzienia; rozszerzył kraty więzienne zapomocą specjalnej dźwigni i przygotował linę, ukręconą z koszuli. Zamiar więźnia udaremnił współtowarzysz celi, niejaki A. Brachman, który doniósł o wszystkiem straży więziennej. Szymeczek nietylko, że się nie wydostał na wolność, ale będzie musiał jeszcze odsiedzić dodatkowo trzy miesiące, bowiem na taką karę skazał go S. O. w Rybniku.

Z Cieszyńskiego

(C) Złożenie wieńca na cmentarzu w Cieszynie.

Zgodnie z zapowiedzią odbył się 1 listopada tradycyjny pochód Stowarzyszenia Weteranów na cmentarz miejscowy, gdzie nastąpiło uroczyste złożenie wieńca na grobie poległych żołnierzy. Następnie złożone zostały kwiaty na grobie ś. p. Ks. Londzina — wielkiego bojownika narodowego na Śląsku — a orkiestra weteranów odegrała marsz Chopina. Okolicznościowe przemówienie wygłosił poseł Płonka. Zaznaczyć należy, że w tej uroczystości brali też udział pokrewne organizacje półwojskowe oraz liczne rzesze obywateli miasta.

Piękna kolporterka fałszywych pieniędzy

Katowice, 10 listopada.

Onegdaj na terenie Świętochłowic ujęła policja 25-letnią Czesławę Domańską z Warszawy, kobietę o wybitnej urodzie, pod zarzutem puszczania w obieg fałszywych pieniędzy. Domańska rozeszła się ostatnio z mężem w Warszawie i przybyła na Śląsk, najprawdopodobniej wysłana przez zorganizowaną szajkę fałszerzy pieniędzy.

Podczas przeprowadzonej rewizji znaleziono przy niej, ukrytą za gorsetem oraz pod spódnicą większą ilość fałszyfikatów 10, 5 i 1-złotowych. Pozatem znaleziono u niej 258 złotych prawdziwych pieniędzy, pochodzących niewątpliwie z wymiany fałszyfikatów.

Aresztowaną Domańską odstawiono do Urzędu śledczego, gdzie poddano ją szczegółowym badaniom. Chodzi przedewszystkiem o wykrycie jej wspólników, nie ulega bowiem wątpliwości, że Domańska jest wysłanniczką szajki fałszerzy pieniędzy. Śledztwo natrafia na duże trudności, gdyż urodziwa przestępczyni odmawia wszelkich w tym względzie wyjaśnień i informacyj.

ŻĄDAJ POLSKIEGO TOWARU!

Fruchthändlerowi niewygodnie w areszcie

Aron Fruchthändler, drugi dyrektor Targowicy mysłowickiej, źle się czuje w areszcie śledczym. Pewne ograniczenie swobody wpłynęło na niego bardzo deprymująco. Ponadto daje mu się podobno we znaki cukrzyca. Skarży się również na kiepski wikt.

Wszystko to razem wzięte, skłoniło Fruchthändlera do napisania wniosku do sędziego śledczego o wypuszczenie na wolność. Racze jasna, że sędzia śledczy wniosek odrzucił, ponieważ zachodzi obawa, iż Fruchthändler na wolności może zaszkodzić prowadzeniu w dalszym ciągu śledztwa.

A zatem spodziewać się należy, że dyrektor Fruchthändler zaczeka w areszcie aż do dnia rozprawy względnie do czasu ukończenia dochodzeń w sprawie nadużyć na targowicy w Mysłowicach.

Z zagadnień naukowych i literackich

Chleb razowy literatury

Trzeba stworzyć literaturę dla mas

W gwarze kilku kawiarń stołecznych, w redakcjach paru literackich tygodników przy biurkach mniej lub więcej zareklamowanych pisarzy wykuwa się polska literatura i poezja. Są tęgie talenty, znane nazwiska, są szkoły, kierunki, grupy, kapliczki, są uznani, nieuznani twórcy i naśladowcy, koteryjki i prądy, walka o pasjonujące problemy... Mamy więc dość ruchu i gwaru dookoła t. zw. „świata literackiego". Świadczy to o żywotności życia intelektualnego w Polsce. Tak. **Ale kto z poza ruchliwego a świergotliwego świata pań i oczytanych snobów interesuje się tem wszystkiem?**

„Sztuką zachwycać do pracy!" — powiedział gdzieś Cyprian Norwid. W genjalnym skrócie ujął on rolę prawdziwej sztuki i literatury w życiu narodu.

„Nie wolno krępować talentu!" — wołają panowie pięknoduchy. — Talent musi rozwijać się swobodnie, narzucone więzy zniszczą jego skrzydła". A jednak to nie jest słuszne. **Znamy w historji takie okresy, kiedy najbardziej twórcze talenty potrafiły służyć obranej ideologji jak żołnierze, wykuwać psychikę mas w świadomym, celowym wysiłku.** Przypomnijmy tylko artystów średniowiecza, którzy służyli określonej idei: idei Kościoła. Dla niej stworzyli wspaniały gotyk, vypeł, świątynię swojemi dziełami. Tej idei służył Wit Stwosz, rzeźbiąc swój ołtarz marjacki. Klękały przed nim tłumy wtedy, w głuchem średniowieczu. I teraz po sześciu wiekach był tem, czem był wówczas — wielkim talentem. A kto wie, co się stanie z dzisiejszemi sławami za lat dwadzieścia?

Dzisiaj w Polsce, jeżeli chodzi o pojęcia literackie przestaliśmy rozumieć się ze sobą. **U góry żyje sztuka zmienna, jak szkiełka w kalejdoskopie, błyskotliwa, przerafinowana, coraz bardziej hezkrwista. Przestaliśmy interesować się treścią. Miejsce jej zajęła forma.** Przedziwne dziwolągi zwrotów i wyrazów. „Rozkrzyczane do nieba włosy"... i jeszcze lepiej. „Epater le bourgeois" — to jest hasło. **Bourgeois, snobowaty mieszczanin kiwa głową pełen podziwu i uznania, bo nic nie rozumie.** „W tem jest coś"... A może niema nic? **Bo forma zabiła treść. Bo treść oderwała się od życia.**

Mamy więc w Polsce literaturę „górną", mamy ścierające się ostro jej zagadnienia, problemy. A gdzieś niżej, dołami żyje i rozwija się kultura inna, nieświadoma siebie i ukryta, o której świat literatury oficjalnej nie wie nic, albo prawie nic.

Polska nie kończy się w zamkniętem kole znawców czy pseudoznawców swej górnej literatury. Chcemy wiedzieć, co czytają np. chłopi? Co czyta tłum? Mamy przecież — jakby tam nie było—szkolnictwo powszechne. I rok rocznie idzie a tyle tysięcy młodzieży wychodzi w świat z umiejętnością czytania i pisania. Cóż oni poczną ze zdobytą z trudem umiejętnością? Znaczna część powróci do analfabetyzmu. Wiemy coś o analfabetyźmie wtórnym u nas. Ale są i tacy, u których rozbudzono zainteresowanie intelektu, chociażby i bardzo jeszcze prymitywnego nie usypiają tak łatwo i szczęśliwie. Ci szukają jakiejś pożywki. I znajdują ją niekiedy.

Są przecież wydawnictwa wprost okropne. Książki pisane bez krzty talentu. Powieści, których jedynem tematem jest bzdurna, najniezdrowsza sensacja, „Nieczytająca" publiczność czyta te powieści. Dorożkarz na koźle. Służąca w kuchni. Chłop na targu. Treść skandaliczna. Język okropny. Ale nakład olbrzymi. I anonimowi autorzy ciągną grubszą gotówkę.

A tymczasem kasy skarbowe muszą wspomagać zapomocą nagród literackich niewątpliwie utalentowanych pisarzy, bo chude nakłady ich utworów nie mogą pokryć nawet kosztów wydania.

Czy to dowód „ogólnego zobojętnienia na piękno" i „triumf złego smaku"? Tak, ale to tylko skutek. **Prawdziwa przyczyna leży w tem, że szanujący się, ci szczytowi literaci sami może mimowoli zerwali kontakt z resztą — a ta reszta to przeszło 30 miljonów narodu.**

Przejdźcie się po jarmarkach i odpustach. — Znajdziecie tam stragany z książkami. Znajdzie się tam między innemi powiastki o Sowizdrzale i o Magiellonie. Czy wiecie, że te powieści kradzą już od paru wieków po kraju i cieszą się niezmienną popularnością? Gdzie leży tajemnica ich wiekowego powodzenia?

Nad tem powinni zastanowić się pisarze, którzy nie chcą poprzestać na śpiewaniu „sobie a muzom" i pragną zdziałać coś w ukształtowaniu psychiki szerokich mas.

O literaturze straganowej ciekawe studjum napisał prof. Krzyżanowski. Skrzętnie poszukiwał wszelkich wydawnictw tego typu, ale w wielu wypadkach znajdował zaledwie strzępy egzemplarzy z tysięcznych nakładów. Książki krążyły tak długo z rąk do rąk, aż zostały do szczętu „zaczytane"...

Nie chcemy obniżać lotów naszych pisarzy. Książka dla mas nie musi, ani nie powinna być gorsza od innej, nie powinna nosić piętna ckliwej „popularności". Trzeba w nią włożyć talent, ale i zrozumienie potrzeb i tęsknot czytelnika i to niekoniecznie z „górnych dziesięciu tysięcy".

Potrzeba chleba razowego literatury. Nakarmić głodnych, a dopiero później przyjdzie czas na frykasy i krem.

M. S.

ZYGM. LUBERTOWICZ.

Z gór... Wesoła nowina

Po białym śniegu — jak na żart,
jak pliszka wodę całująca,
przemknął się pierwszy uśmiech nart —
i wybiegł gdzieś do słońca...

I muska pierwszy puch — jak sen,
co gdzieś beztrosko w baśń zapłynie,
szlak jeden spieszy w góry hen,
a drugi ku dolinie...

A może to i z nieba bram,
radosna tędy szła nowina,
że nawet święty Marcin sam,
dziś narty już przypina! —

Kazimierz Czachowski

Marja Dąbrowska

Z cyklu: Współcześni pisarze polscy

(Dokończenie).

Dąbrowska ludzi swych nietyle widzi, ile przedewszystkiem rozumie. Przyczem stwierdzić należy, że jest ona wyłącznie realistką, z przeważającą nadto skłonnością do pojęciowego poznawania świata. Wynikające z takiej postawy twórczej oraz z indywidualnych właściwości talentu autorki zalety i wady ujawniają się najpełniej i najszerzej w **„Nocach i Dniach"** (1932—1934, cztery części w 6 tomach). Jeśli zaś „Ladzie stamtąd" byli już znacznie więcej niż zapowiedzią, bo w swoim zakresie całkowitym wyrazem świadomej własnego kierunku woli twórczej, swą tetralogją stanęła Dąbrowska w pierwszym rzędzie twórców współczesnej powieści polskiej.

Tematem „Nocy i Dni" są dzieje małżeńskie Bogumiła Niechcica i Barbary Ostrzeńskiej. Ale poza indywidualnemi losami deklasującej się rodziny Niechciców, snuje się zasadniczy wątek epicki natury ogólnej, w którego przedstawieniu Dąbrowska okazała się mistrzynią równie pierwszorzędną, jak w drobiazgowej analizie psychologicznej i jej dynamizowaniu w przeżyciach jednostek, w ramach życia erotycznego i rodzinnego. Wątkiem tym jest historja szlachty ziemiańskiej Królestwa w dobie kilkudziesięciu lat przedwojennych. W szeregu scen zbiorowych pokazała autorka rozmaite widoki tego życia szlacheckiego na wsi i w mieście. W wybornie uruchomionych krajobrazach społecznych dała bystro uchwycone przekroje życia przodującego w Polsce stanu w chwili jego schyłku. W ramy te najlepiej oprawione dzieje rodzinne Niechciców są szczegółowo wystudjowanem ogniskiem centralnem powieści, skupiającem w sobie rozszczepione linje tworzywa epickiego a zarazem są też one ostro nastawionem zwierciadłem wklęsłem, odbijającem rysujące się krzywizny i załamania. Cały ten krajowy zespół szlachecki, bardzo urozmaicony doborem charakterów i sytuacyj, otrzymał w powieści Dąbrowskiej plastyczne kształty i żywe barwy.

Pewna jednostronność oświetlenia społecznego jest tu w pełni uprawniona i artystycznie uzasadniona. Zresztą w postaci Bogumiła z jego bezinteresowną miłością do pracy na roli, podkreśloną poraz ostatni w przedśmiertnej modlitwie na polu (ubocznie nasuwającej porównanie ze śmiercią Boryny w „Chłopach" Reymonta), ogólny obraz ziemiaństwa polskiego został też rozjaśniony wybielonem światłem zachodzącego słońca. Bo właściwie tylko Bogumił na swem przełomowem stanowisku wyzwolonego z przesądów klasowych człowieka pracy wyrasta ponad mielizny duchowe rodowiska. W jego też usta podczas wizyty u Ostrzeńskich w Siączy cach włożyła autorka niejako ostateczną ocenę obywatelstwa ziemiańskiego: „Ten świat jest zamknięty ze wszystkich stron. Niema na nic żadnego wyjścia. Tak, ten świat nie wyszedł ze siebie i donikąd nie doszedł". Słowami temi streściła Dąbrowska w lapidarnym skrócie historjozoficzny wniosek swej powieści. Zauważyć tu jednak należy, że w tymże rozdziale oglądamy oczami Barbary świata szlacheckiego rozmaite aspekty, co wszakże nie łagodzi ogólnego widoku na środowisko, którego losy ziemiańskie — mimo wszystko — dzieli też rodzina Niechciców. Zarówno Serbinów, po odejściu stamtąd zarządzającego nim Bogumiła, jak i zakupiona przezeń resztówka Pamiętowa, po śmierci Bogumiła, przechodzą w ręce nowych ludzi — Przybyłków.

„Noce i Dnie" w tych partjach, które wiążą się z historją upadku ziemiaństwa szlacheckiego, są wybornie wyzindjowaną i z pełnym umiarem artyzmu wytrzymaną powieścią społeczno-obyczajową. Rozległy ten obraz upadku rodziny szlacheckiej nasuwa tematyczne porównanie z „Buddenbrockami" Tomasza Manna, ale również (o czem zapominać nie należy) z „Morituri" J. I. Kraszewskiego.

Równocześnie „Noce i Dnie" są powieścią kobiecą, psychologiczną powieścią o kobiecie, głęboko ujętą i szeroko rozplanowaną, najdrobiazgowiej i najwnikliwiej rozwiniętą w narastających charakterystykach duchowych Barbary i jej córki Agnisi. Przychodzi na myśl porównanie z Nałkowską. Naprzeciw skupionego w swej intelektualistycznie skupionej świadomości artyzmu znakomitej autorki „Granicy", tem oczywiściej występuje rozlewność artyzmu Dąbrowskiej. Także problematyka moralna obu autorek ma odmienny charakter. U Dąbrowskiej afirmacja życiowa wynika z założenia uczuciowego, regulowanego praktycznym idealizmem rozsądku. U Nałkowskiej afirmacja ta staje się dopiero wynikiem przezwyciężenia pesymizmu na drodze opanowania życia rozumem. I dlatego wydaje się, że właśnie twórczość Nałkowskiej odsłania w naszej współczesnej powieści kobiecej nowe widnokręgi, humanizm jej wyraża nową prawdę człowieka, artyzm jej toruje drogi nowego realizmu. Dąbrowska zaś tylko wydoskonala tradycyjny realizm Orzeszkowej. Taka relatywna ocena nie obniża w niczem stanowiska Dąbrowskiej w naszej literaturze, w której ma ona swoje własne miejsce, a rozpiętością tworzywa epickiego nie dorównywa jej bodaj żaden z naszych pisarzy współczesnych, aczkolwiek i w powieści kobiecej Kossak-Szczucka przewyższa Dąbrowską natężeniem widzenia świata w jego strukturze dziejowej.

Rozszerzając porównanie również na poezję, obok Nałkowskiej postawiłby można Pawlikowską, a obok Dąbrowskiej poniekąd Iłłakowiczównę. Także ze względu na rodzaj artyzmu psychologicznego.

Chcąc wyznaczyć stanowisko Dąbrowskiej na przykładach porównawczych, ograniczono się celowo do przytoczenia tu wyłącznie i tylko paru nazwisk kobiecych. I na tym więc odcinku współczesnej twórczości literackiej, wprawdzie na odcinku doskonale dziś obstawionym, ujawnia się oto twórczości tej bogactwo i różnorodność.

W tem jej bogactwie dzieło Dąbrowskiej należy bezbątpienia do pozycyj najcenniejszych. Mimo pewne nierówności opracowania artystycznego, mimo niewątpliwe tu i ówdzie wady kompozycyjne, mimo częściowe wyczerpanie oddechu epickiego w tomach ostatnich, mimo nawet zdarzające się dłużyzny, — powieść Dąbrowskiej i wogóle jej twórczość jest w naszej literaturze powojennej zdarzeniem wybitnem, jakoteż lekturą, w której zasmakowawszy, na dobre się można rozczytać. I zapewne dla tego ostatniego warunku „Noce i Dnie" mają i mieć będą swoich rzetelnych i wytrwałych entuzjastów. Dla pisarza tryumf to bodaj najlepszy*).

REFORMACKIE
PIGUŁKI Z MARKĄ ZAKONNIK
STOSUJĄ SIĘ:
JAKO REGULUJĄCE ŻOŁĄDEK,
PRZY CIERPIENIACH WĄTROBY,
NADMIERNEJ OTYŁOŚCI,
UŚMIERZAJĄCE HEMOROIDY
I PRZY SKŁONNOŚCIACH
DO OBSTRUKCJI SĄ ŁAGODNYM
ŚRODKIEM PRZECZYSZCZAJĄCYM.
UŻYCIE 1—2 PIGUŁKI NA NOC.

Polska w nowej literaturze niemieckiej

„Johannes Ahler: „Polen-Volk, Staat, Kultur, Politik u. Wirtschaft".

(Dokończenie.)

Trzecia część książki Ahlersa przynosi pod tytułem „Gospodarka" prócz wyrazu szczerego podziwu dla rozwoju życia gospodarczego w Polsce szczegółowo opracowanych statystyk z tejże dziedziny.

„Wielkie w Polsce — pisze autor — musiały być dokonane rzeczy w odbudowie gospodarczej państwa, że po tak ogromnych spustoszeniach wojennych, widzimy kraj ten pod względem gospodarczym w tak prosperującym stanie, w jakim się właśnie dziś już znajduje." I znów w imię prawdy musi autor przyznać, że początkiem poprawy sytuacji gospodarczej Polski są pierwsze lata rządów Marszałka Piłsudskiego.

Wielkie zasługi notuje autor dla rządów Marszałka, kiedy w zwej książce przechodzi do opracowania działu gospodarki rolnej i kiedy wspomina o trudnem położeniu chłopa polskiego.

Wielkie również są zasługi tych rządów w tem, co się stało w Polsce dla podźwignięcia i rozwoju rodzimego przemysłu i handlu. Podziwu godny jest rozmach, jaki cechuje polską komunikację, a zwłaszcza kolejową, ale koronę tych imponujących zjawisk w życiu gospodarczem Polski jest niewątpliwie dzieło nad Bałtykiem, „Brama Polski ku światu", — Gdynia.

To, co dotychczas pisałem o książce Ahlersa, było jej streszczeniem, które zostało wolne od jakiejkolwiek ingerencji z mojej strony; teraz przypatrzmy się dziełu więcej uważnie i niechże w zajęciu stanowiska wobec niego prowadzi nas głównie to kryterjum, które dla literatury niemieckiej jest tak bardzo ważkie, a które sformułować można w pytaniu: „Co uczynił autor z obowiązku posłuszeństwa wobec wyraźnych dyrektyw, narzuconych piśmiennictwu niemieckiemu z „góry" i własnych impulsów „niemieckiego" swego sumienia dla interesu sprawy niemieckiej?"

Już zaznaczyłem, że Ahlers jest jednym z tych autorów, piszących o Polsce, który przedmiot swoich studjów, zobrazowanych na kartach swojej książki, potraktował umiejętnie, poważnie i w dużej mierze uczciwie, że miał oczy otwarte i, że patrzał niemi życzliwie na dorobek bogaty i wszechstronny, jaki się zaznaczał w gospodarce państwowej w Polsce od 1926 r., nie chce też tego, co widział, przemilczeć, lecz przeciwnie daje wyraz swoim spostrzeżeniom w słowach szczerych, a jednak umiarkowanych, co stanowi zaletę każdego poważnego pisarza. A jednak, mimo wszystkiego, czytając książkę Ahlersa, zaraz na pierwszych jej kartach spostrzegamy, że autor, jak niemal wszyscy jego współrodacy, zajął tendencyjne stanowisko przy omawianiu zwłaszcza zagadnienia mniejszości niemieckiej. Przy omawianiu tej sprawy imputuje rzekome gwałty Polaków w stosunku do mniejszości narodowych, żyjących w Polsce, a szczególnie mniejszości niemieckiej. Dalej czyni polskim władzom państwowym zarzut — widocznie Ahlers również nie słucha „szefa" i zdaje się nie jest wyznawcą hitlerowskiej teorji rasizmu — że sztucznie zredukowano liczbę mniejszości niemieckiej, stosując zasadę „der Muttersprache" jako podstawę do zaszeregowania narodowościowego przy spisach ludności. Przemilcza on jednak fakt o niezliczonych wypadkach korupcji, stosowanych w celach germanizatorskich przez organizacje niemieckie.

Nie zapomniał też Ahlers podnieść rzekomej wyższości kultury niemieckiej i jej „wielkich" wpływów na kulturę polską.

Widzimy więc, że i Ahlers — choć przyznać trzeba, że mniej od innych — popełnia stare błędy, tak często spotykane w niemieckiem piśmiennictwie naukowem, a odnoszącem się do Polski — stare grzechy, które plamią pierwszą i najważniejszą, a zarazem najczystszą zasadę, na której nauka się opiera — zasada, której zaszczytne imię: prawda.

Jedno dla czytelnika polskiego wynika stąd przykazanie: **każdą niemiecką książkę, dotyczącą Polski, należy ostrożnie brać w ręce swoje i z zastrzeżeniem zarazem podawać do rąk drugich, a drugie to apel do powołanych krytyków, by zajęli stanowisko wobec tych książek i w razie potrzeby, ujawnili ukrytą, a często i obłudną tendencyjność literatury niemieckiej, którą w pracy mej wykazałem, a która — skoro bezwzględnie pożyteczną ma być dla sprawy niemieckiej — najczęściej szkodliwą będzie dla Polski.**

*) Artykuł powyższy jest fragmentem znacznie obszerniejszej charakterystyki, która w całości stanowi rozdział znajdującego się obecnie w druku III tomu „Obrazu współczesnej literatury polskiej 1884—1934".

Tylko krótki czas trwać będzie jeszcze

Zupełna Wysprzedaż Likwidacyjna

materjałów jedwabnych, wełnianych, bawełnianych, bielizny, firan, gobelin. kołder etc. **po niebywałych cenach**

KATOWICE, 3-go Maja 15, „MERKUR" (dawniej St. Warczyński i Ska)

Oto nowy postęp nowa linja!

Odbiornik — arcydzieło wieloletnich prac laboratoryjnych. Mistrzowskie połączenie zalet niespotykanych dotychczas w innych aparatach. To cudo radjofonji współczesnej posiada:

- Głośnik Telefunken-Nawi z parabolicznym stożkiem, o potężnym naturalnym tonie.
- Nowy rodzaj lamp o wielkiej trwałości i równomiernej pracy.
- Cewki o żelaznym rdzeniu dające ultra-selektywność.
- Specjalny układ, automatycznie wyrównujący czułość.
- Kontakty platynowe i srebrne gwarantujące bezszmerowy odbiór.
- 3 zakresy fal — odbiór europejskich i zamorskich stacji.
- Nową linję skrzynki o pięknej formie, ulepszającą akustykę.

4-LAMPOWY Z 5ts PROSTOWNICZĄ

„AMBASADOR" TELEFUNKEN

RADIO-TELEFUNKEN

MISTRZ TONU, PRECYZJI I FORMY

NASZA DEWIZA: ZANIM KUPISZ NASZ ODBIORNIK WYPRÓBUJ INNE

NA RATY

rowery, maszyny do szycia, pisania, nowe okazyjne. Aparaty radjowe, warsztaty reperacyjne, ćwiczenia na maszynach, powielania.

Śląski Dom Maszyn

Katowice, Kościuszki 3

CHÓR AKADEMICKI

KONCERT RADJOWY Z KRAKOWA W NIEDZIELE 10. XI. O GODZ. 20.00

MEBLE

Pierwszorzędne wykonanie. — Najniższe ceny. — 10 lat gwarancji. — Dostawa bezpłatna. — Sypialnie dębowe 250 zł. Sypialnie mahoniowe i orzechowe od 500 zł. Kuchnie od 100 zł. Stoły do rozsuwania po zł 60. — Wielki wybór jadalni, gabinetów sypialni o szlachetnych fornierach w luksusowem wykonaniu — tylko w firmie:

„NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO MEBLI"

KATOWICE, jedynie ul. Starowiejska 3

Uwaga! Przyjmujemy obligacje Pożyczki Narodowej i Inwestycyjnej. (4310)

Żadnych filji w Katowicach nie posiadamy.

Ktomęża mego zobaczy

będzie myślał, że wygrał wielki los, jednak nie jest tak; radość to wywołana jest tem, że lakiery i farby zakupił w drogerji E. Hellera przy ul. M. Piłsudskiego 28a, gdzie również można nabyć inne artykuły drogeryjne po cenach zniżonych. Pani Sonnenschein.

Drogerja Emil Heller

Katowice, ul. M. Piłsudskiego 28 a.

Tel. 36614 Założone 1897

Składu farb jako filję w Mysłowicach nie posiadam. (2218)

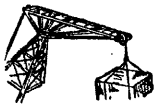

Reklama jest dźwignią przedsiębiorstwa!

Dlatego ogłaszajcie się w największym i najskuteczniejszym organie ogłoszeniowym ilustrowanym Dzienniku Śląskim

„Polsce Zachodniej"

Centralne ogrzewanie na wsi.

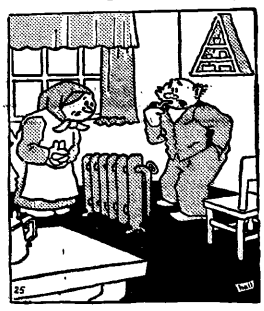

— Słuchajno — stary — coś mi się zdaje, żeś porządnie wpadł z tym aparatem Przecież ten piec wcale nie grzeje . . .

Dla każdej Rodziny w domu, przy pracy i sporcie

Meridiol

antys. kosmetyczny stanowi prawdziwe dobrodziejstwo

Używany ściśle naprowadza zawsze na jego doskonałe właściwości oddaje każdemu cenne usługi

— WSZĘDZIE DO NABYCIA

Ogłaszajcie się w „Polsce Zachodniej"!

Sankcje gospodarcze zastosowane przeciw Włochom wywołały oburzenie Włochów, które wyładowało się w demonstracjach antyangielskich. Między innemi lokale publiczne posiadające angielskie nazwy usunęły je, względnie zmieniły na nazwy o brzmieniu włoskiem, jak to widzimy na ilustracji. Między innemi popularny skład galanterji męskiej pod nazwą „Principe di Valles" (Książę Walji), zmienił nazwę na „Principe di Piemonte" (Książę Piemontu).

KREM MERI MATOWY

WYRÓŻNIA GO Z POŚRÓD INNYCH NIEBYWAŁA SKUTECZNOŚĆ I ZAPACH

UDELIKATNIA I ODMŁADZA CERĘ POPĘKANE RĘCE GOI PRZEZ NOC ZNAKOMITY KREM POD PUDER

ŻĄDAĆ PRÓBNYCH TUBEK BEZPŁATNIE W DROGERJACH I SKŁAD. APTECZ.

GENIVZ

Najtańsze źródło zakupu maszyn

tylko zł 160,—

Nowe, nożne, bębenkowe do szycia, haftu, okrętki, mereżki i cerowania syst. „Singera" z gwarancją pisemną na lat 20. Poleca: Polska Spółka Maszynowa „DOBROMASZYN", Warszawa, Chmielna 32. — Żądać cenników. — Moc listów dziękczynnych.

Jasnowidz-Hypnotyzer HANDU

otwiera oczy światu!!

O wszechświatowej sławie jedynemu Jasnowidzowi panu HANDU, po długich pertraktacjach z Międzynarodowym Instytutem Metapsychicznym w Dżalbarkore (Indje) udało się sprowadzić do Polski Medjum — cudownie jasnowidzące SZABADDIIA — Fenomen, albowiem jest to jed e na całym świecie, pozostające przez 10 dni zrzędu w głębokiem transie jasnowidzenia i w tym zasie jej jasnowidz nia wydaje nieomylne przepowiednie, wprowadzając każdego na nowy tor życia, rozwiązuje zagadkę każdego człowieka. Również podaje dokładny termin wygrania na loterji. Horoskopy oraz wszelkie rady i wskazówki Jasnowidza-Suggestjonera pana HANDU, jak również przepowiednie medjum cudownie jasnowidzącego SZABADDIIA, podawanie terminu wygrania na loterji są ściśle do tego stopnia, że p. Jasnowidz HANDU gwarantuje, czy, kiedy i ile kto wygra. Daje możność zdobycia miłości pożądanej osoby, określa chorobę, wykrywa sprawców kradzieży. Nadeślij datę urodzenia oraz 1,50 złotego na koszta przesyłki. Ogłosił o pobycie tak fenomenalnego jasnowidza jakim jest p. HANDU jego impresarjo znany z filmu Kubuś. Adresować: Jasnowida HANDU, Kraków, Długa 2. (2480)

Poważne przedsiębiorstwo na Górnym Śląsku **poszukuje**

rutynowanej stenotypistki

polsko-niemieckiej

Wyczerpujące oferty składać do P. A. T. Katowice, 3 Maja 34.

Panie

z ukończoną szkołą gospodarczą reflektujące na pracę zarobkową są proszone o osobiste zgłoszenie się do „Lokalu Propagandowego" Śląskich Zakładów Elektrycznych, Katowice, ul. 3-go Maja 11, I. p. między 10 — 12. (2587)

Dnia 7 bm. zmarł po ciężkich cierpieniach współzałożyciel i szef senjor naszej firmy

Bł. p.

Louis Goldstein

Śmierć zabrała nam człowieka, którego odżałować nam trudno, człowieka wyjątkowego, którego dobroci i bystrości umysłu bardzo dużo zawdzięczamy.

Jego pamięć zawsze czcić będziemy.

Śląska Fabryka Likierów i Wódek

„UL" Sp. z o. o.

Samuel Goldstein

Hajduki Wielkie, dnia 9. listopada 1935 r.

Otoczony lasem w najpiękniejszej dolinie Dziechcinki

Pensjonat „ŚLĄZACZKA" K. Mączyńskiej WISŁA

(Śląsk Cieszyński) Telefon Nr. 66.

Otwarty przez cały rok.

Budynek położony jest przy szkolnych terenach narciarskich. Wszystkie pokoje słoneczne z balkonami i leżakami. Ceny przystępne.

Słowo wypowiedziane jest lotne — ale słowo w drukowanych ogłoszeniach Polski Zachodniej" utrwala się w pamięci dziesiątek tysięcy ludzi.

Ogłaszaj się w „Polsce Zachodniej"!

Popieraj przemysł krajowy!

Dbajcie o swoje zdrowie

Zbliża się zima!

Należy więc przedewszystkiem zaopatrzyć się w

FUTRO

Największy wybór najelegantszych futer poleca na bieżący sezon miaroda ny skład futer na Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie

J. MILNER

Katowice, Mielęckiego 6, tel. 330-17

AMERYKAŃSKIE PIECE STAŁOPALNE

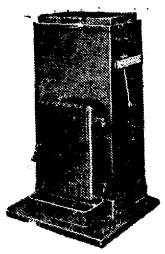

WYRÓB KRAJOWY

JEDEN PIEC OGRZEWA 3—4 POKOJ. NIEPRZERWANE OPALANIE DZIEŃ I NOC. NOWOCZESNY WYGLĄD I KONSTRUKCJA. NIEDOŚCIGNIONA OSZCZĘDNOŚĆ W OPALE.

Prospekty wysyła i porad bezpłatnych i bez zobowiązania udziela Fa.

BRACIA BRUECKNER

CENTRALA MAROWICE

Sienkiewicza 23 **Telefon 327-39**

Zastępcy na Woj. Śląskie i Zagłębie Dąbrowskie we większych miastach poszukiwani.

WOLNE POSADY

Hurtownia win zagranicznych poszukuje dobrze wprowadzonych w tej branży zastępców. Kaucja wymagana. Zgłoszenia do Adm. Polski Zach. pod „Magyarhegyalyai". (2621)

Biegła stenotypistkę, polsko-niemiecką, obeznaną z wszelkiemi pracami biurowemi, samodzielnie korespondującą, poszukuje większe przedsiębiorstwo. Zgłoszenia z podaniem warunków i odpisem świadectw do Administracji Polski Zachodniej pod „2616". (2616)

Agenci, bezrobotni pracownicy umysłowi zarobią 700 złotych pracą zewnętrzną. Zgłoszenia: „Polap", Żwirki i Wigury 23, m 3. (2632)

Technik dentystyczny z kaucją do prowadzenia zakładu dentystycznego od zaraz potrzebny. Zgłoszenia do Adm. P. Z. pod „Techden" Bg. 2588.

Poszukuje od 1 stycznia 1936 r. z branży porcelanowej, ekspedientkę lub ekspedjenta. Tylko siły pierwszorzędne z kilkuletnią praktyką, zechcą skierować podania do Administracji Polski Zachodniej pod „2488" (2623)

POSAD POSZUKUJĄ

Fotografistka, retuszerka, siła samodzielna, szuka posady. Zgłoszenia: Dąbrowa Górnicza, skrytka pocztowa 66. (2631)

SPRZEDAŻE

Na raty

tanio, rowery, maszyny do pisania, liczenia, szycia, nowe okazyjne, aparaty radjowe, instrumenty muzyczne, warsztaty reparacyjne, przepisywania na maszynach, tłumaczenia, powielania, ćwiczenia na różnych maszynach według najnowszej metody. „Śląski Dom Maszyn". Katowice, Kościuszki nr. 3, telef. 350-36. (2165)

Piano-Leuschner

sprzedaje na raty, pod fachową gwarancją, krajowe i zagraniczne, nowe i używane pianina, fortepiany, Katowice, ul. Kościuszki 11.

Willa jednorodzinna tanio do sprzedania. Wiadomość w Reprezentacji Polski Zachodniej Bielsko. (2574)

Tanio do sprzedania nieruchomość z domem mieszkalnym piętrowym, budynkiem fabrycznym i gospodarczym, śpichlerzem, garażem, stajnią, szopą wraz z dużym ogrodem i placem obok dworca kolejowego w Strzybnicy. Objekt ten nadaje się doskonale na urządzenie fabryki, warsztatu względnie różnych składów i t. d. Zapytania należy skierować do firmy „Robur", Katowice, ul. Powstańców 49". (2657)

Planina Forteplany

światowej sławy marki „Arnold Fibiger" — Kalisz (dostawca Polskiego Radja i Konserwatorii Muzycznych) stale zdobywały najwyższe odznaczenia na wystawach krajowych i zagranicznych. Dostarcza po cenach fabrycznych przedstawiciel: Jan Filec, Katowice, ul. 3 Maja 21, tel. 320-39

Forteplan Renisz w bardzo dobrym stanie sprzedam okazyjnie. Filec, Katowice, 3 Maja 21. Tel. 320-39. (2620)

Piekarnia i cukiernia (filja Martickiego) w Katowicach, ul. Raciborska 14 od zaraz do sprzedania. (2656)

Sprzedam względnie wydzierżawię pensjonat w Wiśle, składający się z 20 pokoi. Zgłoszenia do Adm. P. Z. pod „Pensjonat" Bg. 2589.

Rower damski, mało używany, sprzedam zaraz. Zgłoszenia do Adm. P. Z. pod „Rower" Bg. 2590.

„Fiat" limuzyna dobra, tanio sprzedam. Katowice, Raciborska 31c, m. 2.

NAUKA

Lekcja 1,50 zł. Jenne Francais donne lecons de français. Oferty do Adm. P. Z. pod „Professeur". (2660)

RÓŻNE

Tanga, Slowfoxa, Foxtrota, Walca, wyucza Szkoła Tańców Gajewskiego. Opłata tylko 15 złotych! Panie płacą połowę!! — Katowice, Dworcowa 11 III p. Zapisy dzisiaj i codziennie od 16—20. (2659)

Zarzuty, podane przeze mnie w kwietniu 1934 roku Janowi Olearczykowi z Wyr w miesięczniku „Pracownik Umysłowy na Emeryturze" są nieprawdziwe i za to go przepraszam. Engelbert Szubert, Kochłowice. (2650)

Okazja! Ubrania męskie i płaszcze wykonuje na miarę pierwszorzędnie z dobrych materjałów i dodatków w cenach 75 do 95 zł. Na żądanie częściowa spłata. Salon krawiecki „Elegance", Katowice, Mickiewicza 17 II p. (2658)

Unieważniam zgubione zaświadczenie szkolne, wystawione przez Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe w Katowicach na nazwisko Wiercioch Maksymiljan. (2630)

Tysięczne

rzesze codziennie z wielkiem zainteresowaniem czytają drobne ogłoszenia w największym i najskuteczniejszym organie ogłoszeniowym: Ilustrowanym Dzienniku Śląskim

„Polsce Zachodniej"

Unieważniam dowód osobisty, wydany w Katowicach na nazwisko Jan Łuczywo, który zaginął w miesiącu sierpniu br. Za oddanie nagroda. (2572)

KUPNA

Kupię dom czynszowy w okolicy Katowic, Chorzowa, Mysłowic wzgl. w Hajdukach W. Zgłoszenia do Adm. Polski Zachodniej pod „Dom" Bg. 2590.

Radjo tylko w dobrym stanie kupię natychmiast. Zgłoszenia do Admin. P. Z. pod „Radjo" Bg. 2591.

POKOJE

Poszukuję pokoju umeblowanego w Wielkich Hajdukach. Zgłoszenia do Administracji Polski Zachodniej pod „Hajduki" Bg. 2591.

MATRYMONJALNE

Blondynka z małym posagiem z braku znajomości, pozna starszego pana na stanowisku. Zgłoszenia do Adm. Polski Zachodniej pod „Kr." Bg. 2592

LOKALE

Ubikacje biurowe z magazynami w śródmieściu Katowic, poszukiwane. Oferty kierować do „Par" Katowice, pod „Magazyn". (2578)

Lokal sklepowy do wynajęcia. Mikołowska 15a. (2624)

Znowu jeden wielki film „Syndykatu Filmotoatrów w Polsce"

„KARJERA"

(Ihr grösster Erfolg)

z Martą Eggert, Leo Slezakiem, Albertem Schoenkals — dziś w kinach:

CASINO — Katowice,

APOLLO — Bielsko,

w środę:

APOLLO — Chorzów.

Niebywałe powodzenie filmu „REGINA" smuało kino „UNION" w Katowicach do pozostawienia filmu na ekranie na trzecią niedzielę dnia 10. 11. 1935 r. W celu udostępnienia obejrzenia tego Filmu najszerszym warstwom społeczeństwa.

Syndykat Kinoteatrów w Polsce siedziba w Katowicach.

Popieraj handel polski

II E. 56/35. Obwieszczenie. W postępowaniu upadłościowem przeciwko firmie Kopalnia Węgla Kamiennego „Szczęście Luizy" Spółka z ogr. odp. w Rożdzieniu - Szopienicach w dniu 12 czerwca 1935 w Sądzie Grodzkim w Mysłowicach ustalona została lista wierzytelności, którą zainteresowani mogą przeglądać w Sekretarjacie tegoż Sądu, Sala Nr. 19 w ciągu 2 tygodni od daty ogłoszenia obwieszczenia w „Monitorze" i „Polsce Zachodniej". Mysłowice, dnia 26 czerwca 1935 r. Sąd Grodzki. (2593)

LICYTACJA.

Urząd Skarbowy w Pszczynie podaje do publicznej wiadomości, że celem uregulowania zaległych należności podatkowych i opłat społecznych na rzecz różnych wierzycieli, zostaną sprzedane w dniu 15 listopada 1935 roku o godzinie 10 w Domu Polskim w Mikołowie następujące przedmioty: 400 krzeseł restauracyjnych, 25 krzeseł z okrągłemi oparciami, 50 stołów restauracyjnych, 25 obrusów białych, 3 wieszaki, 4 lustra szlifowane, 1 kasa rejestracyjna „National" 2 bufety, 7 aparatów do piwa, 2 fortepiany, 2 szafki, 1 kasa automatyczna, 18 butelek wina gronowego, 4 butelki wina marki „Casteli", 1 szafka szklanna.

W razie, gdyby licytacja w powyższym terminie nie doszła do skutku, następna odbędzie się w dniu 22 listopada br. o godz. 10. (2594)

RESTAURACJA

ZAMKOWA

Katowice

Plac Marsz. J. Piłsudskiego 6

poleca

śniadania wiedeńskie . . 80 gr

smaczne porcje śniad. . . 50 gr

smaczne i obfite obiady 80 gr

Dobrze pielęgnow. piwa i wódki

Ceny niskie

Obsługa szybka i rzetelna

Gospodarz